

POWIATOWA



cena 2,90 zł (w tym vat 8%)

www.powiatowa.com.pl

e-mail: powiatowa@onet.eu

Czerwiec 2017

Rok XVIII nr 06 / 216



- JUBILEUSZ DR. OSWALDA DANIELAKA

- ZOFIA PLEWA - KOBIETA ZAANGAŻOWANA

- DNI OTWARTE W SZKOŁACH

- POŻEGNANIE ABSOLWENTÓW LO

APTEKI, USC, POLICJA, HOROSKOP, SPORT, KINO MOK, KRZYŻÓWKA

- PIÓRKIEM PEDIATRY

- EWA RYŚ Z MUZEUM

- WIOSENNE KONCERTY

- SZTUKI WALKI I MOTOCYKLE

ISSN 1507-6660



INDEX 244481
06

CENTRUM MEBLOWE

ormeb

MIĘDZYRZECZ POZNAŃSKA 106

☎ 95 741 22 55

MIĘDZYRZECZ BŁEDZEW PRZYTOCZNA PSZCZEW SKWIERZYNA TRZCIEL

**STYL
ERAMIKA
SULĘCIN**



ODLOTOWE ŁAZIENKI

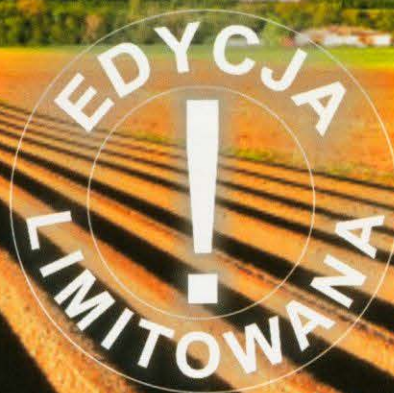
tel. 95 755 48 65 www.stylceramika.pl



Spółdzielcza Grupa Bankowa

**Gospodarczy Bank Spółdzielczy
Międzyrzecz**

Kredyt obrotowy



Na zakup środków do produkcji rolnej

www.gbsmiędzyrzecz.pl

Zapraszamy do
naszych placówek:

Międzyrzecz

ul. Waszkiewicza 24
95 742 80 20

Błędzew

ul. Rynek 4
95 742 80 60

Trzciel

ul. A. Czerwonej 38
95 742 80 40

Przytoczna

ul. Główna 44
95 749 40 10

Do przemyślenia...

Podobał mi się koncert Reprezentacyjnego Zespołu Artystycznego Wojska Polskiego. Orkiestra symfoniczna, balet, chór i soliści przedstawili polskie tańce i piosenki od r.1791 do Powstania warszawskiego. Ładne stroje i ciekawe układy taneczne to dodatkowe atuty koncertu pod batutą dwóch dyrygentów – Tomasza Labunia i Piotra Racewicza. Na koncert z okazji Święta Konstytucji 3 Maja zaprosili międzyrzeszan płk Piotr Malinowski – dowódca 17 WBZ i burmistrz Remigiusz Lorenz.

Od kilku lat wybierałam się na cmentarz do Dąbrówki, żeby zobaczyć miejsce spoczynku Konrada von Tempelhoffa. Miałam okazję poznać przedwojennego właściciela zamku, kasztelanii i wielohektarowego majątku dookoła Międzyrzecza. Bardzo elegancki i dystyngowany pan. To było bardzo wzruszające spotkanie, bo pan Konrad spotkał swoją nianię i chciał dowiedzieć się jak najwięcej o Międzyrzeczu, o muzeum i miejscach, które znał. No i wreszcie pojechałam do Dąbrówki, zapaliłam zniczą na jego skromnym pomniku i staram się zrozumieć, dlaczego von Tempelhoff chciał być pochowany właśnie w tej wsi. I muszę dodać,



że cały cmentarz jest doskonale utrzymany. Przed kranami stoją konewki i pojemniki na wodę – co gdzie indziej jest niemożliwe, bo zaraz znalazłby się złodziej.

Po raz kolejny powtarzam, że wszystko trzeba wiedzieć. Kiedy w międzyrzeskiej Agencji PKO był remont i chciałam w „moim” banku zapłacić rachunki, to dowiedziałam się, że opłaty za każdą operację są bardzo wysokie. Zrezygnowałam i poszłam na pocztę. Okazuje się, że banki zajmują się poważnymi zadaniami, a te wysokie opłaty mają nas chyba zniechęcić do korzystania z ich usług. Dobrze, że remont w Agencji już się skończył, bo tam sympatycznie, szybko i sprawnie jesteście obsługiwani.

I jeszcze jedno – mówią mi dzierżawcy domków na OW Głębokie, że nie piszemy o ich problemach. A wystarczy poczytać *Powiatową*, żeby dowiedzieć się, że o tym pisaliśmy i piszemy. Ale jak się nie czyta, to się nie wie! I mam taką propozycję – sami napiszcie o tym, co was boli, podpiszcie się, a my to na pewno wydrukujemy.

Izabela Stopyra
redaktor naczelna



W związku z zakończeniem pracy na stanowisku ordynatora Oddziału Dziecięcego Szpitala Międzyrzeskiego składam serdeczne podziękowania wszystkim, którzy w latach 2012-2017 czynem lub choćby tylko dobrymi myślami pomagali mi w pracy. Szczególne wyrazy wdzięczności kieruję w stronę dyrektora Leszka Kołodziejczaka, który mnie zatrudnił i wspierał, doktora Kazimierza Antonowicza – mojego przez 5 lat cierpliwego zastępcy oraz całego zespołu lekarsko-pielęgniarskiego, dzięki któremu udało się tworzyć miejsce leczenia dzieci o dobrej renomie i niemałych osiągnięciach. Dziękuję też międzyrzeszanom popierającym słowem i środkami finansowymi ideę budowy nowego oddziału. Zebrane podczas balów pieniądze czekają na koncie na lepsze czasy, procentują i

na pewno zostaną spożytkowane dla dobra małych pacjentów. I na koniec: ogromne dzięki wszystkim zaangażowanym w Wielką Orkiestrę Świątecznej Pomocy. To za Waszą sprawą na nasz oddział trafiło mnóstwo drogiego sprzętu, który służy dzieciakom.

P.T. Małych Pacjentów i ich Szanownych Rodziców i Opiekunów przepraszam, że byłem czasem niedobry: oschły, zmęczony i niecierpliwy. Postaram się poprawić.

Kochani, praca z Wami i dla Was była dla mnie wielkim zaszczytem, wyzwaniem i frajdą. Mam nadzieję, że również w przyszłości będziemy mogli na siebie wzajemnie liczyć!

Dr med. Tomasz Jarmoliński
były ordynator Oddziału Dziecięcego
Szpitala Międzyrzeskiego Sp. z o.o.

UWAGA!

Materiały do publikacji przyjmujemy do 18 każdego miesiąca.

Przesłane po terminie ukażą się w następnym numerze.

e-mail: powiatowa@onet.eu
tel. 660 742 140

Biurow reklam i ogłoszeń: 66-300 Międzyrzecz, os. Centrum 1.

tel. 602 337 017 rsvideo@tlen.pl
(Program lokalny w sieci telewizji kablowej)

Redakcja

Dyżury aptek w Międzyrzeczu

26.05. – 01.06. – Apteka „Medyk” ul. B. Chrobrego 23	– 95 741 1137
2.06. – 03.06. – Apteka „Przy Biedronce” ul. 30 stycznia 58a	– 95 3030 330
4.06. 2017. – Apteka „Aspirynka” os. Centrum 3	– 95 741 2538
5.06. – 8.06. – Apteka „Przy Biedronce” ul. 30 stycznia 58a	– 95 3030 330
09.06. – 14.06. Apteka „Tesco” ul. Konstytucji 3 Maja 2	– 95 742 1235
15.06. 2017. – Apteka „Przy Biedronce” ul. 30 stycznia 58a	– 95 3030 330
16.06. – 22.06. – Apteka „Arnika” ul. 30 Stycznia 80	– 95 742 1538
23.06. – 29.06. – Apteka „Salus” ul. Chopina 5a/1	– 95 741 1079
30.06. – 06.07. – Apteka „Arnika 2” os. Kasztelańskie 18	– 95 741 1098

PIÓRKIEM PEDIATRY

Wiosna jednak dość średnia była (już była?), mocno zimowo-jesienna, tymczasem w jej połowie zupełnie znienacka lato się zrobiło i biorąc pod uwagę, że „na Urbana chwile jakie, mówią, że i lato takie”, można być optymistą (w imieniny Urbana piszę, pomimo wieczora – cały czas w krótkim rękawku). Może i dlatego w polityce już żniwa, krajowej właściwie od półtora roku stale, a tej dotyczącej samorządu też od czasu jakiegoś. Kadencyjność władz, dopuszczenie (lub nie) do wyborów niepartyjnych komitetów wyborczych, nowa czy stara ordynacja – to zakłęcia, które nie tylko rozpalają wyobraźnię tych, którzy są właśnie u gminnej, powiatowej czy wojewódzkiej władzy, ale też zaczynają interesować „zwykłych ludzi”. Według mnie to dobrze, bo wybory do lokalnych władz będą w 2018 roku mega-ważne. Cieszy, że i w naszym mieście zaczyna się na ich temat mówić, a kandydaci na ważne urzędy też powoli się wyłaniają. Nieśmiało na razie i w większości „ci sami, co zwykle”, ale też co najmniej dwie poważne inicjatywy się rodzą i coraz więcej mocnych (i nowych) ludzi się wokół nich gromadzi. Jako niepoprawny miłośnik demokracji, pomimo przykrych z nią przygód, będę je pilnie śledził, a jedną nawet popierał. I choć dziś od niektórych wyczynów naszych organów samorządowych oraz ich nominatów boli brzuch (medycznie o bólach brzucha będzie trochę potem), to nie ma dla lokalnej społeczności innej drogi rozwoju niż mądry, mocny i uczciwy samorząd, więc po raz kolejny trzeba się przełamać i o taki w mieście i powiecie powalczyć. A że potencjał rozwojowy mamy – starczy się wkoło rozejrzeć. I pogadać z tymi, którzy nie mogąc tu rozwinąć skrzydeł, wyjeżdżają i robią to gdzie indziej.

Tak to sobie samorządowo niewesoło rozmyślałem jadąc (też) dziś do pracy w pewnym dużym szpitalu, nie spodziewając się wcale, że zobaczę za chwilę tę rzadszą, fajną twarz władzy. A wydarzyło się następująco: od tygodni leżało na oddziale ciężko chore dzieciątko. Najpierw czekało na konsultację z profesorem w klinice i decyzję o trudnej operacji. Konsultacja się odbyła, ustalono termin i pacjent mógłby pójść do domu pod warunkiem, że co 2-3 dni trafi jeszcze na drobne zabiegi do dotychczasowego szpitala. No i tu powstał problem: rodzina nie miała samochodu, pociągiem ani autobusem dziecko nie mogło jeździć, a za transport medyczny nie miał kto zapłacić (po prawdzie to i żaden z „podmiotów leczniczych” nie chciał). Powstała smutna sytuacja, w której rozwiązanie najgorsze (dziecko pozostaje przez kolejne tygodnie w szpitalu) okazywało się najłatwiejsze do zastosowania, choć było także najdroższe i to nie tylko w wymiarze ekonomicznym – doba szpitalna kosztuje znacznie więcej niż kilkadziesiąt kilometrów przejechanych przez karetkę – ale i psychospołeczny. I wtedy przyszedł mi do głowy dziwny pomysł: zadzwoniłem do burmistrza miasteczka, z którego pochodził maluch. I Pan Burmistrz zorganizował mu w 15 minut ten transport. Młody obywatel okazał się dla niego ważny. Bez zgody dramatis personae nie mogę ujawnić szczegółów, ale tyle, że to woj. lubuski było, to napisać mogę. Że błąha i nieważna ta historia? Korczak mawiał, „kiedy śmieje się dziecko, śmieje się cały świat”... Myślę, że na co dzień dużo wokół opisanego włodarza uśmiechu i dobrych ludzkich myśli krąży. A to znacznie trwalsze spoiwo kapitału społecznego, niż intryga, układy i złość, na których inni budować próbują.

A teraz już o medycynie. Tak się złożyło, że w ostatnich tygodniach bolący brzuch nie tylko z patrzeniem na polityków mi się kojarzył. Wiele dzieciaków z tym problemem w różne miejsca, w których działam, trafiło i stąd myślę, że parę słów napisać na ten temat-rzekę warto (nomen-omen). Bolące brzuchy najprościej podzielić możemy na „ostre” i „przewlekłe”. Ostre dolegliwości pojawiają się zwykle nagle i bywają znaczne. Mogą im towarzyszyć gorączka, wymioty, biegunka i różne objawy związane z oddawaniem moczu, i to one, wraz z dokładnym badaniem przedmiotowym (czyli tym, którego lekarz dokonuje za pomocą

swojego wzroku, rąk i słuchawek), pozwalają na postawienie przybliżonego rozpoznania. Ostre bóle brzucha mogą mieć, w najprostszym ujęciu tematu, podłoże chirurgiczne i niechirurgiczne, to odróżnienie już na wczesnym etapie ma dla dziecka bardzo istotne znaczenie. Najczęstszą przyczyną chirurgiczną jest ostre zapalenie wyrostka robaczkowego. I tu uwaga: nie ma większego nieporozumienia czy wręcz niezręczności medycznej niż mówienie o banalności i prostocie tej choroby. Mój ostatni pacjent z „ostрым wyrostkiem” chodził z nim dwa tygodnie, będąc w tym czasie oglądanym przez różnych mniej i bardziej doświadczonych doktorów i dopiero po położeniu się w szpitalu (na pediatrii, wcale nie na chirurgii) zdeklarował się na dobre. Podczas operacji okazało się, że miał w brzuchu ropień o objętości kilkuset mililitrów. Z bardzo mizernymi objawami. Typowy obraz kliniczny z bólem w prawym dole biodrowym nasilającym się przy chodzeniu, niewysoką gorączką i wymiotami, a niekiedy też biegunką, dotyczy tylko mniejszościowej grupy chorych, częściej rozpoznanie jest znacznie trudniejsze. W sytuacjach wątpliwych pomagają proste badania krwi: morfologia i CRP oraz, w kapitalny sposób, badanie ultrasonograficzne. To ostatnie, dzięki zakupom aparatów przez WOŚP, staje się coraz bardziej dostępne i coraz też więcej pediatrów uczy się je wykonywać. Bardzo podobny do zapalenia wyrostka może być początkowy przebieg nieżytu żołądkowo-jelitowego. Zwykle pojawia się w nim szybko nasilona biegunka, a perystaltyka jelit, spowolniała przy podrażnieniu otrzewnej, jest bardzo żywa (ocenia się ją przez osłuchiwanie brzucha stetoskopem). Inną, dość trywialną przyczyną niechirurgicznych ostrych bólów brzucha są... zaparcia! Twarde masy kałowe są w stanie tak skutecznie zablokować przechodzenie treści przez jelito grube, że dolegliwości bólowe z zatkanego i rozciągniętego jelita są bardzo dokuczliwe. Tu w rozpoznaniu szczególnie istotny jest wywiad (zdrowe dziecko powinno codziennie zrobić co najmniej jedną uformowaną, ale niezbyt twardą kupę (sorry za dosłowność, ale nie ma w naszym języku ładniejszej formy mówienia o tych tematach). Pomocnicze znaczenie mają badanie palpacyjne brzucha oraz – znowu – badanie USG. Kolejny częsty powód ostrych bólów brzucha to choroby nerek. Boli w ten sposób kolka nerkowa (towarzyszy jej zawsze krwimocz) oraz ostre odmiedniczkowe zapalenie nerek – u starszych dzieci typowe jest już umiejscowienie bólów „z tyłu brzucha” lub w okolicy lędźwiowej, zawsze występują zmiany w moczu (leukocyturia, białkomocz, krwinkomocz). Nie można zapominać iż ostre bóle mają czasem charakter mięśniowy, powysiłkowy (np. po długiej wycieczce rowerowej czy intensywnym treningu pływackim lub tanecznym). W tym przypadku na postawienie rozpoznania pozwala już dokładne badanie przedmiotowe, wykazujące bolesność uciskową ścian jamy brzusznej. Najczęstszymi przyczynami przewlekłych bólów brzucha są zaparcia, alergie i nietolerancje pokarmowe oraz infekcje bakteryjne i pasożytnicze. Dolegliwości takie mogą wystąpić także w immunizacji paciorkowcowej (to swego rodzaju „uczulenie” na antygeny paciorkowcowe uwalniane do krwi w górnych drogach oddechowych (np. w zmienionych zapalnie migdałkach). Także kamica nerkowa, która u dorosłych wywołuje zwykle spektakularne ataki kolki, może u dzieci przybierać maskę okresowego poboлевania brzucha. Tu diagnostyka jest trudniejsza i wymaga dokładnych badań metabolicznych krwi i moczu (u dzieci złoży rzadko widać w badaniach obrazowych, niekiedy mają one charakter bardzo małych kryształków, które, pomimo wywoływania określonych dolegliwości, są niewidoczne w USG czy RTG. Inną częstą przyczyną nawracających dolegliwości bólowych jest tzw. zespół jelita drażliwego, pod którą to nazwą ukrywają się różne czynnościowe zaburzenia pracy jelit.

Na wakacje życzę, aby Was i Waszych Milusińskich brzuchy nie bolały. Ani od złej polityki, ani tym bardziej od chorób. Do zoba-poczytania w lipcu. I wszystkiego najlepszego Panie Burmistrzu!

Tomasz Jarmoliński
(Wasz pediatra)



Żeby była Polska

Pojałem ten nakaz, sześciolatek zbudzony wybuchem pocisku nieopodal przygranicznego mostu na Noteci 1 września 1939 roku. Potem była ucieczka pod bombami, klęska II RP, wegetacja na Kielecczyźnie pod przybranym nazwiskiem i krach ponurego Gubernatorstwa na rzecz Polski z przymiotnikiem, zależnym od wielkiego brata. Wieloletnie wysiłki na rzecz poluzowania więzów aż po oratorium Jana Pawła II: „Niech Duch Twój zstąpi i odnowi oblicze tej ziemi”. W ślad za nim Solidarność Lecha Wałęsy, lęk – wejdą czy nie wejdą, czołgi rodzime (na szczęście) i pokojowy triumf Okrągłego Stołu, przy którym zasiadałem. Wreszcie III RP. Pod ojczystym rządem, z wojskiem polskim w sojusznym NATO. I gospodarką, wedle tysiącletnich marzeń od Chrobrego i Łokietka po Piłsudskiego z Witosem, sprzężoną z Wspólnotą (Zachodnio-) Europejską. Po 60. latach pracy lekarskiej, sędziwy weteran ruchu ludowego (z wyboru rodziców – nauczycieli, nie chłopów – i zasnętego sąsiada S. Mikołajczyka) doczekałem emerytury. Tej na możliwości 123-letniej kolonii i półwiecza okupacji czy hegemonizmu sąsiadów. Świadom, że siłą umysłu, talentu i rąk narodu w ciągu jednego stulecia osiągniemy wywalczony, wymarzony i wymodlony dostatek każdej polskiej rodziny w atlantyckim świecie przyjaciół.

Nieporęcznie stawiać własną osobę w roli pierwszoplanowej, nie jako wzorzec. Gdy jednak światem chce wstrząsać pokolenie, którego (Trump, Le Pen, Kaczyński, Orban, May) nie było na globie, który po raz pierwszy od 3 i pół tysiąca lat nie zna 75-lecia bez wojen światowych i ono chce ów świat urządzić – nie wolno mi kryć doświadczeń Monachium, Jałty czy Poczdamu. To pojęła Austria, Holandia, Niemcy, a ostatnio Francja. Co mianowicie? Że rewolty – faszystowska, bolszewicka i chińska pochłonęły 250 milionów ofiar, z których wielu (też mych rówieśników) mogłoby dotąd żyć spokojnie. Szanując różność poglądów, tradycji, wyznań, upodobań kulturowych. I – co przez dwa wieki dowodzi potęgą Ameryki – WIELE partii, różnoprogramowych mediów i 3 (TRZECH) niezależnych od siebie władz. Ustawodawczej, wykonawczej i sądowniczej.

Półtora roku temu wzorcowo demokratyczna Polska, nie na kolana padła, lecz na głowę. Rządek nakazywałby ignorancję skierować do szkoły, gdy tymczasem omotana obietnicami – wybiórca większość, de facto piąta część narodu, oddaje władzę najsłabszej w tysiącleciu ekipie o dyktatorskich ciągach. Od lat brytyjczy mężowie stanu (W. Pittowie, Palmerston) głoszą, że Anglia nie ma stałych wrogów czy przyjaciół, lecz nadrzędny INTERES. A my do „wiecznych wrogów” Berlina i Moskwy dorzuciliśmy jeszcze prześlizgniętą i gościnną Brukselę. O brak patriotyzmu akurat przytłaczającej większości

narodu oskarżać nie można, ale kmieckiego rodowodu państwo – w TVP, w prasie – każe szukać żonę... rolnikowi. Jako że kandydatka i jej rodzice chętniej przyjmą do domu i łóżka byle łachudrę z przedmieścia. Król chłopów i Naczelnik kosynierów onegdaj, Piłsudski i Witos w latach mego dzieciństwa – milionową rzeszą chłopów obronili państwo, a 14 milionami ludowych wyborców zbudowali Niepodległą. A dzisiaj – za radą „mędrców” – kolejarza, listowego, bywa że i proboszcza zagłosują na rzepałę od pseudorocka, na przybłądę od Imperium Międzymorza, ale na wierne Bogu, ojczyźnie i wsi Stronnicstwo już nie. „Boć to cwaniaczki z peezeł”. Chłopie! Przeżegnaj się, jak cię diabeł kusi – mawiał mój przyjaciel, potem biskup – senior prymasowskiej diecezji św. Wojciecha w Gnieźnie. Tragiczna omyłka „pokolenia kompleksu otwartych uszu” – (na mówną panią premier z szykowną broszką czy Złotoustego pana prezydenta) – budzi zażenowanie Europy od Islandii po Cypr. Wobec heretyków sekty smoleńskiej – dziś mogę powtórzyć za sekretarzem stanu prezydenta Obamy: „Przecież Ameryka całą prawdę o KATASTROFIE, A NIE ZAMACHU w Smoleńsku przekazywała Polsce w szczegółach”. Mnie, wstrząśniętemu tragedią, odtworzył z nagrania ówczesny wicepremier, cztery dni po nieszczęsnym lądowaniu.

Prawdziwym grzechem na miarę tysiąclecia stała się ponura afery Macierewicza, która skłóciła pokolenia na setki lat. Świadomie, celowo, z dzikiej nienawiści do rywalizujących partii. Podeptano prawa boskie i ludzkie, ośmieszono dumną ojczyznę wielkich Polaków. Podeptano konstytucję, honor polskich generałów i godność żołnierzy. Upartyjniono telewizję, upolityczniono sądownictwo, płyną ponure zapowiedzi „wzmocnienia kompetencji władzy”. Tym nieczym zamiarem każdy Polak musi powiedzieć stanowcze NIE! Co do mnie – świadom trudów, bólów – i cudów minionego stulecia, czytam – z lękiem o losy nie tylko mego wnuka – refleksje kierownika Zakładu Studiów Strategicznych UW – „wiele wskazuje, że obóz rządzący zmusi w końcu Polaków do buntu przeciwko systematycznej dezeruopeizacji ich ojczyzny, przeciwko czynieniu z nich Europejczyków gorszego sortu”. **Od siebie dodam: nie dajcie się omamić krętaczom. Bo od 2020 roku w Słubicach, Kostrzynie czy Gubinie – bez wizy i paszportu – granicy nie przekroczycie!** A olbrzymie koszty antyeuropejskich praktyk, za które wypadnie surowo ukarać ich sprawców – i tak spadną na parę pokoleń rodaków, którzy przecież nie wyrzekną się wielkich idei paneuropejskich – Schumana i Mazowieckiego, De Gaspariego, Wałęsy, Kuronia i J. Olszewskiego. Żeby na tym kontynencie znów była Polska. Między czterema podmiotami przyszłej cywilizacji.

Aleksander Zielonka



Pamiętamy...

*Na wołyńskiej ziemi kwiaty rozkwitają,
Wołyniacy swoje strony z żalem wspominają.
Tam gdzie płynie Stulba, inne bystre rzeki,
tam został nasz Wołyń – kochany, daleki.
Choć w polskiej ojczyźnie tyle lat mieszkamy,
to ciebie Wołyniu z żalem wspominamy.*

Wołyniacy z żalem i tęsknotą wspominają swoje strony, chociaż koszmar przeżytych tam lat w czasie wojennej zawieruchy do dziś budzi po nocach, a wspomnienia napawają trwogą. Niestety, odchodzi już ostatnie pokolenie ludzi, którzy pamiętają jeszcze nasze rodzinne piękne Kresy i okrutne mordy na niewinnych polskich rodzinach przez banderowców UPA. Dlatego ci, którzy pamiętają gehennę wołyńską, powinni przekazać ją młodemu pokoleniu we wspomnieniach i pamiętnikach.

Pomyśleć tylko, że to już 72 lata mijają, jak 6 czerwca 1945

roku przyjechaliśmy w nieznane nam strony i wymęczeni prawie miesięczną tułaczką powitaliśmy Skwierzynę, która przyjęła nas jak matka sama udręczona ranami spalonych domów. Zaczęliśmy nowe życie.

72 lata – gdyby posadzić młode drzewko – to dziś by było potężnym drzewem. My też jesteśmy takimi drzewami. Zapuściliśmy tu korzenie. Te drzewa wydały już owoce w trzecim pokoleniu. Lecz mimo upływu czasu pamiętamy o Wołyniu, o pięknych Kresach, o naszej i praojców naszych ziemi rodzinnej, naszej ojcowiznie.

O naszej małej ojczyźnie i o uroczystościach skwierzyńskich w następnym numerze. Bo o nas i naszych rocznicach pamiętają władze miasta i mieszkańcy, dlatego tą drogą chcę im podziękować.

Burmistrzowi Lesławowi Hołowni, przewodniczącej Rady Miejskiej Zofii Zawłockiej, radnym i pracownikom Urzędu Miejskiego oraz wszystkim mieszkańcom Skwierzyny życzę samych radosnych dni, sukcesów w pracy i w domu.

Kresowianka Wanda Imielita z Mickiewiczów
mieszkanca Skwierzyny od 1945 roku

WŁADYSŁAW STANISŁAW REYMONT - NASZ NIEZAPOMNIANY NOBLISTA

W tym roku przypadła 150. rocznica urodzin WŁ. ST. REYMONTA, nagrodzonego najbardziej prestiżowym międzynarodowym wyróżnieniem za powieść „Chłopi” (1924r.).



Wł. Reymont urodził się 7 maja w 1867 r. w Kobielach Wielkich koło Radomska. I właśnie tam 6 maja br. odbyła się uroczysta inauguracja obchodów tego ważnego wydarzenia. Jednym z honorowych gości był Janusz Aleksander Bicz, mieszkaniec Gorzycy - małej wioski spod Międzyrzecza.

- Skąd taki zaszczyt?

- Mam podwójne, polsko-kanadyjskie, obywatelstwo. W Kanadzie działałem w organizacjach polonijnych, a i teraz choć więcej czasu spędzam w Polsce, nadal jestem członkiem Fundacji im. Wł. Reymonta. Na uroczystość zaprosił mnie prezes Fundacji Kazimierz Chrapka, który też w obchodach osobiście uczestniczył.

- Proszę nam przybliżyć nieco tę fundację.

- Toronto, w pobliżu którego mieszkam z rodziną, jest obecnie największym skupiskiem Polonii kanadyjskiej i dlatego tutaj znajduje się siedziba Fundacji im. Wł. Reymonta- jednej z ważniejszych organizacji polonijnych założonej w 1970 roku w celu niesienia pomocy finansowej studentom pochodzenia polskiego. Do tej pory przyznano blisko 1000 stypendiów. Poza tym Fundacja wspiera finansowo Katedrę Historii Polski przy uniwersytecie w Toronto, patronuje konkursom recytatorskim, pomaga grupom tanecznym, folklorystycznym i szkołom polskim.

- Czy to prawda, że Fundacja kanadyjska wspiera także działalność kulturalną związaną z osobą Wł. Reymonta w Polsce?

- Oczywiście. Wymownym przykładem jest Konkurs Recytatorski, którego pierwsza edycja odbyła się 47 lat temu w Kanadzie. W roku 2001, po nawiązaniu współpracy z Fundacją Wł. St. Reymonta z Lipiec Reymontowskich, wystąpiliśmy z pomysłem wysyłania laureatów konkursu do Polski, na co chętnie przystał Jerzy Kabat- prezes polskiej fundacji i zarazem wójt Lipiec Reymontowskich. Od 2005 roku Ogólnopolski Konkurs Recytatorski organizowany w ramach współpracy szkół noszących imię Władysława Reymonta nosi tytuł „Mówimy Reymontem”. Międzynarodowa wymiana laureatów (najlepsi recytatorzy z Polski też goszczą w Kanadzie na 1- tygodniowych pobytach) podniosła prestiż imprezy i jeszcze żywsze zainteresowanie spuścizną literacką po Wł. St. Reymontcie.

Ostatnia wizyta prezesa K. Chrapki miała nie tylko odświeżony charakter, ale także roboczy.



Fundacja z Kanady próbuje uratować unikatowe prywatne muzeum im. Władysława Reymonta w Bielsku- Białej oraz wspomóc prawnie i finansowo jego założyciela, wieloletniego opiekuna i honorowego członka kanadyjskiej Fundacji Reymontowskiej Tadeusza Modrzejewskiego. O pomoc zwróciliśmy się do urzędu miasta w Bielsku- Białej i do miejscowych adwokatów. Mamy nadzieję, że ponad 100 zgromadzonych w placówce ręcznie przepisywanych i ilustrowanych przez T.

Modrzejewskiego dzieł klasyków literatury polskiej (m.in. „Chłopi”), a także pamiątki związane z historią literatury polskiej nadal będą mogli podziwiać goście z różnych stron świata.

- Proszę podzielić się jeszcze wrażeniami z inauguracji 150. rocznicy urodzin Wł. St. Reymonta w Kobielach Wielkich.



- Na inauguracji był obecny duchem i ciałem pisarz i ta umiłowana przez niego wieś polska. W dużej mierze zdecydował o tym program XX Turnieju Gmin Reymontowskich, na który złożyły się różne konkursy, np. konkurs wiedzy o życiu i twórczości Wł. St. Reymonta, konkurs na najciekawszego sobowtóra postaci z powieści Reymonta i konkurs na wycinankę ludową. Oprócz tego odbył się konkurs na tradycyjną potrawę regionalną i konkurs na sobowtóra pisarza. Poszczególne gminy w najdrobniejszych szczegółach zadbały o swoje stoiska. Dużą niespodzianką miłośnikom Reymonta sprawił prezes K. Chrapka, wręczając medale 150- lecia powstania Kanady (1.VII.1867) Jerzemu Kabatowi oraz gminom: Lipce Reymontowskie, Kobiela Wielkie i Kołaczkowo. Wspaniałym przeżyciem artystycznym była inscenizacja „Wesela Boryny” w wykonaniu Amatorskiego Lipieckiego Zespołu Regionalnego. Oprócz tego uczestniczyłem w interesującym wykładzie Danuty Łaskiej pt. „Władysław Stanisław Reymont i jego chłopska epopeja we współczesnej literaturze, kulturze oraz społecznej inicjatywie” wygłoszonym w Książnicy Beskidzkiej w Bielsku- Białej.

Inauguracja obchodów 150. rocznicy urodzin w Kobielach Wielkich była autentycznym wyrazem hołdu polskiej wsi dla jej największego epika.

- A jak wyglądały następnego dnia (7maja- niedziela) centralne obchody tej rocznicy?

- Niestety, obowiązki pozostawione w Gorzycy wezwały mnie do domu już w sobotę w nocy. Jak wiedzą czytelnicy „Powiatowej” od paru lat z synem Michałem remontujemy zespół pałacowo- parkowy. To zadanie na tyle trudne i absorbujące, że niedawno ktoś ze znajomych porównał nas do herosów codzienności- bohaterów filmów dokumentalnych prezentowanych na festiwalu 14.Millennium Docs Against Gravity, bo nie poddajemy się trudom codziennego życia i walczymy o spełnienie marzeń. Jeśli zaś chodzi o relacje z centralnych obchodów urodzin naszego noblisty, to znajdziecie je Państwo w Internecie.

Zainteresowanym tematem poruszonym w tej rozmowie polecam książkę, którą posiadam w mojej bibliotece domowej „Władysław Stanisław Reymont pierwszy noblista Niepodległej”.

Dziękuję. To cieszy, że pierwszy noblista Niepodległej ciągle żyje w pamięci wielu Polaków w kraju i zagranicą. Międzyrzeczanie też nie pozostali w tyle. Mamy osiedle Reymonta z nazwami ulic powiązanymi z „Chłopami”.

D. Granos



60 lat z obrzyckiego życia mojego taty

- jubileuszowe wspominki dr. Oswalda Danielaka



Siedem lat temu, w czerwcowym numerze Powiatowej nawiązując do Dnia Ojca przeprowadziłam wywiad z moim tatą. Rozmowa była o tyle niezwykła, że bardziej dotyczyła przeżytych przez tatę 53. lat (rok 2010) w Obrzykach, niż relacji z dzieckiem. **Minęły lata i nastał kapryśny kolejny czerwiec, który tym razem związany jest przede wszystkim z jubileuszem 60-lecia pracy dr. Oswalda Danielaka w szpitalu w Obrzykach.** Dwa czerwcowe dni są dla mnie tak samo ważne, bo przecież Dzień Ojca jest dniem, w którym szczególnie okazujemy miłość swoim ojcom, a dzień, w którym minie 60 lat pracy w tym miejscu mojego taty - był początkiem wszystkiego. Głównym tematem naszej rozmowy będą więc Obrzyce. Obrzyce, które dla taty są przede wszystkim domem rozumianym w wielu aspektach. Od 60. lat mieszka tutaj i jak sądzę zna każdy kamień i nierówność wszystkich uliczek. Od 60. lat każdego ranka chodzi tu do swojej pracy, którą też traktuje w sposób szczególny. Ta rozmowa będzie właściwie przypomnieniem tych, które przeprowadzałam z moim tatą na przełomie wielu lat mojej pełnej pasji pracy w Powiatowej.

- **Sześćdziesiąt lat temu przyjechałeś do Obrzyk. Dlaczego właśnie Obrzyce i jakie było twoje pierwsze wrażenie?**

- Mój wybór miejsca był przypadkowy, miałem pracować na kardiologii w Kudowie, ale w moim rodzinnym domu zjawiał się ówczesny dyrektor Obrzyk - Franciszek Cyrok i przekonał mnie do zmiany planów. Wjechałem do Obrzyk wraz z moją narzeczoną - powozem, który wysłał po nas na dworzec dyrektor. Był czerwiec, szpital jeszcze bez ulic i latarni, pełnia wiosny. Na takim mieszczeniu jak ja wywarło to ogromne wrażenie, a same Obrzyce polubiłem od pierwszego wejrzenia.

- **pozytywne pierwsze wrażenie jest niezwykle ważne, ale przecież nastąpiły zwykłe dni pełne pracy i obowiązków.**

- Zacząłem pracę zaraz po absolutorium w oddziale psychiatrii więziennej u dr. Zakrzewskiego, w momencie, gdy miałem przed sobą staż przeddyplomowy, potem egzaminy i staż podyplomowy. Zacząłem więc w oddziale psychiatrii więziennej, a narzeczoną (potem twoja mama) objęła gabinet stomatologiczny. Przydzielono nam służbowe pokoje i zaczęło się. Byłem asystentem do czasu aż dyrektor Borkowski zaangażował mnie jako samodzielnego lekarza oddziałowego. Prowadziłem z zasady oddział dla niespokojnych, który przez kilka lat był oddziałem dla podsądnych. Miałem też oddział subrejonowy i rehabilitacyjny. Z prowadzenia tego ostatniego zrezygnowałem, gdy zalecono, aby stał się koedukacyjny. Z niechęci do koedukacji długo mnie nie "wyleczono".

- **Znalazłeś się tutaj jako bardzo młody człowiek wśród obcych ludzi i na nieznanym terenie. Jak sobie poradziłeś z tą nową sytuacją?**

- Obrzyce były wtedy enklawą, w której wszyscy się znali. Przyjechałem tu - jak wspominałem wcześniej - z narzeczoną, która po paru miesiącach została moją żoną, więc nie byłem sam. Dodatkowym plusem był fakt, że w zespole było nas 13 kolegów, co ułatwiało wzajemne, dobre relacje. Wtedy oddziały zmieniało się dość często. Dzięki temu miałem wielu ordynatorów. Jedni byli bardziej godni naśladowania, inni mniej, jak to w życiu, ale wszystkich wspominam z wdzięcznością. Z jednym z nich, dr. Tadeuszem Dudą, mimo upływu dziesięciu lat i dzielącej nas odległości (mieszkał koło Warszawy) pozostaliśmy w przyjaźni aż do jego śmierci. Zupełnie czymś innym jest sprawa dotycząca kwestii adaptacji. Nie miałem z nią trudności, o czym przekonałem się w chwili, gdy po 44. latach ordynowania, a 50. latach pracy w tutejszym szpitalu, pracując na ułamku etatu, zostałem starszym asystentem.

- **Pamiętam ciebie tato jako człowieka bardzo zapracowanego, bo przecież oprócz pracy w oddziale miałeś wiele innych zajęć.**

- Wykładałem w szkole medycznej, pracowałem też w Wojewódzkiej Przychodni Zdrowia Psychicznego w Zielonej Górze i Poradni w Skwierzynie. Zajmowałem i zajmuję się też orzecznictwem.

- **W pewnym okresie twojej pracy działał tak zwany klub XV-latków. Był to chyba przyjemny sposób, żeby zintegrować**

zespół lekarski?

- W 1972 roku ówczesny dyrektor szpitala - dr Szwedkowicz - wymyślił nam klub XV-latków, czyli lekarzy pracujących tyle lat w Obrzykach. Klub rozrastał się, ale osiągnięcie stażu XXX-letniego przez niektórych lekarzy uczyniło ten XV-letni mniej znaczącym, a potem wszystko - tak jak szef - umarło.

- **Od tamtego czasu minęło 60 lat. Dla niektórych to chwila, dla innych wieczność, bo poczucie upływającego czasu jest rzeczą subiektywną. Obiektywnie nasze Obrzyce zmieniły się, prawda?**

- Oczywiście, że tamte czasy nie wrócą i wszystko uległo zmianie. Obrzyce stały się osiedlem, na którym mieszkają nieznani mi już ludzie. Zespół liczy znacznie więcej personelu, w którym zupełnie nową rolę odgrywają na przykład psychologowie. Pacjentów jest nieporównanie mniej niż było. Dzisiaj wiele oddziałów to pustostany. Staram się to zrozumieć, choć widząc z jednej strony rozrastający się oddział dla młodocianych, a z drugiej rujnację innych... Kiedyś niektóre oddziały okalały płoty i mury. Dyrektor Szwedkowicz nakazał je rozebrać, co nawiązywało do pomysłów francuskiego psychiatry Pinela i tezy, że "szpital psychiatryczny nie powinien przypominać więzienia ani w całości, ani w części". Wysokie siatki z monitoringiem okalające oddział młodzieżowy kojarzą się przecież z zakładem karnym, a nie oddziałem szpitalnym.

- **Przez te lata pracy zawsze widziałam twoje wielkie zaangażowanie w to co robisz i pasję, z jaką to wykonujesz. Czy nigdy nie myślałeś o tym, by zostać szefem?**

- Po pierwsze jestem praktykiem, więc lekarzem pracującym z chorymi. Nie przywiązywałem wagi (to nie zaleta) do kasy. Nigdy nie zdarzyło mi się negocjować z dyrekcją wynagrodzeń. W młodości miałem trzy propozycje związane z dyrektorstwem. Zrezygnowałem.

- **A twoje nagrody?**

- Z woli przełożonych byłem uhonorowany Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym Krzyżem Zasługi, odznaczeniami resortowymi i regionalnymi, ale uważam, że powinny one być czymś wyjątkowym za wyjątkowe dokonania, zresztą "jedni ordery, drudzy tylko blizny otrzymują od Ojczyzny".

- **Jak się czujesz mając za sobą ponad 80 lat i 60 lat pracy?**

- Zmiany ewoluują i nie mam kłopotów ze zrozumieniem, że wczoraj nie wróci, że stajemy się inni. Czuję się szczęśliwy, bo umiem godzić się z losem, inaczej - wierzę w Zielonookiego i jedynie staram się nie sprawiać mu szczególnych kłopotów. Najważniejsza jest dla mnie rodzina. Pamiętam o imieninach dziadka Antoniego, o Dniu Matki i Ojca - zupełnie nie przeszkadza mi, że oni dawno są po drugiej stronie. Pamiętam, że moja obrzycka rocznica zbiega się z Dniem Dziecka. Czy to dzień tylko dziecka (zięć jest oczywiście dzieckiem), a co z wnukiem i prawnuczką?

- **Skończymy naszą rozmowę wspominając twój jubileusz 50-lecia pracy w Obrzykach, bo był to czas wyjątkowy w twoim ale i w moim życiu. Z jednej strony coś umarło, z drugiej nowe się rodziło.**

- Rzeczywiście, po niezwykle serdecznościach ze strony moich kolegów w tamtym czerwcu, 10 lat temu, myślałem że nie lepszego mnie już chyba nie spotka, pora umierać. Było to krótko po śmierci mojej żony, ale odbywający się zaraz po obrzyckim jubileuszu - jubileusz z okazji ukończenia studiów - był spotkaniem, które zmieniło moje życie. Pięknie istotę tej zmiany wyraża sentencja J. Morreau, która mówi, że „starość nie chroni przed miłością, za to miłość do pewnego stopnia chroni przed starością”.

- **Dziękuję bardzo za wspomnienia i opowieści o niezwykle życiu niezwykłego człowieka. Dziękuję za możliwość szczęśliwego życia w moich Obrzykach z moimi rodzicami...**

Mariola Solecka
z d. Danielak



Zofia Plewa – kobieta zaangażowana

Rozmawiam z Zofią Plewą z Międzyrzecza, członkiem Zarządu Powiatu, laureatką Lubuskiego Lauru i Liderką Lubuskiego Samorządu.

- Zosiu, od 44 lat pracujesz zawodowo i działasz społecznie. Angażujesz się w sprawy wielkie i w małe wydarzenia. Przypomnij te najważniejsze.

- Zawodowo pracuję od 1972 roku. Najpierw w Pszczewie, gdzie do moich zadań należała opieka społeczna i obsługa Rady Gminy. Musiałam poznać środowisko i już wtedy obok obowiązków służbowych rozpoczęła się moja działalność społeczna. W 1975 roku podjęłam pracę w Urzędzie Miasta i Gminy w Międzyrzeczu w wydziale obrotu gruntami, rentami i emeryturami dla rolników. Bardzo dobrze poznałam środowisko wiejskie, a że byli to ludzie, którzy potrzebowali pomocy – zwracałam się do nich z szacunkiem, a oni obdarzali mnie zaufaniem. Pomagałam im w staraniach o rentę albo emeryturę, prostowaniu własności w księgach wieczystych, informowałam o przysługujących im prawach. Tu już trzeba być społecznikiem. Ludzie ze środowisk wiejskich są mi wdzięczni do dzisiaj. Przejście z działalności zawodowej do społecznej odbyło się u mnie bezkonfliktowo. A przez tyle lat spraw było wiele. Najważniejszymi wydarzeniami było zaangażowanie się w prace samorządu powiatowego. Od 2002 roku działam na niwie Rady Powiatu pełniąc różne funkcje - od przewodniczącej Komisji poprzez funkcję Przewodniczącej Rady Powiatu, a obecnie jestem członkiem Zarządu Powiatu. Są to funkcje ważne i odpowiedzialne. Za podejmowane decyzje albo jest się odbieranym pozytywnie, albo jest się krytykowanym.

Ale za swoją działalność trzeba być przygotowanym na dobre i negatywne recenzje.

- Jakie cechy powinien mieć dobry społecznik i dlaczego jest ich tak niewielu?

- Nie mogę oceniać siebie, niech to zrobią inni. Ale według mnie społecznik musi lubić ludzi, umieć słuchać, być wyczulonym na sprawy innych i mieć dla nich zawsze czas. Irytuje mnie, jak ktoś wchodzi w relacje międzyludzkie nieuczciwymi, niehonorowymi sposobami. A dzisiaj ludzie cieszą się, jak się komuś powinie noga. I to się dzieje coraz częściej.

- Jak się jest „na świeczniku”, to trzeba być na akademiach, uroczystościach, jubileuszach. Dom, rodzina, praca i obowiązki. Jak wygląda twój dzień?

- Pracując w Zarządzie Powiatu za swój obowiązek uważam nie lekceważyć żadnego zaproszenia i być na wszystkich uroczystościach lokalnych. Bo trzeba docenić organizatorów i trzeba wiedzieć, co się dzieje w naszym środowisku. Powiat jest inicjatorem i koordynatorem wielu akcji i trzeba w nich uczestniczyć. Muszę też dbać o rodzinę i dom. Mój dzień rozpoczyna się porankiem o godz. 5.00. Praca zawodowa do godz. 15 i później, o ile jest taka potrzeba. Planuję każdy dzień, mając w pamięci wcześniej zapisane wizyty i zajęcia. Planuję dzień w uzgodnieniu w rodziną, a od kiedy pojawiła się wnuczka Hania i babcia jest potrzebna, to często mała Hania o ile to możliwe, towarzyszy mi. Znajduję czas na dom, ogród i jesienne zaprawy, z których pomimo dużego wyboru w sklepach, nigdy nie zrezygnuję. Zapasy na zimę muszą być i to w dużych ilościach.



Córka też tak robi i bardzo mnie cieszy, że docenia zaprawę osobiście sporządzone jako najlepszy produkt dla rodziny. Znajduję jeszcze czas na prace w

3 Stowarzyszeniach. Poprzez Towarzystwo Uniwersytetów Ludowych - Oddział w Kozuchowie udało mi się zachęcić do udziału w projekcie pt. „Zawsze aktywna” w ostatnich 3 latach ponad 240 osób. Jest to super sprawa dla osób po 60 roku życia. Człowiek aktywny mniej choruje, a jak już - to lżej znosi niedogodności zdrowotne. I tak działam od 1974 roku z różną intensywnością. Zawsze jest coś do zrobienia, liczą się chęci. Chciałabym aby moje dni zawsze były wypełnione ciekawymi zajęciami.

- Cieszysz się w naszym środowisku dużą sympatią. Czy to wzmacnia twoje zaangażowanie w sprawy społeczne?

- Wzmacnia i to mocno, chociaż wiem, że niekoniecznie wszyscy patrzą na to z sympatią. Kieruję się zasadą: „Co cię nie zabije, to cię wzmocni”. No i wiem, że bardzo dobrze myślą o sobie ci, którzy nic albo niewiele robią.

- Poznaliśmy już pionierów, osadników, kresowiaków, najstarszych mieszkańców naszego powiatu. Zarząd Powiatu razem z władzami miasta organizuje spotkania ludzi, o których pamięć trzeba utrwalić. Jakie najbliższe plany?

- Rozmawiamy w połowie maja, a 21 maja odbędzie się DZIEŃ POLONII w Berlinie. (Relacja w numerze lipcowym.) Powiat międzyrzecki został zaproszony jako reprezentant naszego województwa i razem z gminami Międzyrzecz, Trzciel, Przytoczna i Pszczew będziemy promować nasz region i kulturę. Wystąpią zespoły Piccolo i Gold z Międzyrzecza, Ale Babki z Piesek i Kapela wujka Felka z Templewa. Będą nasze potrawy regionalne i rękodzieło. Zaprosimy gości do gospodarstw agroturystycznych. Powiat będzie reprezentowało ponad 100 osób. 20 czerwca Starostwo Powiatowe organizuje „EKO-WTOREK, SUPER RADY NA ODPADY” - będą nagrody za konkursy o tematyce ekologicznej, pokaz mody, blok edukacyjny. To imprezy dla wszystkich - od przedszkola do seniorów, bo ekologia to bardzo ważna sprawa.

- Jesteś laureatką nagrody Towarzystwa Inicjatyw Społecznych „Nowy Świat 2016” Lubuski Laur – w uznaniu zasług aktywizacji Kół Gospodyń Wiejskich w powiecie międzyrzeckim oraz Liderką Lubuskiego Samorządu. Czym są dla ciebie te zaszczytne tytuły?

- To miłe podsumowanie mojej codziennej pracy z ludźmi z różnych środowisk. Oprócz tych nagród mam wiele wyróżnień i odznaczeń resortowych za pracę na rzecz środowiska. Zawsze cieszę się, że ktoś moją pracę zauważył i docenił. Wielkim wyróżnieniem dla mnie było otrzymanie z rąk Ministra Rolnictwa w 2004 roku honorowej odznaki „Zasłużony dla rolnictwa”, a ze związków rolniczych „Brązowego medalu za pracę na rzecz środowisk wiejskich”, Wielkim wyróżnieniem było znaleźć się wśród odznaczonych przez NKW PSL „Medalem im. Wincentego Witosa” - za pracę w samorządach od 2002 roku. Najnowszym podziękowaniem było odebranie od Pani Marszałek woj. lubuskiego statuetki Lidera Samorządu na VIII Kongresie Kobiet w 2016 roku. Ale cóż to medale i odznaczenia, największa satysfakcja to szacunek odbierany na co dzień. To się liczy i to jest dla mnie najważniejszym medalem.

- Zosiu, starcza ci na wszystko czasu i siły?

Starcza czasu może już nie na wszystko, ale praca społeczna i zaangażowanie jak już wcześniej wspomniałam jest najlepszym sposobem na dobre samopoczucie i spełnienie się.

A czy starczy mi siły, to pokaże najbliższy czas. Jeżeli wykonam zaplanowane zadania i przemyślenia to odpowiem, czy jestem silna.

Dziękuję.
Izabela Stopyra

REWALORYZACJA RYNKU

– koncepcja opracowana w 2017 roku zlecona przez
Urząd Miasta Międzyrzecz

REWALORYZACJA – jest to poprawa estetyki przestrzennej miasta – stworzenie atrakcyjnej przestrzeni publicznej. W przypadku Międzyrzecza jest to pojęcie stosowane do tej części miasta, które w wyniku działań wojennych utraciły swoją pierwotną funkcję i przeznaczenie.

PROCES INWESTYCYJNY:

- Tereny do zagospodarowania – własność miasta.
- Podjęcie stosownej uchwały przez Radę Miasta.
- Po rozstrzygnięciu przetargu – użytkowanie wieczyste – inwestorzy prywatni.
- Spodziewany dochód dla miasta w wyniku przeprowadzonego przetargu 3,5 – 4 mln zł.

O tym, jak ważna jest rewaloryzacja międzyrzeckiej starówki pisali w Powiatowej: Leszek Kołodziejczak, Krzysztof Fiałka i Ilona Pisera, Andrzej Kirmiel, Pomysłodawcy Projektu Międzyrzecz Przyszłości (październik nr 10/209, 2016) oraz Aleksander Zielonka (listopad 11/210, 2016).

mgr inż. architekt Krzysztof Fiałka

o zmianie międzyrzeckiej starówki

- Jest pan autorem projektu rewaloryzacji międzyrzeckiej starówki. Czy wierzy pan w jego realizację, jeżeli od lat nie można zlikwidować walącego się ogrodu naprzeciwko ratusza?

- Temat przywrócenia zabudowy wschodnich kwartałów rynku nie jest nowy. Zabudowa była ujęta w nieobowiązujących już opracowaniach studialnych i miejscowych planach zagospodarowania przestrzennego z lat 80.- 90. ubiegłego wieku. Temat jest wciąż żywy wśród mieszkańców Międzyrzecza. Kilka lat temu

pojawił się inwestor, który chciał kupić szale i przebudować go na budynek usługowy z restauracją. Wtedy pojawił się w mojej głowie pierwszy pomysł na przywrócenie dawnej zabudowy. Niestety, na tamte czasy było to chyba za odważne i „wylądowało na półce”, a inwestor zainwestował w inny obiekt. Uważam, że trzeba pokazać mieszkańcom jak może wyglądać nasze miasto z rynkiem, który zacznie żyć codziennym życiem mieszkańców i turystów. Na rynek musi wrócić handel, usługi i gastronomia. Taki jest właśnie jeden z głównych celów mojego opracowania.

Oczywiście wierzę w realizację tego przedsięwzięcia. Ale trzeba pamiętać, że jest to odbudowa znacznej części starówki, mam świadomość, że może nie nastąpi to w ciągu kilku lat. Dlatego proponuję realizację w etapach obejmujących poszczególne pierzeje. Będzie to bardzo skomplikowany proces inwestycyjny, szczególnie przygotowanie pod względem planistycznym i prawnym. Muszą zostać jasno określone warunki dzierżawy, ramy czasowe, w których należy rozpocząć i zakończyć budowę, a przede wszystkim warunki odzyskania nieruchomości przez miasto w przypadku, gdy inwestor nie będzie wywiązywał się ze swoich obowiązków.

Przykład działki naprzeciwko ratusza pokazuje, jak trudne jest inwestowanie w dzisiejszych czasach i w tak trudnym terenie jak stare miasto. Z doświadczenia wiem, że od pomysłu do realizacji jest długa i czasem „wyboista” droga. Wierzę, że inwestor przezwycięży problemy i zrealizuje obiekt, który będzie służył mieszkańcom.

- Klimatyczne starówki podziwiamy w Polsce i Europie. Czy Międzyrzecz będzie miał taką szansę?

Przez kilka lat po studiach pracowałem w Niemczech niedaleko polskiej granicy. Miasta landów

wschodnich zostały zniszczone w podobnym stopniu jak nasze miasta. Po zjednoczeniu Niemiec przystąpiono do odbudowy zrujnowanych i nieistniejących budynków na starówkach oraz przywracania im dawnej świetności. Dzisiaj te części miasta tętnią życiem przynosząc dochody z podatków lokalnych i prowadzonych działalności gospodarczych, handlowych, usługowych i gastronomicznych.

Teren przeznaczony pod inwestycję w Międzyrzeczu stanowią skwery zieleni powstałe po rozbiórce budynków, mylnie nazywane plantami, ponieważ planty są to tereny zieleni otaczające stare miasto, powstałe w miejscu murów obronnych i fos. Jako tereny zieleni miejskiej są utrzymywane przez gminę. Decyzja o odbudowie pierzei pozwoli na sprzedaż gruntów, które będą przynosiły dochody z podatków lokalnych.

Wierzę, że u nas też się to uda i znajdą się inwestorzy, którzy będą zainteresowani inwestycją w budowę kamienic. Może nawet Gmina Międzyrzecz podejmie się odbudowy kamienicy Volmera jako budynku biurowego dla pracowników urzędujących w budynku pierzei zachodniej.

Są liczne miasta w Polsce, np. Wolin, Elbląg, Głogów, gdzie podjęto z powodzeniem podobne działania mające na celu przywrócenie historycznych układów rynków i starówek. Uważam, że Międzyrzecz stoi przed taką szansą, która zostanie wykorzystana, a starówka stanie się wzorem licznych miast Polski i Europy reprezentacyjną częścią miasta, ściągającą mieszkańców i licznych turystów.

Cel jest szczytny, ale i problemów wiele. Jeżeli proces inwestycyjny będzie przebiegał zgodnie z planem i oczekiwaniami projektantów rewaloryzacji, to może za kilkanaście lat będziemy spacerować po historycznej starówce.

Isabella Stopyra

Bukiet wiosennych dedykacji

co drugiemu nie zdradzę, w nich mam do ukrycia.

Pod takim tytułem odbył się 25 kwietnia w Sali starościńskiej międzyrzeckiego muzeum wieczór poetycko – muzyczny poświęcony kobietom. Gospodarzem wieczoru był dyrektor muzeum Andrzej Kirmiel, scenariusz i prowadzenie koncertu – Maria Marciniak.

To już drugi koncert przygotowany i opracowany przez Marię. W ten kwietniowy wieczór motywem wiodącym w wierszach i piosenkach była wiosna, a w utworach odnaleźliśmy bliskie naszym sercom kobiety.

[...] Otóż babcia to i dziadek
od pieluszek chronią nas
I gdy myślę o nich czasem
chciałabym zatrzymać czas [...] (Maria Marciniak).

W marcu świętują kobiety całego świata. Halina Relich wierszem „Jaka jesteś” – powiedziała nam: [...] Jesteś wspaniała

choć nie wiesz o tym
tyle w tobie ciepła
tyle tęsknoty
tyle subtelności
i pokory tak wiele
jesteś wspaniała
tylko o tym nie wiesz.

Maria dodała [...] różne mamy natury, różne fazy ciszy
mówimy innym językiem, inaczej doświadczamy
bo kobiety są z Wenus, a mężczyźni z Marsa
czasem nienawidzimy, ale się kochamy.

A Sylwester Ryczek pięknie wyśpiewał „Jej portret” z repertuaru B. Meca.

Blanka Liberkowska, Martyna Okowińska, Michalina Kuszek i Agata Jagiełło ze Szkoły Podstawowej nr 2 w Międzyrzeczu, które pod okiem polonistki Anity Kných uczą się poetyckiej sztuki, zaprezentowały nam swoje fraszki. W maju Dzień Matki. Bardzo zapadły mi w pamięci słowa Marii – „nie wstydzmy się naszych uczuć do niej, obojętnie, ile mamy lat. Cieszymy się nią, póki jeszcze jest, póki możemy mieć ją koło siebie”. Na finał wieczoru Maria powiedziała wiersz, który napisała 40 lat temu. Jego przesłanie jest ponadczasowe.

Ileż to razy życie nam zabiera
chwile – radością owiane,
ileż to razy w serca nam się temu wdziera
tęsknota – za tym, co jest zakazane.
Tego nie wolno, a to nie wypada
temu zaprzeczaj, choć wiesz, że prawdziwe.
Całe nasze życie jest jak maskarada,
żyjąc szukasz szczęścia, a szczęście zdradliwe.
I myślisz sobie - Bóg da, że wyczaruję
choć maleńką przystań pod nieba błękitem,
gdzie wszystkie swoje troski w dłoniach nocy
schowam,
a odbiorę radości z nadchodzącym świtem.
Gdzie żadne ludzkie słowo, nawet to najśmielsze,
nie będzie w stanie zbrudzić mego życia.
I znów pomyślę sobie – dobrze pisać wiersze,

Wiosenny koncert bardzo mi się podobał. Swoje wiersze recytowała obok Marii – Halina Relich ze Skwierzyny, zadowolona emerytka, która narzeka tylko na brak czasu. Pani Halina bardzo udziela się społecznie. W Dziennym Domu Seniora „Wigor” prowadzi spotkania z poezją, współpracuje z Maciejem Zawidzkim, dyrektorem Skwierzyńskiego Ośrodka Kultury, który przywiozł ją na koncert. Wiersze pisze od wielu lat - brała udział w Konkursach Poetyckich „O złotą frezję”.

Wiosenną, refleksyjną oprawę muzyczną przygotował Sylwester Ryczek z Pszczewa, który nie tylko grał (keyboard i gitara), ale i pięknie śpiewał. Skomponował też muzykę do wiersza Marii. Może piosenka stanie się przebojem? A kim jest Maria? Tak sama mówi o sobie: „Ja, emerytka z wyboru i wolontariuszka z własnej, nieprzymuszonej woli, dziękuję dyrektorowi i pracownikom Muzeum Ziemi Międzyrzeckiej im. Alfa Kowalskiego za to, że w tym wspaniałym, historycznym miejscu jest zawsze dla mnie kawałek przestrzeni.

Wyrażam życzenia - słowa: Maria Marciniak

muzyka: Sylwester Ryczek

Ciesz się zbudzona ciepłym rankiem,
zachodem słońca nad wodami,
z nadejściem wiosny daj swój uśmiech,
przechodniom znanym i nieznanym.

Nie patrz za siebie, nie licz kroków,
nie myśl co było i co będzie,
dobrą energią buduj pokój,
świat nią otulisz, ciepła przybędzie.

Ref: Przesyłam od siebie dla siebie życzenia,
a z nimi czerwony kwiat.

Zamykam w nim swoje najczulsze wspomnienia,
zamykam w nim stary świat.

Skrzywdzonym dzieciom podaj rękę,
w obronie zwierząt pilnuj granic,
biednemu daj, jak Bóg przykazał,
zbyt dumnym zabierz, nie płac za nic.

I bądź kapłanką z karty tarota,
spowitą światłem tarczy księżyca,
gwiazdą, kochanką, sprawiedliwością,
słowem i czynem ziemię nasycaj.

Ref: Przesyłam od siebie dla siebie życzenia,
a z nimi czerwony kwiat.

Zamykam w nim swoje najskrytsze marzenia,
zamykam w nim stary świat.

Były też upominki dla gości, które wręczył burmistrz Remigiusz Lorenz, a na koniec rozmowy przy kawie i herbacie.

Czekamy na kolejne klimaty w poezji i muzyce.

Izabela Stopyra
Zdjęcia – Łukasz Bednaruk

WYPRZEDAŻ

STARYCH KOLEKCJI

DO -50%

MIĘDZYRZECZ

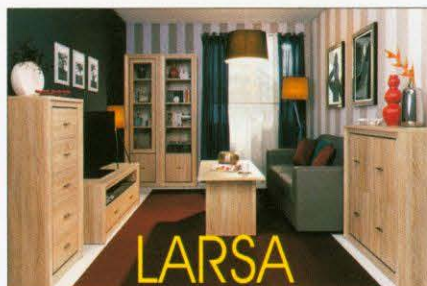
UL. REYMONTA 4

Dawny sklep MEBLE MIELCZAREK

95 729 89 20

kita

SALON MEBLOWY



LARSA



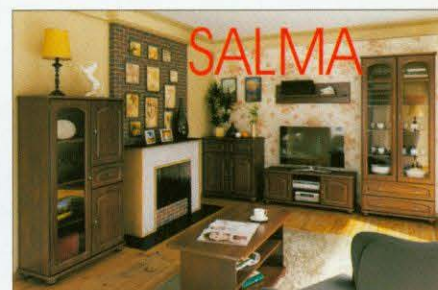
SARA

770zł



SARA MIX

770zł



SALMA

Zapraszamy: Pon. - Pt 9.00 - 17.00 Sob. 9.00 - 13.00



Bukiet wiosennych dedykacji





RANCHO COLORADO

DOM WESELY * RESTAURACJA

NOCLEG * WESELA

KOMUNIE * CHRZCINY

Organizacja imprez
okolicznościowych i firmowych

Jazda konna

Klimatyzowana Sala Weselna
na 120 osób!!!

Baza Noclegowa
na ponad 90 osób!!!

Tel. 602 764 256

www.rancho-colorado.pl
Trzciel



ZAPRASZAMY

ENERGOOSZCZĘDNE DOMY szkieletowe

Budujemy **3**
w
miesiące



TANIE DOMY DREWNIANE

Usługa dźwigiem HDS

-udźwig do 10 ton

-zasięg do 24 m



517 459 181

www.budownictwo-szkieletowe.pl

www.szczanowicz.pl

Międzyrzecz, ul. Mickiewicza 34



**AUTOSERVIS
SZCZANOWICZ**

tel. 602 575 329

SEBASTIAN SZCZANOWICZ

- ✓ KOMPLEKSOWY SERWIS SAMOCHODOWY
- ✓ DIAGNOSTYKA KOMPUTEROWA
- ✓ KLIMA - SERWIS

HISTORYCZNE WĘDRÓWKI PO ZIEMI MIĘDZYRZECKIEJ

Jonasz Szlichtyng (1592 – 1661)

Jonasz Szlichtyng – jeden z najbardziej znanych propagatorów arianizmu urodził się w 1592 roku w Sączkowie koło Kościana w rodzinie Wolfganga Szlichtynga i Barbary z Arciszewskich. Wolfgang był synem Bartłomieja, który zakupił od Franciszka Bukowieckiego Bukowiec i Łagowiec. **Niektórzy polscy historycy uważają Bukowiec za miejsce urodzin Jonasza.** Młody Jonasz otrzymał staranne wykształcenie – w Bytomiu Odrzańskim, Gdańsku i Rakowie koło Sandomierza. W 1616 roku razem z bratem Jerzym i Zbigniewem Sienińskim, synem właściciela Rakowa, wyjechał na studia najpierw do Niemiec, a potem do Holandii, gdzie w Lejdzie studiował teologię. W 1619 r. Jonasz wrócił do Polski, zamieszkał w Rakowie, gdzie przejął obowiązki ministra czyli duchownego arińskiego. **W 1620 r. ożenił się z Anną Lubieniecką,** córką działacza arińskiego – Jana. Wtedy też otrzymał od matki majątność we wsi Skrzydlewo k. Międzychodu. Z Rakowa wyprowadził się w 1638 r. do Lutostawic k. Tarnowa, gdzie pisał i wydawał swoje księgi teologiczne, m.in. napisane w 1642 r. głośne dzieło „Wyznanie wiary chrześcijańskiej” (wyd. w 1646 r.).

W 1644 r. na synodzie arian w Siedliskach k. Lublina Jonasz Szlichtyng, Marcin Raurus i Stanisław Lubieniecki zostali wydelegowani do Torunia na zjazd innowierców z katolikami (1645). Jednak katolicy, luteranie i kalwiński nie dopuścili arian do udziału w obradach. **W 1647 r. Sejm podjął uchwałę, na mocy której za uznanej za bluźnierczą książki „Wyznanie wiary chrześcijańskiej” Jonasz Szlichtyng został skazany przez sąd sejmowy na karę śmierci i konfiskatę mienia,** a jego książka miała być publicznie spalona przez kata. Jednocześnie Sejm wydał nakaz zamknięcia szkół i drukarni arińskich.

Jonasz nie opuścił granic Polski, ale ukrywał się i

utrzymywał kontakty z gminami arińskimi, w tym również z gminą w **Bobowicku,** gdzie spotykał się z miejscowymi ministrami – duchownymi arińskimi, tj. Walenty Szałc, Jerzy Schwarz, Wawrzyniec Stegman, Jan Preuss oraz z często przebywającymi w Bobowicku i Międzyrzeczu ideologami arińskimi – Marcinem Ruarusem i Ludwikiem Wolzogenem.

W 1658 r. wyjechał na Śląsk, gdzie dowiedział się o wydanej przez Sejm ustawy o wypędzeniu arian z Polski. W czerwcu 1661 r. wziął w Kluczborku udział w zjeździe wypędzonych arian i wraz z innymi złożył podpis pod protestem przeciwko nietolerancyjnej ustawie sejmowej.

Jesienią 1661 r. Jonasz Szlichtyng osiadł w Żelechowie w majątku Elżbiety von Falcknereh, gdzie pisał kolejne dzieło teologiczne „Komentarze do ksiąg Nowego Testamentu” (wydane pośmiertnie w 1661 r.). **Zmarł w Żelechowie 1 listopada 1661 roku w wieku 69 lat.**

Z małżeństwa z żoną Anną miał córkę Barbarę i 4 synów: Jana, Pawła, Krzysztofa i Jonasza. Paweł był znanym teologiem arińskim; Jan był żołnierzem księcia Jeremiego Wiśniowieckiego i zginął w niewoli u Tatarów, natomiast Krzysztof prawdopodobnie z Jonaszem wyemigrował po 1658 r. z Polski.

Jonasz Szlichtyng pozostawił po sobie trwały dorobek publicystyczny. Oprócz znanego i kontrowersyjnego dzieła teologicznego „Wyznanie wiary zborów tych, które się w Polsce tytułem Chrystjańskim pieczętują” tłumaczonego na język łaciński, francuski, niemiecki i holenderski, wydał w latach 1628 – 1637 „Komentarze do listów Świętego Pawła”, a w 1645 „Skład apostołski” i „Wykład prawdziwy o bóstwie Jezusa Chrystusa”.

Waldemar Dramowicz

Koniec nauki i co dalej?

Absolwenci gimnazjów zakończyli etap nauki obowiązkowej obejmujący całą młodzież w Polsce. Dalsza edukacja jest już wyborem często decydującym o dalszych losach młodego człowieka. I o tych wyborach rozmawiałem z absolwentami gimnazjum im. Polskich Olimpijczyków w Brójcach.

Gimnazjum skończyło 16 uczniów, a wychowawcą klasy była p. Natalia Mądra.

- Jak waszym zdaniem program szkoły przygotował was do dalszej nauki?

- Kacper: moim zdaniem jesteśmy dobrze przygotowani, nie powinno być problemów z dalszym nauczaniem.

- Wanessa: podzielam zdanie kolegi, tylko dziwi mnie fakt, że po egzaminach musimy przez tak długi okres chodzić do szkoły i to w pełnym wymiarze godzin.

Pozostała część klasy podziela opinie kolegów.

- Co byś zmienił w programie nauczania podstawowego?

- Gracjan: w trzeciej klasie gimnazjum za dużo zajęć z plastyki, muzyki i informatyki. Naukę języków obcych powinno się

prowadzić pod kątem możliwości komunikowania się na poziomie podstawowym z obcokrajowcami.

Ponadto klasa wyraziła opinię, że należałoby zmienić program z języka polskiego (właściwy dobór lektur) oraz że naukę z przedmiotów takich jak chemia i biologia rozpocząć w niższych klasach.

- Czy poza nauką macie jakieś zainteresowania, hobby?

W klasie jest grupa uzdolnionych plastycznie: Kaja, Klaudia, Bartek.

Ponadto gimnazjum w Brójcach znane jest z drużyn unihokeja. Agnieszka, Wanessa, Sandra, Natalia grają w drużynie, która 5 razy z rzędu zdobyła 2 miejsce w województwie.

Kacper i Filip są członkami drużyny, która z kolei zajęła 3 miejsce w pierwszej lidze opalenickiej.

- Co dalej? Jakie szkoły wybraliście?

- Sandra i Bartosz – technikum żywienia w Świebodzinie;

- Adrian i Kacper – budowlanka w Międzyrzeczu o kierunku informatyka;

- Wanessa i Agnieszka – technikum handlowe w Świebodzinie;

- Gracjan – liceum ogólnokształcące w Międzyrzeczu;

- Marcin – technikum logistyczne w Skwierzynie o kierunku strażackim;

- Kaja – technikum architektury krajobrazu w Zbąszynku;

- Klaudia – liceum ogólnokształcące w Zbąszynku;

- Filip, Martyna – technikum logistyczne w Międzyrzeczu;

- Kacper – technikum mechaniczne w Skwierzynie;

- Nikodem – technikum informatyczne w Międzyrzeczu.

Dziękuję i życzę powodzenia w dalszej nauce.

Romuald Sikorski



Ewa Ryś - mistrzyni pędzla z zamięłowania

W czerwcowym wydaniu „Powiatowej” kolejna odsłona talentu i pasji pracownika Muzeum Ziemi Międzyrzeckiej im. Alfa Kowalskiego. Tym razem rozmawiam z -



- Ewą Ryś – zawodowo konserwatorką muzealiów, z zamięłowania malarką.

- Tak. Pracę w muzeum w Międzyrzeczu podjęłam w maju 2015 roku, pracuję na stanowisku asystenta w dziale konserwatorskim.

- W ogólnym zarysie praca pani polega na ...

- Z takich najważniejszych prac do moich obowiązków należy między innymi: konserwacja i restauracja zbiorów muzealnych, wykonywanie dokumentacji konserwatorskich i fotograficznych obiektów zabytkowych, ocena ich stanu zachowania, kontrola klimatu w muzeum.

- Pani wiedza i przygotowanie pozwala na wykonywanie takich zadań?

- Jak najbardziej. Do pracy w dziale konserwatorskim konieczne jest wykształcenie wyższe konserwatora dzieł sztuki. Ukończyłam studia na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu, Wydział: Konserwacja i restauracja dzieł sztuki, specjalność: konserwacja i restauracja malarstwa i rzeźby polichromowej. To odpowiednie do tej pracy studia.

- Pracując na stanowisku asystenta konserwatora ma pani otwartą drogę do udziału w konferencjach, sympozjach, publikacjach.



- Stanowisko asystenta nie przeszkadza w braniu udziału w konferencjach, ale przypominę, że jestem w muzeum dopiero niecałe dwa lata i takie spotkania czy publikacje dopiero przede mną. W planach mam również założenie strony internetowej, na której mogłabym

prezentować moje prace malarskie i dokonania konserwatorskie. Przyszłość wiąże z pracą w muzeum, z pracą w zawodzie, a dzielenie się z internautami tym, co robię, wydaje się ciekawe.

- Jakie ważniejsze obiekty do tej pory pani odnowiła i który sprawił najwięcej trudności?

- W trakcie studiów zajmowałam się głównie odnową sztuki sakralnej. Były to elementy wyposażenia świątyni, obrazy, rzeźby, ołtarze. Miałam szansę pracować m.in. przy konserwacji malowideł ściennych autorstwa młodopolskiego malarza Józefa Mehoffera w kościele w Turku. W międzyrzeckim muzeum odnawiałam elementy z Działu Etnografii oraz Sztuki. Obecnie pracuję nad budową castrum doloris, czyli zamku bóleści (barokowego katafalku) dla naszego

muzeum. Właśnie przygotowuję nogi pod trumnę. Zakupiliśmy je jako gotowce, stylizowane są na nóżki barokowe do mebli. Przed umocowaniem ich do trumny nakładam na nie płatki szlagmetal, imitujące złoto. Oprócz tego trumna będzie bogato zdobiona złożonymi ornamentami i polichromią, nawiązującą do barokowej tematyki vanitas.

- Kto decyduje o renowacji zabytków w naszym muzeum i jak to przebiega?

- Obiekty do konserwacji wyznacza dyrektor muzeum. Kryterium wyboru jest zarówno stan zachowania obiektu, jak i jego wartość historyczna i estetyczna. Konserwacja odbywa się w pracowni muzealnej lub jest zlecana firmom prywatnym, posiadającym odpowiednie uprawnienia i kwalifikacje. Muzealna pracownia, mieszcząca się na poddaszu budynku, wyposażona jest w podstawowy sprzęt, który jest niezbędny w pracy konserwatora. Na bieżąco kupujemy potrzebne materiały. Używamy materiałów profesjonalnych, nie stosujemy środków zastępczych. Pracownia rozwija się, ale jak wszędzie i na nią potrzebne są środki, bo konserwacja zabytków jest kosztownym zajęciem.

- Rozpoczyna pani pracę nad konserwacją jakiegoś zabytku, ale nie ma żadnych zdjęć, literatury czy innej pomocy, jak obiekt mógł wyglądać. Korzysta pani z wyobraźni?

- Wtedy trzeba posłużyć się konserwatorską intuicją, ale połączoną z wiedzą. Czasem zdarza się, że jakąś część obiektu trzeba zrekonstruować, a nie zachowało się nic na wzór. Wtedy inspiruję się twórczością z danego okresu i wykonuję rekonstrukcję. Niestety, problem jest w przypadku sztuki współczesnej, nawet tej z początków XX wieku, bo sztuka współczesna rządzi się innymi prawami i w jej przypadku postępować jest trudniej.

Jestem właśnie w trakcie rekonstrukcji skrzyni posagowej rodu Dziembowskich. Część polichromii i złocień, zdobiących pierwotnie ściany mebla, nie zachowało się. Musiałam zrekonstruować niektóre partie kolorystyczne, odtworzyć częściowo złocenia i srebrzenia. Przy rekonstrukcji wzorowałam się na podobnych zabytkach z XVII wieku. Skrzynia pochodzi z pałacyku Dziembowskich w Bobowicku. Została po wojnie oddana do naszego muzeum. Jest bardzo ciekawym obiektem, bo kryje rodzinną historię i wymaga sporego nakładu pracy, aby odtworzyć jej pierwotną estetykę.

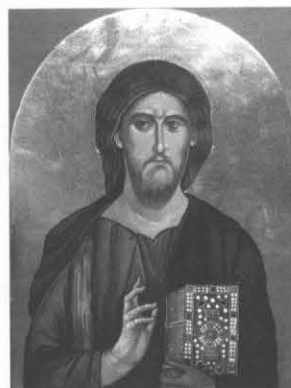
- Dużo mówczej pracy, wiedzy i wyobraźni.

- Moim zadaniem było wykonanie konserwacji czyli niezbędnych napraw drewnianych elementów, wzmocnienie konstrukcji skrzyni, uzupełnienie ubytków w drewnie, polichromii i złoceniach. Staram się przywrócić jej pierwotny wygląd. Na licu skrzyni widoczne są dwa herby – jeden należy do rodziny Dziembowskich, drugi herb jest nieznan. Jego rysunek jest na tyle przetarty, że nie jest możliwa jego rekonstrukcja. Po konserwacji skrzynia stanie na ekspozycji.

- A Ewa Ryś prywatnie?

- Maluję. Dużo maluję, bo to moja pasja. Bez zdolności malarskich nie można być konserwatorem, więc myślę, że wykorzystałam swój talent idealnie. Tematyka moich prac to pejzaże, portrety. Miałam okres /czas studiów/, że lubiłam malować krowy. Uważałam je za wdzięczne modelki – krowy na pastwiskach. Powstały wtedy trzy duże obrazy i kilka mniejszych.

- Teraz już nie ma krów na



obrazach?

- Teraz maluję to, co mi się spodoba, co mnie zainspiruje. Robię też kopie słynnych obrazów, piszę ikony.
 - Jaką techniką pani się posługuje?
 - Akwarele, olejne, pastele. Ikony piszę temperą, którą sama sporządzam m.in. z żółtek jaj, octu i pigmentów. Moje akwarele można też kupić w sklepiku muzealnym: widoki Międzyrzecza, zamek, dziewczyny w sukienkach. Nie wystawiałam jeszcze swoich

obrazów, nie myślałam o tym. Może pokażę najpierw swoje ikony, bo kiedyś były wyłącznie przedmiotem kultu, a dzisiaj potrafią być dziełami.

Życzymy wielu takich dzieł i czekamy na wystawę.

Z Ewą Ryś – konserwatorką i malarką rozmawiała Maria Marciniak

Dorffest 2017 w Asendorfie

Sobotni wiejski festyn w Asendorfie był właściwie podsumowaniem czterodniowego wyjazdu trzcielskiej grupy do zaprzyjaźnionej gminy niemieckiej. Końcówka pierwszego majowego tygodnia przyniosła wiele atrakcji niemal czterdziestoosobowej ekipie trzcielian, którzy w tym terminie odwiedzili gościnne progi Asendorfu.

Tak się dzieje od lat, bowiem partnerstwo między gminami ma już swoją historię i za rok będzie obchodziło ćwierćwiecze tegoż wydarzenia. A jednym z elementów partnerstwa są wzajemne odwiedziny mieszkańców Trzcienia i Asendorfu. Odbývają się one systematycznie i są okazją do nawiązania przyjaźni oraz wzajemnego poznania gmin. Wielu trzcielian poznało już uroki Asendorfu i wielu również ma tam swoich znajomych. Jest to efekt starań i zaangażowania sporej grupy ludzi z obu stron. W Asendorfie zawsze nas przyjmowano serdecznie. Piszę nas, bo ja także odwiedzam tę miejscowość i to już od 21 lat. Tym razem było tak jak zawsze wesoło, gościnnie i ciekawie. Burmistrz Asendorfu wraz z całym sztabem pomocników przygotowali dla polskich gości ciekawy program pobytu. Atrakcji i wrażeń przeróżnych więc nie brakowało. Zabrakło jedynie ładnej aury, było zimno, deszczowo i wietrznie. Jedynie pogoda ducha nie zawiodła, były więc tańce, grillowanie, zwiedzanie Hamburga i osobliwości Asendorfu.

Szczególnie intensywny turystycznie był drugi dzień wizyty. Cała trzcielska ekipa z burmistrzami – Rainerem Mencke i Jarosławem Kaczmarskim na czele, dzień ten spędziła w Hamburgu. I był to czas wielu niespodzianek, niezwykłych wrażeń i emocji. A zaczęły się one już w Miniatur Wunderland, czyli w muzeum miniatur, w krainie cudów geograficznych w pomniejszeniu. Były tam więc szwajcarskie góry i zamek bawarski, rzymskie centrum i austriackie

niezwykłości. Zachwyt budziły miniaturowe lotnisko i stadion, kolejki liniowe i inne przeróżne efekty specjalne. To muzeum mieści się w budynku dawnych spichlerzy i zachwyca widzów już od roku 2001. Prawdziwą rewelacją dla nas była jednak parada statków w hamburskim porcie. Trafiliśmy bowiem na imprezę Hafengeburtstag Hamburg, coroczne święto portu. W tłumie tysięcy ludzi, opatuleni w ciepłe kurtki i w zimowych czapkach na głowie podziwialiśmy „pływających gości” z mórz całego świata. Urodziny portu świętowały dziesiątki a może nawet setki żaglowców, jachtów, okrętów i statków wszelakich rodzajów. Były jednostki różnych służb, statki zabytkowe i wycieczkowe, żaglowce duże i tradycyjne. Parada w wielkim stylu budziła powszechny aplauz. Nasz także, oglądaliśmy przecież największy festiwal morski świata. Towarzyszyły temu liczne kramy na nabrzeżu oferujące kulinarne pyszności i kolorowe, piernikowe serca. Nastrój był typowo świąteczny – pełen radości i beztroski, gwaru i



muzyki, barw i zapachów. Burmistrz Asendorfu – Rainer Mencke przygotował polskiej grupie jeszcze inne atrakcje. Byliśmy z wizytą w jednym z największych w Niemczech przedsiębiorstw sprzedających drzewa. Firma Lorenz von Ehren posiada olbrzymi asortyment drzew ozdobnych, które wysyła do wielu krajów świata. Ich uroda robi duże wrażenie, czego doświadczyliśmy osobiście. W samym Asendorfie mieliśmy spotkanie z malarzem, autorem wielu obrazów. Jeden z nich znajduje się w Trzcielu. Horst – Hagen Rath zaprosił nas do swojego atelier i zaprezentował swoją twórczość plastyczną. Było to interesujące spotkanie z małym poczęstunkiem i miłą pogawędką. A po południu tego dnia były przyjemności festynowe, spotkania z mieszkańcami Asendorfu oraz konsumpcja różnych smakowitości. Drobne zakupy także były, bo nie brakowało również kupieckich akcentów.

Wizyta trzcielskiej grupy w Asendorfie zakończyła się w niedzielne przedpołudnie mszą ewangelicką, którą pani pastor podsumowała przesłaniem o przyjaźni, pokoju, wolności i dobroci. Większość uczestników tego wyjazdu była pierwszy raz w Asendorfie i zapewne był on dla nich ciekawym przeżyciem, pełnym wrażeń i atrakcji. Już niedługo, bo podczas Dni Trzcienia mieszkańcy Asendorfu odwiedzają naszą gminę.

Jadwiga Szylar



Informacje ze starostwa

DNI OTWARTE W SZKOŁACH CKZiU

W dniach 25-26 kwietnia 2017 r. odbyły się w Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego w Międzyrzeczu z siedzibą przy ulicy Marcinkowskiego i Libelta Dni Otwarte. Uczniowie klas trzecich gimnazjów z terenu gmin powiatu



(Przytoczna, Trzciel, Bledzew, Pszczew, Międzyrzecz) mogli zapoznać się z ofertą szkoły i realnie zobaczyć zawody, w jakich placówka kształci.

CKZiU z dyslokacją przy ul. Marcinkowskiego podczas Dni Otwartych przedstawili pełną ofertę edukacyjną poprzez zwiedzanie pracowni zawodowych, uczestnictwo w zajęciach praktycznych w zawodach fryzjer, monter zabudowy i robót wykończeniowych w budownictwie, technik budownictwa wraz projektowaniem w programie komputerowym Desing CAD, technik informatyk z możliwością poznania tworzenia sieci komputerowych i diagnostyki. Uczniowie gimnazjów mogli również zapoznać się z ofertą przygotowaną przez Wydział Informatyki Uniwersytetu Zielonogórskiego, z którym szkoła współpracuje. Dużym z a i n t e r e s o w a n i e m gimnazjalistów cieszyły się warsztaty, na których uczniowie wykonywali prace murarskie (tynkowanie, tapetowanie, układanie glazury) oraz warsztaty w laboratorium logistyczno-spedycyjnym, gdzie uczniowie szkoły prezentowali prace na



programach komputerowych stosowanych w nowoczesnych zakładach pracy. Wśród stanowisk promocyjnych Centrum nie zabrakło reprezentantów wojska, ponieważ szkoła w swojej ofercie posiada klasę o profilu mundurowym. Żołnierze z 17 Wielkopolskiej Brygady Zmechanizowanej przedstawiali zasady i warunki służby w mundurze. Młodzież mogła zobaczyć z bliska kołowy transporter opancerzony rosomak, motocykl ATV QUAD oraz broń strzelecką. Po raz pierwszy podczas akcji Dni Otwartych zaprezentowali się pracodawcy przyjmujący uczniów klas zawodowych na praktyki. Swoje stoisko wystawił zakład Tokarstwo-Ślusarstwo Wiesław Ślusarek.

CKZiU z dyslokacją przy ul. Libelta promowało Dni Otwarte pod hasłem „Gra o Ekonomik”. Odwiedzający placówkę gimnazjaliści informowani byli o regułach gry, następnie podzieleni zostali na drużyny. Ideą gry było zaprezentowanie oferty edukacyjnej poprzez uczestnictwo w spotkaniach z nauczycielami

poszczególnych przedmiotów oraz uczniami placówki, którzy oprowadzając gimnazjalistów po salach lekcyjnych prezentowali gazetki informacyjne, galerie na temat realizacji innowacji w szkole: innowacja dziennikarsko- fotograficzna, sportowo- turystyczna, prawno-policyjna; profili kształcenia:



technik ekonomista, technik organizacji reklamy, klasa o profilu policyjnym. Podczas Dni Otwartych odbyło się również spotkanie z doradcą zawodowym. Drużyny gimnazjalistów rywalizowały w takich grach jak Milionerzy, grze turystycznej polegającej na wyznaczeniu trasy i uzyskaniu jak najlepszego wyniku, rozprawie sądowej, która poświęcona była zagadnieniom z Kodeksu Karnego, licytacji przedmiotów, wspólnym aerobiku prowadzonym przez uczniów szkoły. Uczestnictwo w Dniach Otwartych w formie gry



edukacyjnej pozwoliło gimnazjalistom zapoznać się z ofertą szkoły, zasadami rekrutacji, wspólnej rozmowie z nauczycielami i z obecnymi uczniami szkoły, możliwościach zdobycia dodatkowych kwalifikacji i uczestnictwa w projektach ze środków zewnętrznych, w których szkoła została objęta wsparciem.

Na stronie internetowej szkoły na bieżąco umieszczano informacje promujące Dni Otwarte.

A.G.

DNI OTWARTE SZKOŁY W TRZCIELU

11 maja w ramach Dni Otwartych młodzież z Gimnazjum im. św. Floriana w Trzciel odwiedziła Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych w Trzciel, dla której organem prowadzącym jest Wojewódzki Zakład Doskonalenia Zawodowego w Gorzowie Wlkp. Dyrektor Aneta Bierezińska przedstawiła na prezentacji multimedialnej pełną ofertę szkoły zachęcając uczniów do kontynuowania nauki w zawodach takich jak fryzjer, ślusarz, elektryk, kucharz jak również technik żywienia, hotelarstwa, usług gastronomicznych i usług fryzjerstwa.

Po prezentacji młodzież zwiedziła klasy i bardzo dobrze wyposażone pracownie, z których uczniowie korzystają podczas

nauki zawodu. Dni Otwarte szkoły były doskonałą okazją do promowania doradztwa zawodowego dla młodych ludzi, którzy wybierając swoją ścieżkę zawodową mogli w pełni zapoznać się z ofertą szkoły. WZDZ w Gorzowie Wlkp. jest partnerem projektu „Modernizacja kształcenia zawodowego w Powiecie Międzyrzeckim”, a szkoła objęta została wsparciem. Powiat jako główny beneficjent projektu w ramach doradztwa zawodowego współpracuje z partnerami i szkołami objętymi wsparciem przy realizacji tego typu działań. Podobnie jak CKZiU tak i ta szkoła objęta jest wsparciem unijnym, a powiat współpracuje przy realizacji takich działań w ramach promocji doradztwa zawodowego w powiecie.

Ewelina Semkło, A.G.

SPOTKANIE Z ADWOKATEM

4 maja odbyło się w Domu Seniora Dziennego pobytu SENIOR-VIGOR w Skwierzynie spotkanie z adwokatem Mariuszem Byciem - w ramach działań w zakresie upowszechniania wśród mieszkańców powiatu międzyrzeckiego wiedzy o możliwości i lokalizacji uzyskania nieodpłatnej pomocy prawnej. W Skwierzynie przy ul. Chrobrego 5 działa punkt NPP jako organizacja pozarządowa, która została wyłoniona w drodze otwartego konkursu ofert. W 2017 r. jest to Fundacja HONESTE VIVERE z siedzibą w Warszawie. Składając swoją ofertę organizacja zaplanowała takie działania w pierwszym i drugim półroczu. Z uwagi na duże zainteresowanie tematem właśnie przez seniorów powiatu ustalono, iż takie spotkania odbędą się w siedzibie punktu oraz w jednej z gmin powiatu. Drugą gminą będzie gmina Trzciel i takie spotkanie zaplanowano na październik.

Adwokat Mariusz Być, pracujący na rzecz wyłonionej organizacji,



przedstawił pokrótce założenia ustawy z dnia 5 sierpnia 2015 r. o nieodpłatnej pomocy prawnej oraz edukacji prawnej (Dz. U. z 2016 r. poz. 1860), wskazał osoby uprawnione do uzyskania takiej pomocy oraz zakres dziedzin prawa, z których taka pomoc może zostać udzielona. Tematem głównym okazało się prawo alimentacyjne i spadkowe, gdyż te dziedziny cieszyły się wśród seniorów największym zainteresowaniem, a pan adwokat w jasny i zrozumiały sposób odpowiadał na zadawane pytania. Uczestnicy uznali, że takie spotkanie było potrzebne, ponieważ dowiedzieli się o możliwości korzystania z nieodpłatnej pomocy prawnej oraz miejscach, gdzie mogą tę pomoc uzyskać.

A.G.

Więści z LO w Międzyrzeczu

IV naukowe wariacje u Heliodora

25 kwietnia 2017 odbyły się w Liceum Ogólnokształcącym IV Naukowe Wariacje u Heliodora, czyli Dzień Otwarty dla uczniów klas III gimnazjów powiatu międzyrzeckiego.

Gimnazjaliści przywitani zostali przez dyrekcję LO- mgr. Macieja Rębacza i mgr Danutę Matłę.

Dyrektor Maciej Rębacz przedstawił informacje o osiągnięciach uczniów i absolwentów oraz wspominał o niemal stuprocentowej zdawalności egzaminu maturalnego. Wyniki egzaminów powodują, że ponad 85% absolwentów kontynuuje naukę w najlepszych państwowych wyższych uczelniach; w tegorocznym rankingu Perspektyw i Wprost Liceum Ogólnokształcące im. Heliodora Święcickiego uplasowało się na 10 miejscu wśród liceów ogólnokształcących województwa lubuskiego.



Nasze liceum jest objęte patronatem Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w

Poznaniu. Współpracujemy z Wydziałem Nauk Politycznych i Dziennikarstwa, Wydziałem Historii, Wydziałem Biologii oraz z Wydziałem Nauk Geograficznych i Geologicznych UAM w Poznaniu. Planujemy również współpracę z Wydziałem Chemii i Wydziałem Fizyki. Licealiści regularnie biorą udział w organizowanych na uczelni warsztatach i wykładach oraz w zajęciach prowadzonych przez pracowników naukowych w naszej szkole.



Podczas tegorocznego Dnia Otwartego zaproponowaliśmy gimnazjalistom ciekawe zajęcia warsztatowe przygotowane i prowadzone przez uczniów i nauczycieli poszczególnych przedmiotów. Pokazaliśmy, jak wygląda szkoła, zapoznaliśmy ich z kadrą pedagogiczną i społecznością uczniowską. Mamy



nadzieję, że udało się nam zachęcić gimnazjalistów do wyboru naszego liceum w kolejnym etapie edukacji i przekonać ich, że jesteśmy szkołą, w której uczeń ma możliwość samodzielnego określenia swojej ścieżki edukacyjnej, nauka stoi na wysokim poziomie, a priorytetem jest przede wszystkim dobro uczniów, którzy poza edukacją mają możliwość rozwijania swoich zainteresowań i pasji.

Zapraszamy gimnazjalistów z klas III do podjęcia nauki w LO im. Heliodora Święcickiego w Międzyrzeczu. Mamy nadzieję, że po tegorocznym Dniu Otwartym decyzja dotycząca wyboru szkoły średniej będzie dla was jasna i oczywista.

Dorota Szulc- Pawlak

Kolejny rocznik wyfruwa z gniazda, czyli pożegnanie absolwentów

Wydaje się, że dopiero rozpoczęli naukę w naszym liceum, a już trzymają w dłoniach świadectwa ukończenia szkoły, już są dorośli i idą świat.

28 kwietnia w międzyrzeckim ogólniaku miało miejsce



wyjątkowe wydarzenie, którego głównymi bohaterami byli kończący naukę uczniowie klas trzecich oraz ich wychowawcy: **mgr Tomasz Kwiatkowski, mgr Dorota Szulc- Pawlak, mgr Monika Kręciszevska.**

Na uroczystość zostali zaproszeni rodzice absolwentów oraz władze powiatowe, które sprawują pieczę nad szkołami ponadgimnazjalnymi. W pierwszej części spotkania głos zabrał **dyrektor LO mgr Maciej Rębacz**, który krótko podsumował wyniki osiągnięte przez trzecioklasistów i życzył im sukcesów na maturze. Z równie dużą życzliwością zwrócił się do młodych ludzi **starosta Grzegorz Gabryelski**, który, przy okazji, wspomniał swój egzamin maturalny. Życzenia absolwentom złożyła również przewodnicząca Rady Rodziców **p. Marzena Stasiak** oraz przedstawicielka Samorządu Uczniowskiego **Patrycja Szerszeniów.**



W imieniu trzecioklasistów głos zabrał **Rafał Kierczuk** (były przewodniczący SU), który podziękował gronu pedagogicznemu i złożył życzenia swoim rówieśnikom.

W drugiej części akademii zostały wręczone nagrody dla uczniów wyróżniających się w nauce, działalności społecznej, artystycznej i sportowej oraz świadectwa ukończenia szkoły. Atrakcyjne nagrody książkowe, jak co roku, ufundowała Rada Rodziców. Najlepsi tegoroczni absolwenci (o których zapewne jeszcze nieraz ułyszemy!), odbierający świadectwa z wyróżnieniem i nagrody, to: **Jagoda Bartkowiak, Paulina Majkowska, Urszula Kostrzewa, Szymon Dudek, Natalia Stachera i Maja Szczanowicz.** Nagrodę Dyrektora Szkoły otrzymała **Natalia Twardosz**, a nagrodę Wicedyrektora Szkoły za najwyższą średnią ocen na świadectwie (5,33) – **Jagoda Bartkowiak.**

Ostatnia część uroczystości miała charakter bardziej swobodny, była artystycznym pożegnaniem maturzystów przez młodszych kolegów i samych maturzystów ze szkołą (wystąpili oni bowiem również na scenie). Oklaskiwaliśmy taneczne show **Kacpra Knycha, Karoliny Obrębskiej**, grę na saksofonie **Julii**

Gabryelskiej, talent wokalny Natalii Twardosz, Pauliny Majkowskiej, Mileny Bednarskiej i Dominiki Kucharyk. Wymienieni uczniowie przygotowali swoje występy pod opieką mgr Grażyny Bułach. Całą uroczystość poprowadził uczeń klasy drugiej (i stypendysta Prezesa Rady Ministrów) Jerzy Daszkiewicz.

Kasztany nie zakwitły, jednak, mamy nadzieję, nie przeszkodzi to naszym absolwentom w uzyskaniu świetnych wyników na egzaminie maturalnym, a te pozwolą im dostać się na wymarzone kierunki studiów. Życzymy powodzenia!

Iwona Paszkowska

Święty Florian... i strażacy

W piątek 12 maja 2017r. w siedzibie Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Międzyrzeczu odbyła się uroczysta zbiórka, w której brali udział funkcjonariusze PSP oraz druhowie z Ochotniczych Straży Pożarnych. Majowa okazja do świętowania stała się już tradycją także za sprawą Międzynarodowego Dnia Strażaka który wypada 4 maja.



W uroczystości wzięli także udział zaproszeni goście, m.in.: bryg. Jarosław Korzeniewski – Zastępca Lubuskiego Komendanta Wojewódzkiego Państwowej Straży Pożarnej, dh Grzegorz Gabryelski – Starosta Międzyrzecki i Prezes Zarządu Oddziału Powiatowego ZOSP RP w Międzyrzeczu, Jarosław Szalata – Przewodniczący Rady Powiatu Międzyrzeckiego, a także wójtowie i burmistrzowie gmin naszego powiatu.

Uczestników uroczystego apelu przywitał Komendant Powiatowy

PSP w Międzyrzeczu st. bryg. Marek Harkot. W swoich wystąpieniach zaproszeni goście podkreślali dobrą współpracę ze strażą pożarną, ich zaangażowanie w niesienie wszelakiego rodzaju pomocy. Podkreślano duże wsparcie finansowe dla strażaków ze strony samorządów w celu poprawienia bazy sprzętowej.

Po wciągnięciu flagi biało-czerwonej na maszt przy dźwiękach hymnu państwowego odbyła się zasadnicza część uroczystości, podczas której wręczono strażakom wyróżnienia i awanse.

Podczas świątecznego spotkania miała miejsce również bardzo miła uroczystość przekazania międzyrzeckim strażakom ufundowanej przez ks. Marka Rogeńskiego – Kustosza Sanktuarium Pierwszych Męczenników Polski w Międzyrzeczu figury św. Floriana. Aktu poświęcenia dokonał ks. Paweł Tokarczyk - Proboszcz Parafii pw. Św. Wojciecha w Międzyrzeczu.

Warto w tym miejscu przypomnieć, że św. Florian zginął śmiercią męczeńską w nurtach rzeki. Kara śmierci została

wykonana 4 maja 304r. na antycznym moście na rzece Enns. W duchu ludowej pobożności obrano go za patrona strażaków. Czczony jest jako orędownik podczas pożarów i powodzi, patronuje także hutnikom, kominiarzom oraz piwowarom, bednarzom, węglarzom i ceramikom. **Figura Św. Floriana** znajduje się obecnie w holu budynku Komendy Powiatowej PSP.



Ta bardzo miła dla nas wszystkich uroczystość była okazją do potwierdzenia jak ważną funkcję w lokalnej społeczności pełnią strażacy, a także ich współpraca z różnymi środowiskami naszego powiatu.

Pragniemy podziękować wszystkim za kolejny rok wspólnego działania na przeróżnych frontach, gdzie Straż Pożarna jest potrzebna i gdzie chce być aktywna.

Dziękujemy za pomoc i współpracę, dziękujemy za życzenia i dobre słowo.

Możecie na nas liczyć!

ml. bryg. Dariusz
Rzepecki
Oficer prasowy
Komendanta
Powiatowego
PSP w Międzyrzeczu



Majowe rozmowy klasowe

Wydawać by się mogło, że w tym roku maj przyniósł to, co zwykle: długi weekend, matury, wycieczki klasowe... Nie sposób jednak nie zauważyć pewnych zmian. Majowy weekend, owszem, był długi, ale przy tym wyjątkowo chłodny i deszczowy. Matury odbyły się jak każdego roku, tylko kasztany nie zdążyły zakwitnąć. A wycieczki klasowe stają się powoli podróżami – coraz dalszymi i może ciekawszymi niż kiedyś.

Mnie maj dostarczył sporo wspomnień o znajomych z klasy, z którymi 6 lat temu przygotowywałam się do najważniejszego egzaminu w życiu, a wcześniej świetnie bawiłam się na niezapomnianej wycieczce na Kaszuby. Wspomnienia zaś przerodziły się w pytania o to, jak dzisiaj wiedzie się byłym uczniom III c, którzy w 2011 roku odebrali świadectwo dojrzałości. Wielu z nich ostatni raz widziałam właśnie podczas ogłoszenia wyników matur, a jednak okazało się, że mimo upływu czasu nadal potrafimy ze sobą rozmawiać i – co najważniejsze – mamy o czym. Moje majowe rozmyślenia zaowocowały bowiem spotkaniami i rozmowami z przyjaciółmi ze szkolnej ławki. My, młodzi humaniści, mieliśmy zostać prawnikami, psychologami, filologami, nauczycielami... **Kim jesteśmy dzisiaj?** Odpowiedzi na to pytanie zaskoczyły pewnie nie tylko pytającego, ale i pytanych.

Marcin ukończył wymarzone studia prawnicze i zamierza zdać egzamin radcowski. Łukasz, wielki pasjonat kina, po wielu niefortunnych, według niego, wyborach wreszcie zajął się filmem. Michał, chociaż studiował bezpieczeństwo narodowe, pracuje w gastronomii i jest mistrzem sushi. Magdalena, która chciała studiować filologię polską, zdecydowała się uzupełnić wiedzę zdobytą w szkole muzycznej i wybrała muzykologię, a teraz pracuje jako copywriter w firmie pozycjonerskiej. Maciej ukończył wychowanie fizyczne i został żołnierzem. Karolina zrezygnowała z filologii angielskiej na rzecz studiów pedagogicznych. Podobnego wyboru dokonała Patrycja, która dzisiaj żałuje, że mimo wysokich kwalifikacji nie ma szans na pracę w zawodzie.

Dla mnie i moich rówieśników najważniejsze okazały się więc wnioski płynące z dokonanych podsumowań. W niektórych z nas tli się pewnie niewielka isierka rozczarowania. Mnie udało się jednak zobaczyć w swoich znajomych i w sobie samej pewną dojrzałość. Nie ma już szalonych nastolatków, są dorośli ludzie. To zarazem wielka strata i wielki zysk. Rzeczywistość zweryfikowała wiele naszych planów, ale nie odebrała marzeń i satysfakcji z tego, co robimy. Najlepiej odzwierciedlają to wypowiedzi moich kolegów i koleżanek.

1. Jakie mieliście plany na przyszłość w momencie przystępowania do egzaminu maturalnego?

2. Czym zajmowaliście się po ukończeniu liceum?

3. Czym zajmujecie się obecnie? Jak oceniacie swoje wcześniejsze plany i dotychczasowe osiągnięcia z perspektywy czasu?

Wojtek – Ad. 1. Kiedy byłem w liceum, planowałem zostać fizjoterapeutą. Zależało mi na tym, by dobrze zdać maturę i zostać studentem jednej z Akademii Wychowania Fizycznego w Polsce.

Ad. 2. Ze względu na sytuację życiową nie mogłem rozpocząć studiów i po ukończeniu szkoły wyjechałem do Niemiec. Założyłem

tam prężnie działającą firmę budowlaną i zacząłem uczęszczać na kurs języka niemieckiego.

Ad. 3. Obecnie kontynuuję naukę języka, realizując kurs o wyższym poziomie, aby móc otrzymać certyfikat międzynarodowy. Nadal prowadzę firmę i zatrudniam pracowników. Dzisiaj nie żałuję swojej decyzji, ale mam nadzieję, że kiedyś uda mi się spełnić marzenia o studiowaniu, nie wiem jednak, czy w Polsce.

Magda – Ad. 1. Moje plany związane były z projektowaniem i urządzaniem przestrzeni. Przyszła praca miała zapewnić mi spokój i stabilizację.

Ad. 2. Studiowałam ogrodnictwo na Uniwersytecie Przyrodniczym w Poznaniu, jednocześnie podejmując różnego rodzaju prace fizyczne.

Ad. 3. Obecnie pracuję jako referent ds. administracji w firmie produkcyjnej. Udało mi się zrealizować jedno ze swoich założeń – jest to zajęcie spokojne i stabilne – ale nie mam możliwości wykorzystania talentu artystycznego ani szansy na rozwój w kierunku, w którym się kształciłam. Mimo to jestem szczęśliwa.

Artur – Ad. 1. Po ukończeniu szkoły planowałem doskonalić swoje zdolności muzyczne. Moim marzeniem było komponowanie i wykonywanie utworów. Wierzyłem, że uda mi się zostać sławnym artystą.



Ad. 2. Dalszą edukację podjąłem trzy lata po maturze. Zaczęłem studiować filologię niemiecką. Wcześniej zajmowałem się obsługą klienta w firmach telekomunikacyjnych.

Ad. 3. Aktualnie pracuję jako przedstawiciel handlowy w światowej korporacji. W tym roku bronię też licencjat i zamierzam kontynuować naukę. Konfrontacja z dorosłym życiem zweryfikowała marzenia o karierze muzycznej. Dzisiaj muzyka pozostaje moją wielką pasją, ale wszelkie plany zawodowe wiążę z handlem. Cały czas się rozwijam, poznaję nowych ludzi i mam możliwość zwiedzania świata, co daje mi ogromną satysfakcję.

Ania – Ad. 1. Moim marzeniem było zajmowanie się trudną młodzieżą, choć myślałam również o pracy w przedszkolu.

Ad. 2. Studiowałam resocjalizację, a później pracowałam jako asystent rodziny w Ośrodku Pomocy Społecznej.

Ad. 3. Aktualnie pracuję w biurze projektującym ogrodzenia. Poprzednie zajęcie pozwalało mi się realizować i gdybym mogła wybrać jeszcze raz, studiowałabym to samo. Mam więc nadzieję, że uda mi się wrócić do pracy w zawodzie.

Maria – Ad. 1. Jeszcze będąc w liceum, myślałam o tym, by zająć się dziennikarstwem.

Ad. 2. Studiowałam dziennikarstwo i komunikację społeczną oraz bezpieczeństwo wewnętrzne na Uniwersytecie im. Mikołaja Kopernika w Toruniu.

Ad. 3. Obecnie pracuję w Urzędzie Miejskim, gdzie zajmuję się sprawami komunikacji społecznej oraz turystyką. Wykorzystuję wiedzę i umiejętności zdobyte podczas studiów i bardzo lubię swoją pracę.

Natalia – Ad. 1. Zamierzałam zostać tłumaczem języka rosyjskiego.

Ad. 2. Studiowałam geodezję i kartografię.

Ad. 3. Jestem logistyką w dziale transportu w firmie budowlanej. Ciągłe uczę się czegoś nowego. Zaczęłam studiować kierunek związany z moją pracą – logistykę. Cały czas myślę, co jeszcze zmienić.

Aleksandra Biela

„Dwójka” przeciwdziała agresji

Wokół problemu agresji i przemocy wśród uczniów nieustannie pojawia się mnóstwo pytań i wątpliwości. Dyskusję na ten temat mieli okazję podjąć nauczyciele Szkoły Podstawowej nr 2 w Międzyrzeczu podczas szkolenia, które odbyło się 9 maja 2017 roku.

Warsztat zatytułowany „Agresja i przemoc w szkole – jak radzić sobie z przejawami niepożądanych zachowań wśród uczniów?” z ramienia Polskiego Centrum Profilaktyki prowadziła psycholog Agata Łopato. Podczas spotkania wyróżnione i omówione zostały rodzaje agresji oraz sposoby postępowania w określonych sytuacjach. Uczestnicy dzielili się swoimi spostrzeżeniami i doświadczeniem, zwracając szczególną uwagę na istotę współpracy rodziców ze szkołą. Za kluczowy element w przeciwdziałaniu agresji uznano ustalenie zbioru zasad i konsekwencji dla uczniów, a także ścisłe i sprawiedliwe przestrzeganie go. Podkreślono również znaczenie sprzyjania integracji i budowania więzi między uczniem a szkołą i klasą. W związku z tym należy podejmować szereg działań

mających na celu stwarzanie i wzmacnianie poczucia bezpieczeństwa dziecka, a tym samym minimalizowanie ryzyka wystąpienia zachowań niepożądanych.

Co zatem należy robić? Motywować, doceniać, szanować, nie przypinać „łatek”, dawać szansę, stawiać realistyczne oczekiwania... Nie odbierać możliwości udziału w wycieczce dziecku sprawiającemu problemy. Zamiast czerwonego długopisu użyć zielonego. Rozwiązania podsumiły przez psycholog Agatę Łopatę przypominały, jak niewiele czasem trzeba, by wiele osiągnąć.

Nie wszystko jednak można uznać za tak proste i oczywiste. Niemal każda zaistniała sytuacja wymaga indywidualnego podejścia, choć ważne jest przestrzeganie pewnych ustalonych procedur. Nie należy obawiać się sięgania po pomoc specjalistów. Nigdy też nie wolno reagować agresją na agresję ani pozostawać obojętnym wobec niej. Zawsze wymaga ona stanowczej reakcji, zwłaszcza w czasach, w których istnieje tak wiele różnych jej przejawów. **Można by tu wspomnieć chociażby o cyberprzemocy, stanowiącej temat**

wykładu ogłoszonego 4 maja 2017 roku dla nauczycieli oraz rodziców, również w „Dwójce”. Tego rodzaju przemoc dotyka już najmłodsze dzieci, nieświadome wielu niebezpieczeństw czyhających na nie w sieci. Najbardziej zatrważającym faktem pozostaje jednak brak tej świadomości także u dorosłych. Nie zawsze wiemy, co dzieci robią w internecie. Te zaś często czują się anonimowe i nie zdają sobie sprawy z tego, że pewne informacje raz wprowadzone do cyberprzestrzeni nie znikają z niej nawet po rzekomym usunięciu. Konsekwencje takich zachowań mogą być bardzo poważne.

Coraz popularniejsze stają się też działania autoagresywne, które w wielu przypadkach okazują się uzależniające oraz bullying, czyli tyranizowanie osoby słabszej i jego internetowy odpowiednik – cyberbullying. Bez względu na to, z jakim rodzajem agresji się zmagamy, musimy pamiętać, by zawsze reagować i nie przyzwalać na agresywne zachowania, ponieważ ich skutki mogą okazać się tragiczne zarówno dla ofiary, jak i dla sprawcy.

Aleksandra Biela

Studio Tańca Gold

21 maja STUDIO TAŃCA GOLD WYSTĄPIŁ NA DNIACH POLONII W BERLINIE!

Studio Tańca GOLD istnieje przy Międzyrzeczkim Ośrodku Kultury od września 2012 r.

W zajęciach uczestniczy ponad 140. adeptów tańca, spośród których najmłodszy są w wieku poniżej piątego roku życia. Uczestnicy trenują w pięciu grupach wiekowych pod kierunkiem instruktora

Wioletty Robak- Gabarkiewicz, przy współpracy Aleksandry Okrzei. Pomimo krótkiego artystycznego stażu Studio Tańca

GOLD może poszczycić się wieloma sukcesami, osiągniętymi na festiwalach w kraju i za granicą. Najbardziej spektakularne to drugie miejsce w Pucharze Europy w Czechach i czwarte miejsce w Mistrzostwach Świata w Riesa w Niemczech. Występowali także w Grecji, Niemczech i Czechach. A najaktualniejsze to: na polsko-niemieckim festiwalu tanecznym w Lubsku: I miejsce: Gold II inne propozycje taneczne 9-11 lat i układ „Pozytywka”, II miejsce: Gold III

show dance 9-11 lat i układ „Pingwiny z Madagaskaru”, III miejsce: Gold II show dance 9-11 lat i układ „Myjnia samochodowa”, II miejsce: Gold I inne propozycje taneczne 15-17 lat i układ „Czas”, III miejsce: Gold I inscenizacja taneczna 15-17 lat i układ „Tajemnice lasu” oraz na polsko-niemieckim festiwalu tanecznym w Żarach: I miejsce „Pozytywka” Gold II Międzyrzecz - kat. Inne propozycje taneczne 9-11 lat, II miejsce „Myjnia Samochodowa” Gold II Międzyrzecz - kat. Show Dance 9-11 lat, II miejsce „Tajemnice Lasu” Gold I Międzyrzecz - kat. Inscenizacja Taneczna 15-17 lat, III miejsce „Czas” Gold I Międzyrzecz - kat. Inne propozycje taneczne.

Studio Tańca GOLD występuje gościnnie na krajowych i zagranicznych koncertach okolicznościowych - Święto Narodów w Berlinie, Harcerski Festiwal Kultury Młodzieży Szkolnej w Kielcach. GOLD czynnie uczestniczy w imprezach organizowanych przez MOK – koncerty WOŚP, w czasie obchodów dni majowych, dni miasta, a także prezentuje programy artystyczne na koncertach lokalnych – festynach, imprezach charytatywnych, do udziału w których zapraszają instytucje i organizacje z terenu powiatu międzyrzecznego.

Najważniejsze jest to, że w Studio Tańca GOLD miejsce może znaleźć każde dziecko i młodzież, która chce aktywnie spędzić czas wolny, ucząc się tańca.

Dominika Hoffman



• fot. MOK

Joseph Conrad – pisarz trzech kultur

W ostatnich miesiącach często pojawia się w mediach, był również bohaterem kwietniowego spotkania w ramach Dyskusyjnego Klubu Książki. Joseph Conrad – literacki patron 2017 roku, polski szlachcic, kapitan marynarki brytyjskiej, światowej sławy pisarz.

Teodor Józef (imiona po dziadkach) **Konrad** (imię po bohaterze mickiewiczowskich *Dziadów*) **Korzeniowski** herbu Nałęcz, czytelnikom znany jako Joseph Conrad, urodził się 3 grudnia 1857 roku w Berdyczowie (obecnie Ukraina), zmarł na atak serca 3 sierpnia 1924 w Anglii.

Jego ojcem był Apollo Korzeniowski – poeta, dramaturg, tłumacz (m.in. dzieł Wiktora Hugo i Charlesa Dickensa) i działacz niepodległościowy o bardzo radykalnych poglądach społecznych. Matka, Ewa z Bobrowskich, w pełni podzielała przekonania męża.

Konrad był bardzo wrażliwym chłopcem, rozmiłowanym w literaturze, o silnie ukształtowanym przez obydwoje rodziców uczuciach patriotycznych. W wieku sześciu lat czytał po polsku i francusku dzieła wielkich romantyków, poezję i prozę, m.in. powieści Wiktora Hugo.

Józef marzył...

że gdy dorośnie, będzie przeżywał wspaniałe przygody na morzu, o jakich czytał w powieściach. Jesienią 1874 roku wyjechał do Marsylii i przez cztery lata służył jako marynarz na handlowych żaglowcach francuskich. Następnie przeniósł się na statki brytyjskie. Pływał do Australii, Indii i Indonezji. Zdawał kolejne egzaminy oficerskie i doszedł do stopnia kapitana.

W 1890 roku podpisał kontrakt w Brukseli na pracę w Kongo. Wrócił po kilku miesiącach, ciężko chory i wstrząśnięty okrucieństwem kolonizatorów. Doświadczenia te zaowocowały później sławnym opowiadaniem *Jądro ciemności*.

Życie marynarza pasjonowało go od dzieciństwa, ale Conrad zaczął coraz częściej chorować. W wieku 37 lat musiał więc zrezygnować z morskiej profesji. Mógł sobie zresztą na to pozwolić, bo dostał spadek po zmarłym wuju, Tadeuszu Bobrowskim. Wynajął dom w Champel i zaczął planować małżeństwo. Najpierw kochał się w młodszej od siebie o 18 lat Emilii Briquel, w domu której bywał często i do której napisał wiele listów.

24 marca 1896 roku poślubił jednak swoją dotychczasową sekretarkę, młodszą od niego o prawie 17 lat Jessie Emmelinę George. Ślub odbył się w Londynie. Na ceremonię pan młody spóźnił się prawie godzinę. Plotkowano wtedy, że Conrad do końca wahał się przed małżeństwem, gdyż, jak mówili złośliwi, jego wybranka nie wyróżniała się ani inteligencją, ani wykształceniem, ani urodą. W tym miejscu trzeba wspomnieć, że małżeństwo Conrada okazało się udane i trwało blisko trzy dziesięciolecia, aż do jego śmierci. Doczekali się dwóch synów, Borysa i Johna.

Swoją pierwszą książkę...

napisał po angielsku, w wieku 36 lat. Była to powieść *Szałństwo Almayera*. W następnych latach napisał kilkadziesiąt powieści i

opowiadań, m. in. *Wykolejeniec*, *Lord Jim*, *Tajny Agent*, *Tajfun*. Niektórzy intelektualni polscy oskarżali Conrada o niewierność

wobec własnej ojczyzny, która przejawia się w fackie pisania po angielsku. Wyrazem takiego poglądu był artykuł *Emigracja talentów*, ogłoszony w roku 1899 przez Elізę Orzeszkową. Sławna i wpływowa pisarka oskarżyła go w prasie krajowej wręcz o zdradę. Uznała, że gdy ojczyzna jest w niewoli, trzeba być z nią i jej sprawami, a nie pisać – w dodatku w obcym języku – o problemach Murzynów czy Holendrów na morzach południowych.

Conrad bardzo się tym zarzutem przejął, dlatego dwa lata później napisał do krakowskiego bibliotekarza, Józefa Korzeniowskiego (nie spokrewnionego z nim) i oświadczył, że nie wypiera się narodowości i nazwiska. Józef Konrad są to dwa chrzestne imiona, z których drugie używane jest jako nazwisko.

Joseph Conrad był człowiekiem trzech kultur...

polskiej, francuskiej i angielskiej. Z własnej ojczyzny wyniósł znajomość polskiej literatury, przede wszystkim wielkich romantyków (jego ulubionym poetą był Słowacki). Literackiego rzemiosła uczył się od Francuzów. Od nich przejął traktowanie powieści jako starannie konstruowanego dzieła sztuki oraz dbałość o szczegóły. Wielcy francuscy pisarze – realści, jak Flaubert i Maupassant, byli dla niego głównymi wzorami literackimi. Conrad znał też doskonale historię Francji; rzecz może zabawna, ale akcja jego utworów rozgrywa się nawet częściej we Francji, niż w Anglii. Tworzył natomiast w języku angielskim, wprowadzając nowe rytmy i oryginalną wyobraźnię.

Najsilniejszy wpływ na kulturę...

wywarł utwór *Jądro ciemności*. Zainspirował twórców filmowych, m. in. Orsona Wellesa przy pracy nad jednym z najważniejszych filmów w dziejach kina, *Obywatelem Kane*. Fabuła powieści posłużyła również jako pierwowzór dla *Czasu Apokalipsy* Francisa Forda Coppoli.

Conradowski bohater...

to idealista, człowiek honoru, kierujący się zasadami, co nieustannie zmusza go do wyborów między równorzędnymi wartościami. Trudno się dziwić. Conrad wychowany na polskich wzorcach romantycznych, w centrum swojej prozy stawiał temat obowiązku, wierności i honoru. Pisarz stworzył uniwersalny wzór bohatera, który w sytuacjach granicznych musi zdać egzamin z honoru i wierności. To sprawiło, że postępowanie bohaterów Conrada stało się wzorem dla niektórych przedstawicieli młodego pokolenia żołnierzy Polski Podziemnej, co podkreśla, np. J. J. Szczepański w utworze *Przed nieznanym trybunałem*.

Latem 1924 roku...

pisarz przebywał sam w domu, żona leżała w szpitalu po operacji. 2 sierpnia poczuł się źle. Wezwany lekarz uznał, że Conrad ma objawy niestrawności. Następnego dnia rano pisarz nagle zmarł. Stało się to zaledwie w kilka miesięcy po tym, jak pisarzowi zaproponowano brytyjski tytuł szlachecki – którego jednak nie przyjął. I stało się to w roku, w którym zgłoszono go do Literackiej Nagrody Nobla – której nie otrzymał. Przyznano ją wówczas Władysławowi Stanisławowi Reymontowi.

Tadeusz Zięba...

był gościem specjalnym DKK, znakomicie wpisującym się w tematykę morską. Tadeusz jest pasjonatem wypraw kajakowych i żeglarskich przygód. Na marzenia – o morzu, przygodach i odkrywaniu nowych miejsc – ogromny wpływ miały książki, m.in. Josepha Conrada i Alfreda Szklarskiego. Literatura do tego stopnia wykształciła wyobraźnię Tadeusza Zięby, że dziś jest Kapitanem Jachtowym, Kapitanem Motorowodnym, Instruktorem Żeglarstwa PZŻ, Egzaminatorem LOŻŻ, Operatorem SRC RYA, Wychowawcą Wypoczynku, Instruktorem Rekreacji Ruchowej ze specjalnością Hipoterapia.

Nasz gość opowiedział nam o specyfice życia na morzu, walce z żywiołami, własnymi ograniczeniami, istocie współpracy i solidarności między ludźmi podczas rejsu. Odbyliśmy wspólnie fascynujące, multimedialne podróże.

Renata Dyla
Katarzyna Terpiłowska



Poezja w twórczości Czesława Niemena

16.05.2017 w Bibliotece Publicznej Miasta i Gminy w Międzyrzeczu odbyło się spotkanie z Janem Edwardem Czachorem, Prezesem Stowarzyszenia Pamięci Czesława Niemena, inicjatorem powstania pomnika – ławeczki Czesława Niemena w Świebodzinie.

Jan Edward Czachor...

o życiu i twórczości Czesława Niemena wie wszystko. Jego opowieści przykuwały uwagę publiczności. Multimedialny wykład w słowno – muzycznej oprawie dotyczył życia i artystycznej twórczości Niemena. Wszystko okraszone zdjęciami, filmami i utworami Niemena w różnych językach.

Czesław Niemen...

poeta, kompozytor, wykonawca. Wielbiony przez miliony i przez miliony nienawidzony. Urodził się 16.02.1939 roku w Starych Wasiliszkach (Białoruś) jako Czesław Juliusz Wydrzycki.

Wychowany w tradycji katolickiej, w rodzinie zakorzenionej w polskości, dorastał na Białorusi, która miała wpływ na przyszłą twórczość muzyczną artysty o wielkich zdolnościach kompozytorskich, imponującej skali i barwie głosu, a przy tym człowieka skromnego i życzliwego.

Czesław Niemen wielokrotnie sięgał do wartości, które w historii polskiej kultury zarezerwowane były dla literatury, dla tekstów

biblijnych i liturgicznych. Śpiewał teksty najwybitniejszych polskich poetów, głoszących wartości patriotyczne, chrześcijańskie, moralne, etyczne.

Bliska mu była m.in. poezja Adama Mickiewicza, Juliusza Słowackiego oraz Cypriana Kamila Norwida, którego twórczość z biegiem lat stała się pasją Niemena. Stale do niej powracał, określał siebie jako Norwida późny wnuk.

Bema pamięci żałobny rapsod to pierwszy śpiewany przez Czesława Niemena przekaz poetyckiego słowa. Było to w 1969 roku, ale do dziś wywołuje powszechny zachwyt wielbicieli.

Niemen uważał, że twórczość Norwida jest apelem do nas wszystkich. Norwid był dla artysty synonimem walki z ludzką głupotą, dlatego musimy być solidarni z poetą. Artysta – Niemen czuł się odpowiedzialny za kształtowanie wrażliwości i świadomości swoich odbiorców. Wiedział, że jest niedoceniany i nierozumiany, dlatego odnajduje bratnią duszę właśnie w Norwidzie.

Poezja stała się dla Niemena impulsem do tworzenia muzyki ambitnej, na pograniczu muzyki rozrywkowej i poważnej. Marzeniom Niemena sprzyjał ówczesny klimat muzyczny. W końcu lat 60. stworzył się nowy muzyczny etos. Muzyka rockowa coraz częściej zaczynała być postrzegana jako „sztuka”. Ale był to przełom jedynie w sferze muzyki rockowej, bowiem zmiana w zakresie tekstów miała miejsce wraz z pojawieniem się Ewy Demarczyk.

Żył wbrew obiegowym opiniom i polityce partyjno – rządowej. Był twardy w swojej postawie, nie ulegał naciskom. Sam się wykreował. Jego kożuszki i kapelusze były rodzajem twierdzy, w której tworzył własne środowisko na scenie i życiu prywatnym. Nigdy nie można było go zobaczyć w szarym garniturku. Był inny, kolorowy – do tego trzeba było odwagi.

Składamy serdeczne podziękowania Prezesowi Stowarzyszenia Pamięci Czesława Niemena oraz publiczności za aktywne uczestnictwo w spotkaniu.

Wszystkim, którzy chcą pogłębić swoją wiedzę na temat życia i twórczości Czesława Niemena i jego związków z Ziemią Lubuską, polecamy autorską książkę Jana Edwarda Czachora *Czesław Niemen w Świebodzinie*.

Renata Dyla

Katarzyna Terpiłowska



PROPOZYCJE MOK NA CZERWIEC

MIĘDZYNARODOWY PLENER MALARSKI

28.05 – 10.06.

MIEJSCE: OW Głębokie

W corocznym plenerze malarskim biorą udział artyści i uczestnicy z Polski i Niemiec.

„UWOLNIJ GŁOS BEZ STRESU – polsko – niemieckie warsztaty wokalne”

01.06 – 04.06.

GODZ: 12:00 – 13:30, 04.06.2017 KONCERT FINALOWY

Plac przy Hali Widowiskowo – Sportowej, os. Kasztelańskie 8A

Warsztaty mają na celu integrację organizacji partnerskich podczas wspólnych zajęć, nawiązywanie nowych przyjaźni oraz propagowanie kultury muzycznej wśród młodzieży.

DNI MIĘDZYZRZECZA 2017

02.06 – 04.06. plac przy Hali Widowiskowo – Sportowej, os. Kasztelańskie 8A

Dni Międzyrzecza to wyjątkowe święto miasta, które przybliża nam kulturę i wydarzenia z nią związane.

Przygotowaliśmy dla Was moc atrakcji, z których każdy wybierze coś dla siebie! **Zapraszamy!**

WERNISAŻ POPLENEROWY

09.06. GODZINA: 18:00, Galeria30 MOK

Wystawa prac zwieńczająca Międzynarodowy Plener Malarski Międzyrzecz 2017 z udziałem uczestników i artystów.

KABARET MORALNEGO NIEPOKOJU

23.06. GODZINA 18:00, Sala kinowa – widowiskowa MOK

BILETY: 80zł

Twórcy „Ucha prezesa” znów w akcji! Fanów dobrego humoru zapraszamy na wydarzenie, które sprawi, że nie będziecie mogli przestać się uśmiechać. Kabaret Moralnego Niepokoju zagości na naszej scenie i rozbawi was do łez. Gwarantujemy mnóstwo dobrej zabawy i niezapomnianych wrażeń.

Przedszkolaków wyprawy do krainy zabawy

Dzień Dziecka, choć przypada tylko 1 czerwca, powinno się świętować przez cały rok. Nie chodzi tu o codzienne obdarowywanie pociech oryginalnymi prezentami, lecz o wspólne przeżywanie i doświadczanie. W świecie, w którym żyje się coraz szybciej, rzadko jednak nadarza się okazja, by spędzić dość czasu razem. Warto więc postarać się, aby choć ten jeden dzień rzeczywiście stał się Dniem Dziecka i nikogo ani niczego więcej...

Istnieje wiele sposobów na uczczenie tego święta, ale prawdziwie niezapomnianych wrażeń może dostarczyć wyprawa do krainy zabawy. Atrakcyjność kilku miejsc przeznaczonych dla wielbicieli przygód postanowiły ocenić maluchy z Oddziałów Przedszkolnych przy Szkole Podstawowej nr 2 w Międzyrzeczu.

Starsze grupy, pod opieką pań wychowawczyń – Jolanty Bojarek i Beaty Kwiatkowskiej – wybrały się na wycieczkę już 11 maja. Za cel obrano Krainę Zabawy Bogilu, znajdującą się w miejscowości o wdzięcznej nazwie Wioska. Na dzieci czekało tam mnóstwo atrakcji: ogromny labirynt ze zjeżdżalnią i basenem z piłeczkami, tor przeszkód „Dżungla”, pełna niespodzianek lokomotywa, bajkowe domki smerfów, trampoliny oraz place zabaw. Wszyscy chętnie korzystali z wielkich, dmuchanych obiektów, w których do woli można było skakać, turlać się i wspinać na sam szczyt. Dla miłośników mniej aktywnych form rozrywki przygotowano rozmaite automaty z grami. Dzieci mogły wcielić się m.in. w kierowców rajdowych, zasiadając za kierownicą wyścigowego auta. Tego dnia nikomu nie brakowało energii, również dzięki słonecznej pogodzie, toteż do ostatnich minut pobytu w Bogilu wszyscy oddawali się beztroskiej zabawie. Następnego dnia uczestnicy wyprawy swoimi wrażeniami podzielili się z młodszymi koleżankami i kolegami, zachęcając ich do odwiedzenia tego bajkowego świata. Maluszki na pewno chętnie wybiorą się tam za rok, wcześniej jednak zaplanowały dwie inne wycieczki, do równie interesujących miejsc.

16 maja grupa czterolatek wraz ze swoją wychowawczynią



Małgorzatą Czerwińską-Sienkowską, z opiekunkami: Aliną Faberską-Śpiewak i Małgorzatą Tobis, a także z rodzicami wybrała się do Nietoperka, aby odbyć przejażdżkę wspaniałą kolejką. Dzieci mogły podziwiać miniaturową wersję stacji, z której wyruszyły w kilkusetmetrową podróż najprawdziwszymi, choć również miniaturowymi torami. Podróżników zachwyciły nie tylko mijane małe obiekty, jak chociażby budka dróżnika, ale także okoliczne krajobrazy. Przejażdżka kolejką sprawiła, że nawet największe niejadki nabrały apetytu i z niecierpliwością czekały na pieczone w ognisku kiełbaski. Z pełnymi brzuskami i bagażem niezapomnianych przeżyć można było wracać do przedszkola.

Maluchy tak bardzo pochłonęła pasja podróżowania, że już 2 czerwca postanowiły wybrać się nieco dalej – do Parku Rozrywki w Mostkach. Ogromną atrakcją stanowi tam małe zoo, w którym znajdują się zwierzęta nie tylko występujące w Polsce, ale również te egzotyczne. Co więcej, nie trzeba ograniczać się wyłącznie do ich podziwiania. Nie jest bowiem zabronione głośkanie czy uczestniczenie w karmieniu

mieszkańców ogrodu zoologicznego. Ponadto dzieci mogą spędzić czas w „Portlandzie”, bawiąc się w dmuchanym zamku, w basenie z piłkami czy w małpim gaju; oglądając figury dinozaurów; skacząc na trampolinie bądź kierując różnymi pojazdami. To prawdziwy raj dla pełnych energii dzieci i dla ich opiekunów, którzy na chwilę mogą zapomnieć o tym, że są dorośli.

Do tej chwili beztroskiego zapomnienia gorąco zachęcają maluchy i starszaki z Oddziałów Przedszkolnych przy Szkole Podstawowej nr 2 w Międzyrzeczu. Na taki moment warto pozwolić sobie i dzieciom nie tylko od święta.

Aleksandra Biela



40 lat minęło...

Swoją pierwszą pracę jako nauczycielka języka polskiego rozpoczęłam w 1972 r. w Liceum Medycznym w Obrzyckich razem z dziewczynami w szarych mundurkach i białych fartuchach, z którymi spotykam się 40 lat po maturze. Wspominam te lata z wielką sympatią, bo atmosfera w szkole była wspaniała – dyrektorka Małgorzata Jasińska, konkretna, wymagająca i bardzo sprawiedliwa, serdeczne koleżanki, no i uczennice, których pracę bardzo szanuję. Do dziś spotykam się z ich życzliwością i z dobrym sercem. To była bardzo dobra szkoła.

Spotkałyśmy się 20 maja w Restauracji „Kasyno” (tak jak 20 lat wcześniej) i od razu zrobiło się tak rodzinnie i serdecznie. Na spotkanie przybyło 19 absolwentek sprzed lat (w klasie było 34).



Główne organizatorki to Hania Mierzwa (Głębocka), Ela Pietrasik (Dziurewicz) i Celina Szczepaniak (Furmanek). Hania postarała się o tableau klasy i sztandar szkoły, bo trzeba dbać o historię, której nie można zostawiać na strychu. Ela przyjechała z mężem Leszkiem (absolwent Bobowicka), który zadawał szyku barwnym strojem Bractwa Kurkowego i trzema armatami, których salwy nas przywitały. A że ma winnicę, to przywiózł też wspaniałe wino. Był akordeonista i śpiewy, smaczny obiad, no i ta wspaniała atmosfera. Pan Mich długo nie mógł nas ustawić do wspólnego zdjęcia, które dostali wszyscy uczestnicy spotkania.

Każda dziewczyna miała swoje 5 minut. Opowiadały o sobie, o pracy i rodzinie. Pokończyły studia, pracują, ale czekają na 1 października, żeby przejść na emeryturę i... dalej pracować. Wszystkie mają dobrze wykształcone dzieci, przeważnie po troje, ale Ela Pietrasik ma siedmioro! Prawdziwa matka Polka i ciągle energiczna, rozśpiewana i zaangażowana w nową pasję – winiarstwo. Jak przy takiej dużej rodzinie udało jej się skończyć studia i pracować na pełnych etatach! Miło było słuchać o ich sukcesach zawodowych i o tym, że ich szefowie nie chcą ich puścić na emeryturę. To są wzorowe pielęgniarzki i jesteśmy z nich dumni (tak mówili zaproszeni nauczyciele). A i one chyba nas lubią, bo inaczej nie chciałyby nas widzieć.

To było bardzo wzruszające spotkanie. Marzeniem organizatorki Hani jest zorganizowanie następnego, na którym będą wszystkie koleżanki, bo, jak to zwykle bywa – przyjechały te z całej Polski, a nie przyszły z Międzyrzecza i okolic.

W imieniu zaproszonych nauczycieli serdecznie dziękuję za ten piękny wieczór i butelkę białego wytrawnego wina z Winnicy Łukasz - E.L. Pietrasik Wityń koło Świebodzina.

Izabela Stopyra

Zdjęcie na kolorze obok Marcin Mich

Przedшкоlaków wyprawy



Absolwentki Liceum Medycznego w Międzyrzeczu
40-lecie 1977-2017

Restauracja "TEQUILA"



Sponsor Stali Gorzów



wesela
zabawy
bankiety
komunie, stypy
urodziny i inne imprezy

Sala na 150osób

tel. 510 100 888

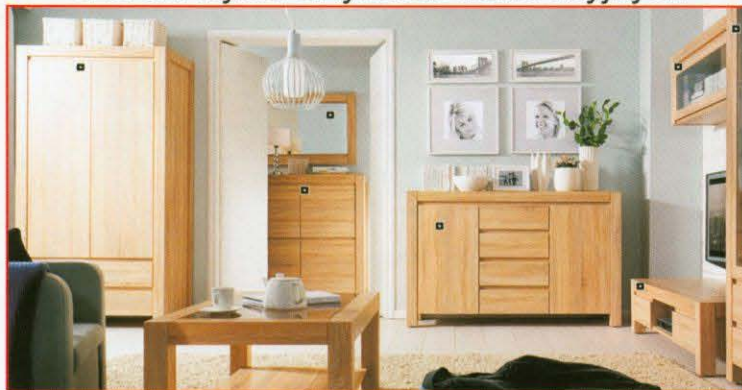
Międzyrzecz, ul. Stoczniovców Gdyńskich 1970nr1

CENTRUM MEBLOWE
ormeb

MIĘDZYRZECZ POZNAŃSKA 106

☎ 95 741 22 55

Szeroki wybór artykułów dekoracyjnych



Meble do każdego wnętrza
i na każdą kieszeń

Profesjonalna i miła obsługa

BLACK RED WHITE

Nowa kolekcja mebli

Fachowy montaż i darmowy projekt

66-300 Międzyrzecz, ul. Poznańska 106 /kierunek Pszczew/

pn-pt 9.00-17.00, Sobota 9.30-13.00 tel. (95) 741-22-55

Transport, wnoszenie, magazynowanie

**MEBLE
BEST**





Szyk

**garnitury
koszule
marynarki
spodnie
krawaty
paski
dodatki**

**Ul. Waszkiewicza 33
Miedzyrzecz (obok NETTO)**

 **95 741 11 84**

www.szyk-miedzyrzecz.pl

ul. Poznańska 16A
66-300 Miedzyrzecz
tel. 95 741 27 16
e-mail:
utracyk@poczta.onet.pl

STIHL®



**pilarki i kosi spalinowe, opryskiwacze plecakowe, myjki
wysokociśnieniowe, przecinarki do betonu, odkurzacze
przemysłowe, dmuchawy ręczne i plecakowe, zamiatarki**



**kosiarki spalinowe i elektryczne,
kosiarki samojezdne,
glebogryzarki, wertykulatory**

Kochanym Rodzicom

Grażynie i Adamowi Nowakom

z okazji Jubileuszu 45-lecia

pożycia małżeńskiego

najserdeczniejsze życzenia

wielu wspaniałych lat w zdrowiu

składają dzieci,

synowa oraz

wnuki Tymuś i Antoś



Jubiler

M.D. SZYMAŃSCY

OBRĄCZKI ŚLUBNE OD 650ZŁ/PARA



Profesjonalne grawerowanie

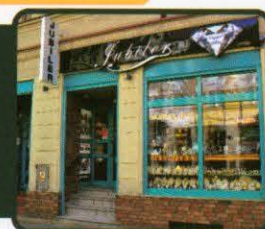
Naprawa biżuterii (przez mistrza złotnictwa)

Wymiana biżuterii złotej i srebrnej

Bony upominkowe

Miedzyrzecz
ul. 30 Stycznia 6
tel. 95 742 25 04

pn.-pt. 9:30 - 17:30
sob. 10:00 - 13:00



Reklama w TV kablowej

e-mail:rsvideo@tlen.pl

reklamy
ogłoszenia
życzenia
informacje



Studio Video

filmowanie wesel i innych uroczystości

Międzyrzecz, os.Centrum 1 602-337-017

Czynne: pn.-pt. 8.00-15.00
przerwa: od 10.00- 13.00

POWIATOWA

Biuro: reklam i ogłoszeń

Zapraszamy

MEBLE NA WYMIAR

DORADZTWO PROJEKT WYKONANIE

USŁUGI TRANSPORTOWE

DO 3,5 t * KRAJ - ZAGRANICA

kom. 509 468 499

krychuk1@wp.pl



- *Szafy wnękowe
- *Kuchnie
- *Witryny
- *Garderoby
- *Nietypowe zabudowy

www.miedzyrzeczmeble.pl

Valentin

tel. 95 742 70 00

- PŁYTY meblowe, pilśniowe, OSB, MDF, sklejki, blaty robocze, parapety
- OKUCIA MEBLOWE
- PODŁOGI, LISTWY
- SYSTEMY SZAF przesuwnych
- WYKONUJEMY USŁUGI

(cięcie płyt, oklejanie)



ul. Poznańska 106 www.valentin.com.pl

Wypożyczamy maszyny do cyklinowania podłóg.
Nowość! okucia budowlano-ciesielskie.

Biuro Rachunkowe

mgr Anna Trapszo
(Licencja Ministra Finansów)

Firma działa na rynku od 1999 r.

Kompleksowa obsługa księgowo-kadrowa

- pełna rachunkowość
- uproszczone formy rachunkowości
- kadry-płace
- udzielanie porad w zakresie prowadzonej działalności gospodarczej
- pomoc przy otwieraniu i zamykaniu działalności
- sporządzanie deklaracji podatkowych
- weryfikacja ksiąg rachunkowych i podatkowych
- zwrot VAT za materiały budowlane
- ROZLICZENIA ROCZNE

ZAPRASZAMY !!!

czynne : Pn - Pt 7.30 – 15.00
tel. 95 741 18 79, kom. 695 985 459

OFERTA PRACY

Kucharka/kucharz
z pasją do gotowania
Kelnerka/kelner



FOLWARK AMALIA

66-340 Przytoczna, Lubikówko 5
www.folwarkamalia.pl
kom.: 603-838-407



Ekspresowa naprawa**PROTEZ ZĘBOWYCH**

tel. 0957412411 695261080

Danuta Sawka**Pracownia Protetyczna****Międzyrzecz os. Generała Sikorskiego 7**

CZYNNE

PONIEDZIAŁKI I ŚRODY W GODZINACH 8.00-17.00
WTORKI, CZWARTKI I PIĄTKI W GODZINACH 8.00-18.00**UWAGA****Lek.med. Anna Półtorak- Wasielewska****lekarz psychiatra****specjalista reumatolog i internista**

od dnia 01.05.2017r. przyjmuje

we WTORKI od godz.13.00 pod adresem:

Międzyrzecz ul. Świerczewskiego 14/1

(Gabinet Femina)

REJESTRACJA TELEFONICZNA**pod nr. 600 426 760*****Janusz Jaskowicz*****Specjalista ortopedii
i chirurgii urazowej**Przyjmuje w poniedziałki
w godzinach od 15⁰⁰ do 17⁰⁰**Międzyrzecz ul. Rynek 2
(przy aptecę "Ratuszowa")****tel. 0 601 55 61 67****GABINET UROLOGICZNY**lek. med. ***Roman Turowski*****specjalista urolog**

(badania USG układu moczowego i prostaty)

przyjmuje we wtorki i czwartki

w godzinach 15.30 - 16.30

Międzyrzecz ul. Wojska Polskiego 16

tel. 601 911 019

Gabinet Stomatologiczny**lek. stom. Zdzisław Sobkowiak**

Międzyrzecz os. Centrum 3B

tel. 95 741 2803

przyjmuje:

poniedziałek, środa, czwartek -**- 16.00 - 18.00, wtorek - 9.00 - 12.00****Pracownia protetyczna**

* Materiały wysokiej jakości

* Prace wykonane

z najwyższą starannością

NAPRAWA PROTEZGrażyna Grocholewska
ul. Świerczewskiego 23
66-300 Międzyrzecz

tel. 668 461 439

**PRYWATNY GABINET STOMATOLOGICZNY*****Izabela i Konrad Ziarkowscy***

Międzyrzecz, ul. Wybudowanie 1b/2

(Stomatologia estetyczna, stomatologia dziecięca,
leczenie protetyczne, chirurgia stomatologiczna,
cyfrowe RTG zębów)**Gabinet czynny:****od poniedziałku do piątku w godz. 9-19**(po wcześniejszym umówieniu możliwość przyjęcia w soboty)
w przypadkach bólowych dyżur telefoniczny do godz.21

Rejestracja osobiście, tel. 605 435 626 lub 515 282 802

ISPL MEDICUS – internista Ryszard Lis

CHOROBY WEWNĘTRZNE**USG**

CODZIENIE

Rejestracja – tel. 602 291 075

Zbąszynek, ul. B. Chrobrego 7

www.medicus.booo.pl

KOREPETYCJE MATEMATYKA* WSZYSTKIE POZIOMY SZKOLNE: PODSTAWOWY,
GIMNAZJALNY, ŚREDNI, STUDENCI KIERUNKÓW TECHNICZNYCH,
EKONOMICZNYCH, ITP.

- POMOC W ODRABIANIU LEKCJI
- POMOC W PRZYGOTOWANIACH DO SPRAWDZIANÓW
- PRZYGOTOWANIA DO MATURY: POZIOM PODSTAWOWY I ROZSZERZONY
- PRZYGOTOWANIA DO KOŁOKWIIÓW I EGZAMINÓW
- SPOTKANIA STAŁE I DORAŻNE
- BEZPOŚREDNIE LUB ZAPOŚREDNICTWEM INTERNETU 7 DNI W TYGODNIU

TEL. 506 688 355

Z międzyrzeckiego ratusza

JUBILEUSZOWY PIKNIK WOJCIECHOWY

Pomimo kapryśnej aury jaką przyniosła niedziela 23 kwietnia, X Piknik Wojciechowy okazał się sukcesem. Licznie zgromadzonych międzyrzezian przywitał burmistrz Remigiusz Lorenz, który wraz z ks. proboszczem Pawłem



Tokarczykiem oficjalnie otworzył jubileuszowy w tym roku piknik.

Mieszkańcy chętnie wsparli akcję, której celem było zebranie środków na remont organów kościelnych. Fantastyczne atrakcje artystyczne i kulinarne były świetną oprawą tej niezwykle imprezy. Sporym zainteresowaniem cieszyła się loteria fantowa, w której udział mógł wziąć każdy, kto zakupił okolicznościową "cegiełkę". Zwieńczeniem zbiórki była licytacja specjalnej karty, oznaczonej numerem 001, którą wygrał burmistrz Remigiusz Lorenz.

Do zobaczenia za rok!

WOJSKOWA MAJÓWKA W MIĘDZYRZECZU

Tradycyjnie 3 maja w Międzyrzeczu odbyły się oficjalne obchody Święta Konstytucji 3 Maja. Rozpoczęła je msza św. w intencji ojczyzny w kościele pw. św. Wojciecha, po której na placu przy pomniku 1000-lecia Państwa Polskiego odbyła się dalsza część uroczystości, przeprowadzona zgodnie z ceremoniałem wojskowym. Przy dźwiękach hymnu państwowego podniesiono flagę na maszt, była też salwa honorowa i apel pamięci.

Tuż po oficjalnych obchodach rozpoczęło się majówkowe świętowanie na placu koło ratusza. Z krótkim programem artystycznym zaprezentowała się Orkiestra



Dęta z Grochowa i dzieci z międzyrzeckiego chóru Piccolo. 17 Wielkopolska Brygada Zmechanizowana przygotowała szereg atrakcji, można było podziwiać rosomaki – w tym rosomaka medycznego, hibnery i quady. Najmłodsi wspinali się na parku linowym, czekał na nich również „Cyklop”, na którym mogli potrenować celne oko. Wraz z



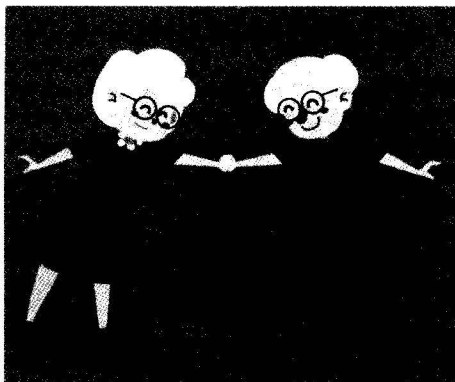
pracownią artystyczną Dworzec Tworzec rodzice wraz z dziećmi mogli stworzyć swoją własną flagę z międzyrzeckim akcentem. Prawdziwym rarytasem okazała się wojskowa grochówka, która rozeszła się jak przysłowiowe ciepłe bułeczki. Dzięki wystawie, której pomysłodawcą był radny Andrzej Chmielewski, starsi mieszkańcy miasta mogli powspominać lata 80., kiedy to przez Międzyrzecz przetoczyła się fala strajków związanych z pomysłem lokalizacji w Międzyrzeckim Rejonie Umocnionym składowiska odpadów atomowych.

JUŻ JEST! MIĘDZYRZECKA KARTA SENIORA

Burmistrz Międzyrzecza zaprasza wszystkich seniorów do składania wniosków o wydanie Międzyrzeckiej Karty Seniora. Karta kierowana jest do seniorów, czyli osób stale zamieszkałych na terenie gminy Międzyrzecz w wieku 60 lat i powyżej.

Program jest elementem polityki społecznej realizowanej przez gminę Międzyrzecz i obejmuje system zniżek, ulg, preferencji i uprawnień skierowanych do seniorów.

Wnioski można pobrać oraz składać w sekretariacie Urzędu Miejskiego, pok. 201. Dostępne są również na stronie www.miedzyrzecz.pl w zakładce Mieszkaniec.



BUDŻET OBYWATELSKI 2018 – GŁOSOWANIE

Dobiegł końca termin składania propozycji do Budżetu Obywatelskiego 2018. Na stronie gminy www.miedzyrzecz.pl opublikowane zostały listy zakwalifikowanych zadań: miejskie małe, miejskie duże, sołeckie małe, sołeckie duże i oświatowe.

W wyznaczonym terminie do Urzędu Miejskiego wpłynęły 32 wnioski, z czego zakwalifikowano do głosowania 27 zadań. Na wybrane przez siebie wnioski można głosować do **5 czerwca**. Głosujemy elektronicznie, za pomocą ankiety zamieszczonej na naszej stronie www.miedzyrzecz.pl (klikając na baner) oraz tradycyjnie na kartach do głosowania (można je otrzymać w ratuszu w pok. 103) wrzucając je do urny w sekretariacie Urzędu Miejskiego.

Zachęcamy do głosowania, by wspólnie budować Międzyrzecz!



wspólnie dbamy o środowisko...

KOMUNIKAT

Szanowni Mieszkańcy Gminy Międzyrzecz!

Zawiadamiamy, że od dnia 01 maja 2017 r. administratorem cmentarzy komunalnych jest Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej Sp. z o.o. z siedzibą w Międzyrzecku przy ul. Reymonta 5 (biurowiec PUBR).

tel. 95/ 741 26 97 cmentarze@pgkmiedzyrzecz.pl www.pgkmiedzyrzecz.pl

Zapraszamy od poniedziałku do piątku w godz. 7.00-15.00 do załatwiania formalności związanych z wykupem miejsc pochówku na cmentarzach Gminy Międzyrzecz.

UWAGA!

UWAGA!

UWAGA!

**Patrycja Klarecka – Haładus
Urząd Miejski w Międzyrzecku**

Informacje z USC w Międzyrzecku

URODZENIA

1. Nikola Joanna Tomas c. Rafała i Sandry
2. Marcel Targoński s. Piotra i Agnieszki
3. Stefan Patryk Sielicki s. Patryka i Anny
4. Hanna Lena Górską c. Bartosza i Moniki
5. Aleksander Zawadzki s. Pawła i Pameli
6. Emil Zbruk s. Krzysztofa i Małgorzaty
7. Jakub Piskorski s. Krzysztofa i Joanny
8. Wiktoria Kubiś c. Pawła i Małgorzaty
9. Jagoda Kruszelnicka c. Michała i Eweliny

10. Leopold Gracjan Jasiński s. Gracjana i Lindy
11. Jakub Antoni Dyczko s. Pawła i Joanny
12. Gabriela Szyngiel c. Tomasza i Mileny
13. Szymon Konrad Szulikowski s. Mariusza i Anny
14. Agata Barszczak c. Daniela i Justyny

ZGONY

1. Jarosław Tomasz Blask ur. 1978 zam. Wyszczanowo
2. Tadeusz Nowak ur. 1940 zam. Międzyrzecz
3. Stanisław Pluskota ur. 1930 zam. Bukowiec
4. Ewa Jurczyk ur. 1965 zam. Bukowiec
5. Władysław Kozielski ur. 1959 zam. Międzyrzecz

„Darz Bór” cz. 16

Hej ho! hej ho, na polowanko by się szło ...

Ten artykuł poświęcę historii łowiectwa, w którą to komponuje się moje Koło Łowieckie „Rogacz” w Międzyrzeczu, gdyż w tym roku obchodzimy 70. rocznicę jego powstania.

Jak widać, czas nieubłagalnie pędzi do przodu pozostawiając fakty i wydarzenia naszego życia, do których bardzo rzadko się wraca, bo po prostu nie ma na to czasu. Wszelkie rocznice, a w naszym przypadku obchodzona po raz 70. stwarza okazję do zapoznania się z krótkim rysem historycznym. Wiadomo przecież, że wszystko się kiedyś zaczyna, tak jak i powstanie naszego KŁ „ROGACZ”, o czym postaram się napisać w telegraficznym skrócie, bo na więcej nie starczyłoby miejsca w „Powiatowej”, a poza tym wiem przecież doskonale, że temat ten nie wszystkich interesuje. Oczywiście wiadomo, że łowiectwo, jak byśmy tego nie nazywali, towarzyszy nam od powstania ludzkości na tej ziemi. Wszyscy musieli zdobywać pokarm, a także redukować liczbę zwierzyny w okolicach, by po prostu przetrwać. Tak było i właściwie jest do dziś, oczywiście w znacznym stopniu zmodyfikowane. Okres po II wojnie światowej na terenach ziem zachodnich miał nieco inny start, gdyż wszystko trzeba było tworzyć na nowo przez ludzi zasiedlających, a pochodzących z różnych stron kraju, jak i wysiedlonych z terenów wschodnich. Zaraz po wyzwoleniu powiatu międzyrzeckiego wiele osób posiadało jeszcze broń palną i oprócz polowań doskwierały im inne problemy, ale ówczesna władza powołała do życia w 1947 roku „Zrzeszenie myśliwych miasta i powiatu Międzyrzecz”, którym kierował powołany zarząd. Myśliwi mogli polować na dzierżawionych indywidualnie przez siebie rejonach w danych gminach administracyjnych, za co musieli płacić, a za dzierżawę zrzeszenie płaciło np. 10 zł od członka. Najczęściej polowano na jelenie, sarny i dziki, a mięsem handlowano w taki sposób, aby się nie zepsuło i było zdatne do konsumpcji. Tak prowadzona była gospodarka łowiecka na szczeblu powiatowym, na podstawie ustalonych przez władze powiatowe przepisów. Dopiero dekret Bieruta z 29.X.1952 r. wprowadza „prawo łowieckie” obejmujące swoim zasięgiem obszar całego kraju, na podstawie którego powstały organy wojewódzkie i powiatowe. Nasze zrzeszenie wówczas otrzymało nr rejestru 23 i podlegało pod województwo w Zielonej Górze. Przepis ten wprowadził termin gospodarki łowieckiej i planowe pozyskiwanie zwierzyny, zaczęto też

organizować polowania zbiorowe. Przykładowo w polowaniu 10 myśliwych na zajęce - na pokocie leżało 170 szt., które należało wraz z pozostałą pozyskaną zwierzyną dostarczyć do punktu skupu w Poznaniu. Na podstawie przepisów

zawartych w dekreście i przepisach wykonawczych koła łowieckie musiały przyjąć nazwę, nie mogły pozostawać z nazewnictwem cyfrowym i tak na **walnym zgromadzeniu w 1953 r. przyjęto nazwę „KOŁO ŁOWIECKIE ROGACZ MIĘDZYRZECZ”**. Kto był pomysłodawcą nazwy - tego źródła nie podają. Zasady ujęte w dekreście obowiązywały do czasu uchwalenia w dniu 17.06.1959 r. ustawy o hodowli, ochronie zwierząt łownych i prawie łowieckim, która kilkakrotnie zmieniana i modyfikowana wprowadzała kolejne przepisy mające na celu ochronę zwierząt łownych i prowadzenie właściwej gospodarki łowieckiej. Koła łowieckie zobowiązane są do przestrzegania zasad obowiązujących w Polskim Związku Łowieckim. Przykładem gospodarności jest nasze koło „Rogacz”, które gospodaruje na trzech obwodach łowieckich o łącznej powierzchni 14,5 tys. km² i zrzesza 71. członków, a więc w stosunku do 10. w 1947 r. jest to znaczny wzrost, więc można przyjąć, że zwiększyło się zainteresowanie tą dziedziną.

Przez 70. lat odeszło z naszego grona do krainy wiecznych łowów wielu kolegów, którzy przyczyniali się do rozwoju KŁ, którym oddajemy honor - Cześć ich pamięci!

Koleżanki i koledzy na walnym zgromadzeniu członków postanowili uczcić 70. rocznicę powstania *Koła Łowieckiego „Rogacz”* zatwierdzając program uroczystości, na które **3 czerwca** zapraszamy wszystkich naszych sympatyków i myśliwych z rodzinami.

9⁰⁰ – 10⁰⁰ - Msza Święta w Kościele pw. św. Jana w Międzyrzeczu;

10⁰⁰ - przemarsz z kościoła na plac przed pomnikiem 1000-lecia;

10³⁰ – 10⁴⁵ - złożenie kwiatów oraz nadanie odznaczeń łowieckich;

10⁴⁵ – 14⁰⁰ - przemarsz na plac przy restauracji „Tequila”, gdzie odbędzie się festyn rodzinny.

Sadzę, że kontynuowanie tradycji łowieckiej z poszanowaniem przyrody jakim „bór nam darzy”, pozwoli na obchody kolejnych rocznic, czego życzę wszystkim członkom naszego Koła.

Zbigniew Melnik KŁ „Rogacz”



SŁOWNICZEK ŁOWIECKI*(16)

- 151. **postrzałek** – zwierz nieśmiertelnie raniony strzałem;
- 152. **przechera** – tak się mówi o sprytnym lisie;
- 153. **przełatek** – dzik urodzony w ubiegłym roku;
- 154. **puller** – człowiek obsługujący maszyny do podawania rzutków;
- 155. **pyza** – nos żubra i łosia;
- 156. **rapcie** – racice dzika;
- 157. **rapeta** – noga dzika;
- 158. **rogacz, kozioł** - samiec sarny;

159. **rogi** – wyrostki kostne znajdujące się na kościach czołowych pasterogich (żubra, kozicy, muflona), otoczone pochwami rogowymi. Coroczny przyrost wysokości i grubości tworzy u ich nasady, karb na pochwie, co umożliwia przybliżoną ocenę wieku;

160. **rosochy** – poroże łosia łopatacza prawidłowo rozwinięte, mające kształt łopat z licznymi pasynkami; c.d.n.

*określenia na podstawie literatury łowieckiej.

Zbigniew Melnik

Spotkania na trasie

Były takie dwa, ale jakże nadzwyczajne i entuzjastyczne, bo z grupą niezwykle rowerzystów. A miało miejsce w Asendorfie i w Hamburgu. Uczestnicy partnerskiego rajdu rowerowego – Edward Fedko, Stanisław Bobrowski, Jerzy Świątczak, Dariusz Orzeszko, Ryszard Buczek, Wojciech Patela, Arnold

Bisping, Werner Schwarz, Dieter Bisping, Hans- Georg Kroger i Werner Peters – spotkali się z trzcielską grupą w Asendorfie.

Było to niespodziewane spotkanie, tym bardziej więc radosne i wzruszające. Uściskom i powitaniom nie było końca. Drugie spotkanie, również miłe i serdeczne, nastąpiło w Hamburgu podczas parady statków w porcie. Grupa rowerzystów odbywała bowiem rajd po tamtejszym terenie. **Rajd ten miał jubileuszowy charakter, był już dwudziestym.** I to jest niezwykle, wręcz fascynujące, świadczy bowiem o ich przyjaźni i umiłowaniu przez nich niebanalnego stylu

relaksu. Przez 20 lat zmieniały się nieco składy ekip, zarówno polskiej jak i z Asendorfu. Różne tego były przyczyny, zawsze jednak obiektywne. Tak było między innymi z księdzem Marianem Kotem, który wyjechał z Trzciela do parafii na drugim końcu Polski. Zdecydowana większość rowerzystów jest wciąż taka sama, nie zmienia się, podobnie jak idea tego rajdu. Łączy ich radość wspólnego zwiedzania miejsc niezwykłych, sportowe emocje, koleżeństwo oraz długie wieczory z piosenką i muzykowaniem. Ich działania to najlepszy przykład efektywności partnerstwa między gminami Trzciel i Asendorf. Swoją rajdową przygodę zaczęli w maju 1998 roku. Zjeździli niemalże całą Polskę i niemalą część Niemiec, byli również w Druskiennikach, czyli zahaczyli o Litwę. Mają wiele wspomnień, ciekawych przeżyć i zapewne niezapomnianych przygód. Swoją pasją



zarażają innych, przyszłych amatorów rowerowych wypraw. Tak pewnie stało się z Wojciechem Patelą, który w tym roku dołączył do tej niesamowitej ekipy.

Tegoroczny rajd miał również wiele atrakcji i urozmaiceń. Geograficzno-przyrodnicze doznania zostały uzupełnione historyczno-kulturalnymi. Były więc wrzosowiska i sady jabłkowe, muzeum z kolekcją militariów i podziwianie największej europejskiej filharmonii. Jedyne pogoda nie dopisała, było zimno i mrok jak w listopadzie. Ale aura nie zgasła w nich energii, humoru i dobrego samopoczucia. Planują już następne

wyprawy, ale być może zmienia ich charakter.

Jadwiga Szylar

Dni Otwarte Starego Dworca Fitness Klubu

"Jeśli nie robisz tego, co jest najlepsze dla twojego ciała, jesteś tym, który pojawia się na samym końcu swojego istnienia".

Kiedy w 2010 roku rozmawiałam z Pawłem Jerysiem, właścicielem firmy Stary Dworzec Fitness Klub nikt nie wiedział wtedy, na ile będzie to trafiona i prosperująca inwestycja. Dziś już wiadomo, że ten Fitness Klub jest ważnym miejscem dla wielu mieszkańców naszego miasta, którzy dbają o swoją kondycję fizyczną związaną nierozdzielnie z dobrym samopoczuciem.

Pamiętam dokładnie moją pierwszą wizytę w tym klubie i wrażenie, że z jednej strony jest mnóstwo wspaniałego sprzętu, świetna baza sanitarna, prawie sterylna czystość, z drugiej zaś - widziałam ile jeszcze trzeba włożyć pieniędzy i pracy, aby to miejsce było w pełni tym, czym ma być.

Wróciłam tutaj po 7 latach, 22 kwietnia tego roku, aby uczestniczyć w Dniu Otwartym, który stał się już prawie tradycją tego miejsca. Zanim opowiem o samej istocie takiego Dnia Otwartego, muszę choć w paru słowach opisać, co zobaczyłam nowego, nowoczesnego, co zbliżyło ten klub do znaczącego miejsca na sportowej mapie tego typu instytucji. Są wspaniale wyposażone sale, w których pod okiem wykształconych trenerów można kształtować swoją sylwetkę i zdrowie. W dzisiejszych czasach traktuje się za oczywistość posiadanie klimatyzacji w miejscach użytku publicznego. Tu od kilku lat jest ona



zainstalowana i odgrywa szczególną rolę, bo przecież ułatwia wydolność w czasie ćwiczeń i pozwala nawet w upalne dni rzeźbić w pocie czoła swoją sylwetkę. Bardzo podoba mi się, że sala ćwiczeń, znajdująca się na I piętrze, w której odbywają się zajęcia głównie dla kobiet, daje poczucie pewnej intymności. II piętro jest bardziej "zarezerwowane" dla siłaczy a więc mężczyzn, choć oczywiście korzystają ze znajdującego się tam sprzętu i zajęć również kobiety.

Stary Dworzec Fitness Klub ma dwóch trenerów personalnych - Patrycja Wójcikowska prowadzi zajęcia dla tych, którzy cierpią na bóle pleców i mają problemy z wyrodnięmi. Jej trening Zdrowy Kręgosłup cieszy się wielkim powodzeniem i jest połączeniem pilatesu i stretchingu. Patrycja prowadzi także zajęcia Body pump (raz pisane łącznie, w innych źródłach rozdzielnie, więc już sama nie wiem), to intensywne dość ćwiczenia ze sztangami prowadzone przy zmieniającym się rytmem muzyki. Zajęcia te są doskonałym sposobem na zwiększenie siły wszystkich partii mięśniowych.

Drugim trenerem personalnym jest Mateusz Gorzko, który prowadząc Trening Metaboliczny daje prawdziwy wycisk dziewczynom pragnącym zrzucić zbędne kilogramy. Dziewczyny jednak pokonują dzielnie swoje słabości, bo znają sens powiedzenia *"Dziś zrób coś, czego innym się nie chce, jutro będziesz miał to, czego oni pragną"*. Mateusz prowadzi także specjalne zajęcia pozwalające wymodelować, ujędrnić i spalić tkankę tłuszczową na brzuchu, pośladkach i udach. Są to tak zwane zajęcia ABS czyli Abdominal Body System. To wszystko głównie z myślą o kobietach, natomiast międzyrzeccy panowie mogą dbać o swoje ciało wyciskając, podnosząc sztangi, wykonując ćwiczenia w podciąganiu na drążku czy trenując Kick Boxing.

Piszę o tym wszystkim, bo pewnie nie miałabym pojęcia o tak szerokich dziedzinach działania naszego Fitness Klubu, gdyby nie ów wspomniany wcześniej Dzień Otwarty - 22 kwietnia, dzień w którym wszystkie zajęcia odbywały się za darmo, a ich głównym celem było zachęcenie mieszkańców naszego miasta i okolic do aktywności fizycznej. Każdy rodzaj treningu prowadzony pod okiem doświadczonych trenerów - Patrycji Wójcikowskiej i Mateusza Gorzko był bezpłatny. Można więc było przyjść poćwiczyć lub po prostu popatrzeć. Trenerzy personalni chętnie odpowiadali na wszystkie pytania, udzielali porad dietetycznych i treningowych. Zarówno dla kobiet jak i mężczyzn było mnóstwo atrakcji i niespodzianek. Personel Fitness Klubu przygotował pyszne koktajle i nagrody za udział w różnych konkursach. Uważam, że propagowanie zdrowego stylu życia jest pełne uznania i szacunku, a dzięki takim specjalnym dniom otwartym, każdy może dokonać wyboru, jak żyć. Najważniejsze w naszej aktywności obok systematyczności jest kontakt z kimś, kto znając zasady zdrowego, bezpiecznego treningu będzie czuwał nad ćwiczącymi.

W Starym Dworcu Fitness Klubie są ludzie, którzy znają swój fach i zrobią wszystko, abyśmy byli zadowoleni z naszego wyglądu i spokojni o nasze zdrowie.

Mariola Solecka

KRONIKA POLICYJNA

Z MŁODZIEŻĄ O BEZPIECZEŃSTWIE

Krajowa Mapa Zagrożeń Bezpieczeństwa; jakie należy spełniać wymogi by zostać policjantem; jak wygląda służba w poszczególnych wydziałach oraz jakim sprzętem dysponują policjanci - to informacje przekazane uczniom klas o profilu policyjnym. Promując służbę w



Policji, międzyrzeccy policjanci zorganizowali dzień otwarty i zaprosili do swojej komendy uczniów klas mundurowych Technikum nr 1 w Międzyrzeczu. Uczniowie obejrzyli film promocyjny zachęcający młodzież do wstąpienia w szeregi Policji przygotowany przez Zespół Prasowy KWP w Gorzowie Wlkp., który doskonale obrazuje specyfikę służby.

POLICYJNCI DOCIERAJĄ DO SPOŁECZEŃSTWA

Policjanci z Międzyrzecza przedstawiają społeczeństwu Krajową Mapę Zagrożeń Bezpieczeństwa. Dokładnie omawiają i prezentują sposób nanoszenia nowych zagrożeń, sposób postępowania policjantów w przypadku otrzymania zgłoszenia oraz wymieniają zalety funkcjonowania aplikacji. Policjanci spotykali się z nauczycielami Zespołu Szkół w Przytocznej. Mundurowi zaprezentowali im program „Dzielnicy bliżej nas” oraz aplikację Moja Komenda, która ułatwia kontakt z dzielnicowym. To aplikacja mobilna stworzona na zlecenie Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji. Pozwala użytkownikom na szybkie odnalezienie dzielnicowego właściwego dla naszego miejsca zamieszkania oraz skontaktowanie się z nim. Wystarczy pobrać aplikację na telefon. Jest ona darmowa.

Natomiast dzięki Krajowej Mapie Zagrożeń Bezpieczeństwa, każdy mieszkaniec gminy może pomóc Policji i mieć wpływ na bezpieczeństwo w jego okolicy.

„spoKREWnieni służbą”

Międzyrzeccy policjanci przyłączyli się do akcji „spoKREWnieni służbą” pod patronatem Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji. Ogólnopolska akcja „spoKREWnieni służbą” trwała przez cały marzec. Miała ona na celu zachęcenie



funkcjonariuszy Policji do organizowania wspólnych zbiórek krwi.

Krew jest bezcennym darem ratującym życie i zdrowie ludzkie. To lek, którego nie można wyprodukować, a może pomóc wielu potrzebującym. W piątek (31 marca) policjanci z międzyrzeckiej jednostki oddali krew w Oddziale Terenowym Regionalnego Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Międzyrzeczu.

ARESztOWANY ZA ZABÓJSTWO

Sąd aresztował na okres trzech miesięcy 29-letniego mieszkańca Międzyrzecza. Według ustaleń śledczych, to on zabił mężczyznę, z którym wcześniej pił alkohol.

Do zdarzenia doszło w 29 marca 2017 roku na terenie ogródków działkowych w Międzyrzeczu. Policjanci zostali poinformowani o znalezieniu zwłok mężczyzny. Wstępne ustalenia policjantów wskazywały na to, że mężczyzna mógł zostać pobity i zmarł w wyniku doznanych obrażeń. Policjanci przystąpili do pracy. Na miejscu przez



wiele godzin pod nadzorem prokuratora trwały czynności. Policjanci zabezpieczali ślady zdarzenia, przeprowadzili oględziny zwłok oraz miejsca ich odnalezienia. W czasie wykonywania czynności na miejscu, inni funkcjonariusze jednocześnie ustalali ewentualnych świadków zdarzenia i ustalali okoliczności, w jakich doszło do zabójstwa.

Jeszcze tego samego dnia policjanci zatrzymali mężczyznę, który najprawdopodobniej zabił 54-latkę. Z zebranych informacji wynika, że spożywali oni razem alkohol i pokłócili się, po czym 29-latek zaczął bić swojego kolegę. W wyniku doznanych obrażeń mężczyzna zmarł.

Na wniosek Prokuratury Rejonowej w Międzyrzeczu, Sąd aresztował Krzysztofa N. na okres trzech miesięcy. Za zabójstwo grozi mu kara dożywotniego pozbawienia wolności.

NIEUCZCIWY OCHRONIARZ I EKSPEDIENTKA

Ochroniarz razem z kasjerką korzystali z pozostawionej w sklepie karty bankomatowej. Przez ich działanie pokrzywdzona straciła ok. 500 zł.

Do zdarzenia doszło w 21 kwietnia, kiedy to robiąca w sklepie zakupy kobieta przez roztargnienie pozostawiła przy kasie swoją kartę bankomatową. Pokrzywdzona zorientowała się o tym jednak po kilku dniach i blokując kartę w banku dowiedziała się, że przez ten okres karta była używana, a na jej koncie brakuje ok. 500 zł. Kobieta powiadomiła Policję.

Policjanci przystąpili do działania. Zgodnie z procedurami, w przypadku pozostawienia karty lub wartościowych przedmiotów przy kasie w markecie, kasjer przekazuje je ochronie, która powiadamia o

Policję lub próbuje odnaleźć właściciela. W tym przypadku było jednak inaczej.

Już pierwsze ustalenia doprowadziły policjantów do sprawców kradzieży. Okazało się, że to nieuczciwy ochroniarz oraz kasjerka płacili za swoje zakupy kartą należącą do kobiety, zamiast oddać ją właścicielce. Policjanci ustalili, że kupili w kilku miejscach alkohol, papierosy oraz paliwo do samochodu, na łączną kwotę ok. 500 zł. Oboje zostali zatrzymani.

63-letni Jerzy S. oraz 39-letnia Emilia W. usłyszeli zarzuty kradzieży i przyznali się do popełnienia czynu. Za kradzież kodeks karny przewiduje karę do pięciu lat pozbawienia wolności.

STWARZALI ZAGROŻENIE NA DRODZE

Trzech nietrzeźwych kierowców zatrzymanych, w tym jeden poszukiwany i z zakazem prowadzenia pojazdów, drugi kierowca pojazdem będąc pod wpływem środków odurzających a trzeci kierowca bez uprawnień - to efekty pracy międzyrzeckich policjantów z Wydziału Ruchu Drogowego podczas jednego z kwietniowych weekendów. 31 marca policjanci zatrzymali do kontroli kierującego motorowerem na drodze W-137. Od razu wyczuli od niego woń alkoholu. Okazało się, że mężczyzna ma w swoim organizmie ponad 1,6 promila alkoholu.

Kolejny kierowca zwrócił na siebie uwagę w sobotę, w rejonie stacji paliw w Międzyrzeczu. Policjanci zatrzymali go do kontroli drogowej, po tym, jak nie zastosował się do znaków i wyjeżdżając ze stacji przejechał przez linię podwójną ciągłą. Tym razem urządzenie wskazało 1 promil alkoholu w organizmie. Mężczyzna jednak popełnił

jeszcze jedno przestępstwo- nie zastosował się do zakazu sądowego. Po sprawdzeniu w policyjnych bazach danych okazało się, że 38-latek posiada dożywotni zakaz prowadzenia pojazdów i jest poszukiwany przez Sąd Rejonowy w Łęborku celem odbycia kary.

Kolejne kontrole, tym razem w Kęszycy Leśnej oraz w Bobowicku. W jednym przypadku kierowca jechał swoim fordem pomimo decyzji wydanej przez starostwo o cofnięciu uprawnień, natomiast kierowca nissana miał w organizmie ponad pół promila alkoholu. Natomiast w niedzielę wygląd kierowcy Fiata Bravo wzbudził podejrzenia u policjantów, którzy prowadzili kontrolę drogową w Międzyrzeczu. Początkowo funkcjonariusze podejrzewali, że jest on pod wpływem alkoholu, jednak badanie urządzeniem to wykłuczyło. Kolejne ustalenia wykazały, że mężczyzna jest pod wpływem narkotyków. Policjanci w aucie zabezpieczyli ponad dwa gramy marihuany. Mieszkańcowi Międzyrzecza zatrzymano prawo jazdy, a po otrzymaniu wyników badań krwi zostaną mu przedstawione zarzuty. Każdy kierowca będący pod wpływem alkoholu lub środka odurzającego stwarza ogromne zagrożenie w ruchu drogowym. Aby bezpiecznie poruszać się po drodze, kierowca musi być w pełni skoncentrowany i zdolny do szybkiego podejmowania decyzji w zmieniających się warunkach otoczenia. Niektóre substancje, w tym **alkohol i narkotyki, zaburzają tę sprawność**, co w konsekwencji może prowadzić do tragicznych skutków.

asp. Justyna Łętowska



KURORT na szambach

Dawno, dawno temu za ścieżkami i drogami w lesie nad pięknym i czystym jeziorem stało sobie kilkadziesiąt domków. Ówczesny władca wraz ze swoim dworem, reagując na niezadowolenie podwładnych, postanowił dokonać rzeczy dobrych ku zadowoleniu maluczkich obiecując zrobić w krótkim okresie:

- planu zagospodarowania przestrzennego, który pozwoli na dokonanie podziału geodezyjnego działek i możliwość sprzedaży tych działek ludziom, którzy je użytkują;
- budowę kanalizacji i przyłączenie terenów OW Głębokie do miejskiej sieci wodno-kanalizacyjnej;
- przebudowę sieci energetycznej oraz wymianę skrzynek zabezpieczających urządzenia energetyczne, aby ludzie mogli samodzielnie rozliczać się z Zakładem Energetycznym;
- wszystkie prace remontowo- budowlane konsultować z ludem.

Zapisano to w dokumentach służbowych z roku 2004 i 2005. Cieszyliśmy się z tych planów i byliśmy pełni wiary i nadziei. Po wielu rozmowach, dyskusjach i wzajemnych kompromisach z ludem podpisano umowy, które dawały nadzieję na względny spokój i w pewien sposób nas zabezpieczały.

Mijały lata. Zmieniali się władcy i ich dworzanie, a lud nadal czekał na realizację pańskich obietnic. Okazały się one być pustosłowiem, a lud przestał ufać władzy. Częściowo zrealizowano punkt „a”, bo zrobiono plan, ale terenu nie podzielono na tyle działek ile jest domków. I oto nastał nowy władca, który wraz ze swoimi doradcami postanowił wreszcie zacząć realizować obietnice poprzedników. Jak to zwykle bywa przy dużej grupie doradców, wypowiedziano umowy nie patrząc na paragraf 9 pkt.2 podpisanej wspólnie umowy (rozwiązanie umowy może nastąpić za porozumieniem stron). Nowy zarządca z ramienia władcy bardzo wiele obiecuje kończąc swoje pismo słowami „ZAPRASZAM ZATEM DO PODPISANIA UMÓW”. Czyli – podpiszcie, bo my mamy plany. Obiecuje się ludowi:

- Zmienić ośrodek w swoisty **klimatyczny leśny kurort**.
- Wykorzystanie efektu synergii potencjału podmiotów (czy my też jesteśmy jakimś podmiotem?)
- Najwyższą jakość fizyko-chemiczną wody.
- Modernizację i rozbudowę infrastruktury technicznej: sieć wodociągową i energetyczną z ulicznym oświetleniem.
- Drogi i chodniki (**których na ośrodku nie ma**).

6. Nasadzenie szlachetnych roślin.

7. Małą architekturę otoczoną **ścieżkami** do nordic walking oraz **trasami** rowerowymi.

8. Za kilka lat Głębokie stanie się **KURORTEM W LEŚNYM OGRODZIE BOTANICZNYM**.

A teraz wracamy do obecnej rzeczywistości. Plany są piękne, długoletnie i bardzo Kosztowne, ale zabrakło mi zapisu o likwidacji szamb, co powinno być pierwszym krokiem do budowy kurortu. Cieszy mnie, że władza wraz z radnymi wreszcie znalazła na to pieniądze w budżecie, bo rozumiem, że to będzie finansowane z budżetu. Jeśli sądzicie państwo, że ludzie włożą swój grosz w teren, który do nich nie należy (chyba że ktoś ma ich dużo i chce dać prezent władzy, w co bardzo wątpię), to radzę się dobrze zastanowić, co otrzymają w zamian (bo chyba nie taką umowę?). Włożę pieniądze, a zarządca z sobie tylko wiadomych powodów, nieokreślonych czytelnie w umowie, wymówi mi dzierżawę i ma darmowy prezent. To już nie te czasy. Ludzie znają też prawo, mają prawników i korzystają z internetu.

Oczywiste jest, że mnie też zależy na tym, by OW Głębokie było ośrodkiem z prawdziwego zdarzenia, ale wieloletnie zaniedbania trzeba usuwać stopniowo, z umiarem, szacunkiem dla ludzi i korzystać z ich uwag w konstruktywnej rozmowie. Jak na razie to tylko prezes MPWiK-u jest najbardziej konkretny i jego ludzi widać przy pracy na ośrodku.

Rzeczywistość jest inna: nie wywieziono śmieci przed majowym weekendem i ośrodek wyglądał okropnie; od 30 kwietnia uliczki między domkami są ciemne (piszę 16 maja) i usterka jeszcze nie została zlikwidowana (a może zarządca w ten sposób oszczędza prąd?); miejscami zalegają zeszłoroczne liście, ale pole namiotowe lśni, a to my jesteśmy stałymi dostawcami gotówki.

I tak na zakończenie - proszę mi wskazać KURORT na świecie, w którym turysta pieszy, rowerowy czy też pijący kawę na tarasie - za darmo wdycha smród własnych odchodów. Może od tego też warto wprowadzić opłatę, choć klimatyczną nie można jej nazwać. Szamba to ewenement iście kurortowy.

Może lepiej zrobić z OW Głębokie skansen, bo to i wyjdzie taniej, a i turysta będzie wiedział, co go czeka.

Wiesława Chamienia



GITAROWY REKORD GUINNESSA 2017

To bardzo medialne przedsięwzięcie trwa już piętnasty rok. A więc jubileusz! Przypomnę że w ubiegłym roku również po raz piętnasty odbywały się koncerty z cyklu Lubuski Weekend Gitarowy. Obie imprezy wchodzi w ładny wiek.



Trochę za późno zabrałem się za pomysł, więc nie mogłem liczyć na pomoc władz samorządowych – zamknięte budżety. Chętnych do wyjazdu na bicie gitarowego rekordu było sporo. Organizatorem wyjazdu było Stowarzyszenie Lubuski Weekend Gitarowy. Patronat medialny objął Portal Społecznościowy Ziemia Międzyrzecka. Wybraliśmy się grupą do Wrocławia. Zaopatrzeni w materiały reklamowe dotarliśmy do celu. Wrocław przywitał nas słonecznym dniem. Spokojnie podziwialiśmy miejską starówkę, gdzie nowa architektura mocno się ściera z pięknymi zabytkami.

Niepotrzebne nam były GPS-y i nawigacja. Różnokolorowe grupy gitaromaniaków wędrowały w tym samym kierunku. Na Rynku gwarno, wszędzie słychać grę i śpiewy. W końcu to święto gitary!!! Niektórzy w ten sposób postanowili zarobić na obiad. Sympatyczna atmosfera udzielała się wszystkim. Po załatwieniu formalności otrzymaliśmy opaski z numerami identyfikacyjnymi i certyfikaty potwierdzające uczestnictwo w Gitarowym Rekordzie Guinnessa. Opaski zezwalały na wejście do „strefy gitarowej”. Byliśmy sporo przed czasem, więc aby mieć siłę do grania udaliśmy się na posiłek. Chwilę odpocząwszy dotarliśmy do gitarowej strefy i zajęliśmy wygodne miejsca na ... ziemi. Tak jak wszyscy dookoła. Odgradzony barierkami duży plac na Wrocławskim Rynku tętnił muzycznym życiem. Na scenie pojawiali się wciąż nowi artyści. **Pomysłodawcą był Leszek Cichoński.** Wrocławski muzyk znany ze swej pasji do muzyki Jimiego Hendrixa. „Hej Joe” to kultowy utwór, kilka razy przećwiczyliśmy wspólnie..

Do Rekordu Guinnessa liczą się wszystkie rodzaje gitar – akustyczne, elektryczne, klasyczne i basowe, a także instrumenty pokrewne jak ukulele, banjo czy bałajka. Ponad sześć tysięcy gitarzystów ćwiczyło z zapałem. Dostrzegłem kilka keyboardzistów, które grały na klawiszach. Ogólnonarodowe muzyczne szaleństwo udzielało się chyba wszystkim. Jak w takich chwilach można było porozmawiać z sąsiadami, którzy przybyli z różnych części kraju? Niektórzy po raz kolejny. My z Ziemi Międzyrzeckiej po raz pierwszy i zapewne nie po raz ostatni. Kasia, Nikola, Wojtek, Filip, Tomek, Piotrek i piszący te słowa godnie promowaliśmy nasz piękny region. Dowiedziałem się, że kilkoro międzyrzezczan też brało udział w biciu gitarowego rekordu. Szkoda, że nie znaleźliśmy się w tłumie.

Przy okazji zapytałem kilku uczestników, co ich tu przyciągnęło - **Rysiek** - jestem z Kędzierzyna -Koźla. Przyciągnęła mnie głównie muzyka. **Michał** – kłaniam się wszystkim kibicom. Jestem tutaj już siódmy raz. Mam 3 rekordy Guinnessa. Mam 57 lat, ale czuję się jakbym miał 18. Wszystkich zapraszam na następny rok. **Andrzej** - jestem starym gitarzystą z Wrocławia, weteranem festiwalu. Znam tych ludzi, którzy grają na scenie. Cieszę się, że jestem tu kolejny raz.

Roman - jestem z Krosna. Lubię po prostu muzykę.

Ze sceny słychać głos prowadzącego L. Cichońskiego - jesteście gotowi na bicie rekordu? Nie słyszę! **A więc zaczynamy! 6299 gitar grało utwór amerykańskiego gitarzysty i wokalisty Jimi Hendrixa.**

To niesamowite przeżycie, gdy zewsząd otoczony jesteś grającymi gitarzystami. Czuliśmy się trochę jak w amoku. Dookoła nas (za barierkami) nieprzebrane tłumy kibicowały i dopingowały nam! To było cudowne zjawisko socjologiczne. Rozmiar wiekowy uczestników wahał się od 3-4 lat do 99! **Do pobicia własnego rekordu potrzeba było 7356 gitar i Ciebie – jak reklamowali organizatorzy. W tym roku nie udało się go pobić.**

W wielu miastach w Polsce odbywały się w tym samym czasie podobne gitarowe grania, o czym organizatorzy informowali i łączyli się z wieloma ośrodkami. Nawet w dalekim Teheranie za sprawą gitarzysty Krzysztofa Toczki – znanego bardziej jako PartyzART również odbywało się gitarowe granie. Takie solidaryzowanie się z Wrocławiem dowodzi, że to masowe gitarowe szaleństwo sprawia radość wszystkim muzykującym uczestnikom. Tak więc jesteśmy gitarową potęgą!!! Oczywiście, do bicia Gitarowego Rekordu Guinnessa nie miało to znaczenia, albowiem przepisy mówią, że tylko w jednym miejscu i czasie. Więc zebranie 6299 grających gitarzystów na Wrocławskim Rynku należy uznać za wielki sukces! Dla socjologów to dobry temat na rozprawy doktorskie. Dla Wrocławia to reklama na cały świat. Tym bardziej cieszy fakt, że i my braliśmy udział w takim pięknym jubileuszowym wydarzeniu muzycznym. Poniekąd to też reklama naszej małej ojczyzny. Wiele się pytało skąd jesteśmy. Dwie flagi z barwami Ziemi Międzyrzeckiej i baner Stowarzyszenia Lubuski Weekend Gitarowy były dostrzegalne i widoczne. Po oficjalnym zmierzeniu się z rekordem można było zrobić pamiątkowe zdjęcie z muzykami. Udało się z Grzegorzem Skawińskim. Inne „gwiazdy” poucikały ze sceny, zanim zdołaliśmy tam dotrzeć. A szkoda, bo to też propagowanie siebie i muzyki, którą wykonują.



Za rok jesteśmy znowu. Silni, zwarci, gotowi z gitarami. Będzie nas jeszcze więcej. Myślę, że władze samorządowe będą zainteresowane promowaniem naszej Ziemi Międzyrzeckiej.

Nasz wyjazd staraliśmy się udokumentować. Tekst, zdjęcia, film na www.miedzyrzecz.biz.

W imieniu grupy międzyrzeckiego gitarowego desantu
Zdzisław Musiał
Zdjęcia: archiwum LWG

JAZZ NAD OBRĄ

W sali Międzyrzeckiego Ośrodka Kultury wystąpiła **Jennifer Batten** w towarzystwie takich muzyków jak **Tomasz Gorczyca**, **Jarosław Makys**, **Tomasz Dominik** i **Krzysztof Chruściel**. Nazwisko artystki ściągnęło liczne grono miłośników gitary. Jennifer Batten czytelnicy magazynu „Quiter Player” wybrali na najlepszą gitarzystkę na świecie. To właśnie ją spośród 100 kandydatek wybrał do swojego zespołu **Michael Jackson** i współpracowali przez 10 lat. Postrzegana jest obecnie jako najwybitniejsza kobieta wirtuoz gitary.

Zadebiutowała w 1992 r. solowym

albumem wyprodukowanym przez **Michaela Sembello**, gitarzystę **Steviego Wondera**. W latach 1994-1999 była gitarzystką zespołu **Dave Rodgers and Domino**. W pewnym momencie swojej kariery występowała aż w 6 zespołach grając rocka, metal, fusion czy funki. Uczestniczyła w nagraniach takich artystów jak **Jeff Beck**, **Carmine Aplice**, **Michael Sembello**. Występowała w teledyskach **Jaffa Becka**, **Natalie Cole**, **Sary Hickman** i **Michaela Jacksona**. Zagrała z **Michaelem Jacksonem** najważniejsze światowe trasy koncertowe. Pracowała jako muzyk sesyjny i solowy. Nagrała płyty, które przeszły do historii muzyki.

Współpracowała w Polsce z

kompozytorem **Łukaszem Targoszem** podczas kręcenia filmu muzycznego „Kochaj i tańcz” oraz zagrała gościnnie w singlu **Dody** zatytułowanym „Bad Girls” z płyty „7 pokus głównych”.

Jej show to naprawdę piękne i niezapomniane chwile. Na scenę wyszła nie gwiazda, ale prawdziwa artystka zdobywająca swoją skromnością i wirtuozerią publiczność. Na koncertach gra autorski repertuar i piosenki **Michaela Jacksona**.

Cieszy nas bardzo, że tej klasy muzycy występują na scenie Międzyrzeckiego Ośrodka Kultury.

Wiesława Chamienia

Wnuk Arkadego Fiedlera w Trzcielu

Biblioteka w Trzcielu zorganizowała ciekawe spotkanie z wnukiem wybitnego pisarza i podróżnika- **Arkadego Fiedlera**. Zainteresowanie spotkaniem było duże, toteż biblioteczna sala z ledwością pomieściła amatorów twórczości rodziny Fiedlerów. Gość spotkania – **Arkady Paweł Fiedler** to także podróżnik i początkujący pisarz.

Od 2009 roku realizuje swoje pasje podróżnicze, które uwiecznia w postaci filmów. Wcześniej pracował przez 11 lat w Londynie i rozwijał swoją karierę korporacyjną. Jednak rodzinna pasja poznawania świata i podróżowania do jego najdalszych zakątków, dotknęła również **Arkadego Pawła**, syna **Arkadego Radosława Fiedlera**. Po znakomitym dziadku i ojcu otrzymał nie tylko to samo imię, ale

również upodobanie do niezwyklej podróży. Potomek autora „**Dywizjonu 303**” i 31 innych książek, podróżuje po świecie fiatem 126 p, czyli naszym

popularnym ongiś „maluchem”. I to jest niezwykle, niecodzienne podróżowanie. Pierwszą taką wyprawę maluchem odbył wzdłuż granic Polski. A potem były już długie, kilkumiesięczne podróże po Afryce i Azji. Z wyprawy na „Czarny Kontynent” powstała książka „**Maluchem przez Afrykę**” i filmy dla polskiej telewizji, bowiem **Arkady Paweł Fiedler** jest również fotografem i producentem filmów podróżniczych. Podróż tę realizował w 2014 roku - zaczęła się w Egipcie, a zakończyła w RPA. Przejechał cały afrykański kontynent poprzez Egipt, Sudan, Etiopię, Kenię, Ugandę, Rwandę, Tanzanię, Zambię, Namibię, Botswanę. **Maluchem przejechał 16 tysięcy kilometrów**.

Na spotkaniu w Trzcielu **Arkady Paweł Fiedler** mówił przede wszystkim o swojej wyprawie z roku 2016, a dotyczyła ona Azji i była znacznie dłuższa niż afrykańska. Pasjonat podróży maluchem wyruszył na nią z Puszczykówka, gdzie zresztą mieszka, a zakończył we Władystoku. Tym razem przejechał około 22.700 kilometrów. O tym wyciecznym podróżniku mówił ciekawie, uzupełniając swoją wypowiedź fotografiami i fragmentami filmów. Było to więc interesujące spotkanie pełne wspomnień autora o niezwykłości Turcji, Kazachstanu, Kirgistanu, Uzbekistanu, Rosji czy Mongolii. Te odległe azjatyckie kraje budzą zawsze zainteresowanie słuchaczy swoją odmiennością, kulturą i przyrodą. Na majowym spotkaniu w Trzcielu też tak było. Trzcielanie zadawali gościowi wiele pytań, szczególnie dotyczyły one warunków podróżowania maluchem w tak odległych i trudnych dla turystyki krajach. Biblioteka w Trzcielu znowu zrobiła swoim czytelnikom niebywałą „fajdę” organizując spotkanie z niezwykłym człowiekiem, który ma - „pasję podróżowania zapisaną w genach”.

Jadwiga Szylar



Wojciech Widłak w bibliotece

W ramach Tygodnia Bibliotek 10 maja 2017 międzyrzecka biblioteka gościła **Wojciecha Widłaka** – autora m.in. serii o „**Panu Kuleczce**” i „**Wesołym Ryjku**”.

W spotkaniu wzięli udział uczniowie klas I-III ze Szkoły Podstawowej nr 2 w Międzyrzeczu i Szkoły Podstawowej nr 4 w Obrzycach, Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego oraz czytelnicy zainteresowani twórczością naszego gościa. Opowiadając dzieciom, gdzie szuka inspiracji, skąd np. wziął się pomysł na postać **Pana Kuleczki**, autor przedstawił drogę powstawania książki. Ogromne zainteresowanie wzbudził „worek z pomysłami”, w którym były ukryte różne przedmioty. Dzieci miały za zadanie określić z



czym kojarzy im się dany rekwizyt. Uczestnicy wysłuchali również fragmentów najnowszej powieści pt. „**Dwa serca anioła**”. Ponadto zachęcając dzieci do czytania pan **Wojciech** porównał książki do liści na drzewach: „Każda książka jest jak liść, a każde drzewo ma ich niepoliczalną ilość”. Autor od początku nawiązał świetny kontakt z dziećmi. Sprawiał, że młodzi odbiorcy brali w nim czynny udział. Dzięki interaktywnej formie spotkania **Pan Kuleczka** i **Wesoły Ryjek** zyskali wielu nowych fanów. Po spotkaniu można było zakupić książki naszego gościa i otrzymać od niego imienną dedykację. Zapraszamy do obejrzenia fotorelacji na stronie biblioteki: www.biblioteka-miedzyrzecz.pl oraz naszym profilu na Facebooku.

Krystyna Pawłowska

Z kociołka skwierzyńskich harcerzy

Niezapomniane urodziny

Długo będziemy pamiętać urodziny naszej drużyny Haliny Matysik. Cichy plan, uknuty przez córki (Katarzynę i Dorotę), został zrealizowany prawie w 100%. Jak to u harcerzy, najszybciej wychodzą akcje alarmowe, tak było i w tym przypadku. Szybko zebrali się przyjaciele, harcerze i rodzina na 83 urodziny drużyny. Był piątek 5 maja. Około godziny 17.00 zaczęli zjeżdżać się uczestnicy urodzinowej niespodzianki. Żeby wszystko poszło zgodnie z założeniem, w niecny plan wplątany został również mąż solenizantki. Druh Gert musiał zrobić wszystko, żeby małżonka nie zainteresowała się odgłosami dobiegającymi z pokoju obok. A w nim tłum gości przemierzający się po cichutku, na palcach i z daleka od okien, przez które nieopatrnie można byłoby dostrzec zamieszanie.



Jakież to było zdziwienie drużyny, kiedy przekroczyła próg i zobaczyła grupkę ludzi, którzy na jej widok rozśpiewali się w rytm płynącej z gitary melodii. To było dla niej ogromne zaskoczenie. Oczywiście jak urodziny, to musi być urodzinowy tort, na którym chochlik poprzestawiał cyferki i z 83 zrobił 38 lat. To rozbawiło wszystkich. Ci, którym nie udało się przyjechać na uroczystość, w różny sposób przekazywali życzenia. Harcerze z Hufca Międzyrzecz, będący w tym czasie na Rajdzie „Stalowych Kopuł”

wyspiewali druhnie życzenia przez telefon, inni wysyłali sms-y lub dzwonili. Wspomnień nie było końca, przenieśliśmy się w przeszłość, słuchając kolejno opowieści uczestników. Dzisiaj osobne hufce, kiedyś stanowiły jeden, a w ten piątkowy urodzinowy dzień znów byliśmy razem. I znów jak niegdyś na obozach, czy rajdach mogliśmy pośpiewać przy dźwiękach gitary. Aż łza w oku się zakręciła.



Każdy dzień naszego życia mija bardzo szybko, czasami zastanawiamy się czy to my się starzejemy, czy ten czas biegnie nieubłagalnie. Dożyć takiego wieku jest godne pozazdroszczenia, a każda historia opowiadana przez drużynę, to żywe świadectwo słuchane z „otwartą gębą”. Mając tyle lat można powiedzieć, że przeżyła „pół wieku”. Oddana organizacji ZHP od 1945 roku, najpierw zaczęła jako zastępowa, przyboczna, następnie drużynowa. Przemierzyła z harcerzami wiele szlaków. Jako drużynowa 2 DH im. Zofii Chrzanowskiej w Nisku nad Sanem, pozostaje w pamięci harcerzy do dzisiaj i jak tylko czas pozwala, odwiedza harcerskich przyjaciół. Kolejne lata to kolejne miejsca - Nowe Drezdenko, Poznań-Dębica, aż dotarła na naszą Ziemię Lubuską i tutaj osiadła na stałe. Najpierw jako Komendantka Hufca Skwierzyna ZHP, obecnie Związku Drużyn Skwierzyna ZHP.

Czy na takich urodzinach mogło nas zabraknąć? Nie! W jednej chwili zebrały się trzy pokolenia od córki po prawnuczkę i dwa pokolenia harcerskie. Wśród obecnych byli starzy przyjaciele, instruktorzy z dawnej drużyny „Recon” i „Grom” ze Skwierzyny, obecnej 1 DH „Sokół” z Przytocznej oraz instruktorzy z Hufca Gorzów, Związku Drużyn Ziemi Drezdeneckiej i Międzyzochodu. Więcej nie da się opisać, to trzeba było przeżyć.

Drużno Halino, życzymy kolejnych urodzin aż do setki i dłużej!!!

*Z harcerskim pozdrowieniem
„Czuwaj”
phm. Beata Gunia*



Gabinet Weterynaryjny "Pluto"

lekarz weterynarii

Jerzy Solecki specjalista chirurgii weterynaryjnej
ul. Waszkiewicza 59 - Międzyrzecz

Tel.: 95-7423123, kom. 506133731

Świadczy usługi w zakresie:

- porady;
- profilaktyka ogólna i szczepienia ochronne;
- badanie krwi i RTG
- diagnostyka (RTG);
- leczenie w zakresie: chorób wewnętrznych, chirurgii ogólnej i ortopedii, dermatologii, okulistyki,
- chorób położniczo- ginekologicznych;
- sprzedaż karm i diet leczniczych dla zwierząt.



Gabinet czynny:

Poniedziałek - piątek 9-12 i 15-19, w soboty od 9-12

Z kroniki Przedszkola nr 6 im. Jana Brzechwy w Międzyrzeczu

WYNIKI KONKURSU PLASTYCZNEGO

27 kwietnia ogłoszone zostały wyniki Gminnego Konkursu Plastycznego „Moje Ulubione Zwierzątko”, którego organizatorem było nasze przedszkole. Konkurs skierowany był do dzieci z terenu gminy. Celem konkursu było kształtowanie postaw proekologicznych, wrażliwości estetycznej i rozwijanie zdolności plastycznych u dzieci w wieku przedszkolnym. **Jury w składzie: mgr Dorota Ruta-Zdanowicz, mgr Małgorzata Wysota oraz mgr Anna Czapracka** wyłoniło dzieci do nagród i wyróżnień.

Nagrody zdobyli:

Hanna Kubiak- lat 3 - Szkoła Podstawowa Bukowiec, **Urszula Maćkowiak** - lat 4, **Maja Odolińska** - lat 5, **Wojciech Gromadka** - lat 6 - Przedszkole nr 6 im. J. Brzechwy Międzyrzecz, **Jan Kwiatkowski** - lat 4, **Dorota Zygmunt** - lat 6 - Przedszkole nr 4 „Bajkowa Kraina” Międzyrzecz, **Hanna Wolczyńska** - lat 5, -



Szkoła Podstawowa nr 2 Międzyrzecz, **Jan Kulig**- lat 4 - Niepubliczne Przedszkole „Jutrzenka” Międzyrzecz, **Marcelina Kwaśniewska** - lat 6 - Przedszkole nr 1 „Pod Jarzębinką” Międzyrzecz, **Alan Oskar Nowak** - lat 5 - Szkoła Podstawowa nr 4 Oddział Przedszkolny, **Marika Fornalczyk** - lat 6 - Przedszkole nr 4 „Bajkowa Kraina” Międzyrzecz,

Wyróżnienia otrzymali:

Sara Cegielka-lat 4, **Adam Wojas**-lat 6, Szkoła Podstawowa nr 2 Międzyrzecz, **Natasha Guśniewska** lat 3, **Adrianna Skrzypczak**-lat 4 -Przedszkole nr 6 im. J. Brzechwy Międzyrzecz, **Oliwia Roszyk** -lat 4, **Eliza Kwiatkowska** -lat 4 -



Szkoła Podstawowa nr 4 Oddział Przedszkolny, **Jan Jóźwiak**-lat 4 - Niepubliczne Przedszkole „Tęczowa Akademia” Międzyrzecz, **Filip Nir-Skibski**- lat 6 - Niepubliczne Przedszkole „Jutrzenka” Międzyrzecz, **Bartłomiej Gil**-lat 5, **Julia Zaworska**-lat 5, **Liliana Trawińska**-lat 6 - Przedszkole nr 1 „Pod Jarzębinką” Międzyrzecz, **Iga Godziemka** -lat 6 -Szkoła Podstawowa nr 3 Międzyrzecz

Organizator konkursu składa serdeczne gratulacje wszystkim uczestnikom konkursu oraz ogromne podziękowanie sponsorom nagród dla nagrodzonych i wyróżnionych dzieci. Nasi sponsorzy to: Wydział Spraw Społecznych Urzędu Miasta i Gminy Międzyrzecz, Firma „Brubet” Ryszard Winnicki Międzyrzecz, Księgarnia Bestseller Tadeusz Taborowski Międzyrzecz.

Organizatorka konkursu: Anna Czapracka

Z MAŁYM EKOLUDKIEM POZNAJEMY ŚWIAT PRZYRODY

Już kolejny rok szkolny dzieci z naszego przedszkola badają, przekształcają świat przyrody, eksperymentują, prowadzą zajęcia praktyczne i hodują roślinki w swoich kąciach przyrody. Wielką frajdę sprawia przedszkolakom plewienie, grabienie, usuwanie suchych liści. Kształtowane postawy proekologiczne u dzieci zapracentują w ich codziennym życiu w zgodzie z otaczającą nas przyrodą.

AKCJAEKOLOGICZNA

Ponownie przystąpiliśmy do udziału w **Akcji Ekologicznej „Zielona Szkoła, Zielone Przedszkole”**, którego organizatorem jest CZG w Długoszyńcu. Zbieramy zużyte baterie różnej wielkości i wrzucamy je do plastikowego pojemnika znajdującego się w holu przedszkola i dbamy o ochronę środowiska przyrodniczego. Co miesiąc pracownicy z Glisna ważą i odbierają zebrane surowce. Może w tym roku uda nam się zostać **Super Zbieraczem?** Tegoroczna akcja trwać będzie do czerwca.

KOŁAZAINTERESOWAŃ

W przedszkolu działają trzy koła zainteresowań. Każdy może znaleźć coś dla siebie. Miłośnicy zajęć plastycznych wybierają zajęcia u pani Ani w Kole Plastycznym „Akademia Pana Kleksa”. Dzieci zainteresowane literaturą w Kole Czytelniczym u pani Kasi, a nauką i zabawą z językiem angielskim u pani Karoliny w Kole Językowym „Z Teddym”. Od nowego roku szkolnego czekamy jeszcze na niezdecydowane dzieci i zapraszamy do wspólnych popołudniowych zabaw w naszym przedszkolu.

Anna Czapracka

SZALONY MAJ

To był szalony miesiąc dla mnie, dawałam z siebie 333%... a ciągle było mało! Od czego zacząć? Od matury, od najtrudniejszych zawodów czy uciekania 12km przed Adamem Małyszem?

No to może po kolei... Dzień przed majówką wystartowałam w Enduro Sprincie w Winowie... gdzie po 4,5h taplania się w błocie stanęłam na 2 stopniu podium. Była to dla mnie zupełnie nowa trasa, a najlepsze że po nieznanym terenie prowadziły mnie strzałki na drzewach „w prawo”, „w lewo”, „jedziesz w dobrym kierunku”. Jestem zadowolona, bo popełniłam tylko jeden błąd w nawigacji i całkiem nieźle poradziłam sobie na próbach czasowych. **Ale to nie było największe wyzwanie...** Wracając z zawodów wpadłam prosto w wir nauki, do matury zostały już tylko... 3dni! Szukając lektur znalazłam przypadkiem moją ulubioną książkę, „Piekło Dakaru”. Nie mogłam się powstrzymać i przeczytałam kilka...naście stron. Nawet nie wyobrażacie sobie mojej miny, gdy zobaczyłam temat: Czy praca może być pasją? Lepiej trafić nie

mogłam. W piątek matematyka, która też poszła mi dobrze i...

W przerwie między egzaminami wyładowałam w Poznaniu na Wings for Life! To jedyny taki bieg, w którym w jednym czasie na całym świecie biegają i jadą na wózkach ludzie dla tych którzy nie mogą biegać. A wyścig, z którego 100% wpisowego idzie na badanie nad rdzeniem kręgowym, kończy się, kiedy ostatnia osoba na świecie przestanie biec. A kiedy przestanie? Kiedy dogoni ją meta! Bo w WFL World Run to meta cię goni... np. w Polsce goni cię Adam Małysz. Mnie udało się przebiec 12km, ale nie o kilometr tu chodziło. Jestem dumna, że tyle tysięcy osób na świecie chce pomagać innym i że jako ambasadorka mogłam wziąć udział w Wings for Life.

Wszystko byłoby piękne gdyby nie to, że na drugi dzień pisałam 2 matury z angielskiego, ale i one poszły dobrze. W piątek jeszcze tylko zaliczyłam ustny angielski i znowu na zawody, i znowu 2 miejsce! W klasyfikacji generalnej Pucharu Śląska i Opolszczyzny zajmuję 1 miejsce w klasyfikacji generalnej! Oby tak dalej. No nic, teraz jeszcze skończyć maturki i znowu na zawody. Startuję w 1 rundzie Pucharu Polski w Enduro!

PS Chyba będę trochę tęsknić za moim Ekonomikiem

Dominika 333 Orlik

MOTOSERCE 2017 BOXER MC - WEST SIDE BATS FG

20 maja 2017 w Sulęcinie odbyła się akcja Motoserce organizowana przez Klub Motocyklowy BOXER MC POLAND oraz przez WEST SIDE BATS FG. Cała akcja odbyła się w Sulęcinie przy punkcie krwiodawstwa na ulicy Dudka 15. Udało się zebrać ponad 16 litrów krwi, z czego jesteśmy bardzo zadowoleni.

„Składamy Wam serdeczne podziękowania. Ogromny szacunek i uznanie za to, że bezinteresownie podzieliliście się z innymi waszą krwią, która dla drugiego człowieka jest darem życia. Bez Was nie byłoby możliwe ratowanie ludzkiego życia – DZIĘKUJEMY”.

Dziękujemy osobom wspierającym: Radny Rady Powiatu w Międzyrzeczu Zbigniew Smejliś, EUCO

Europejskie Centrum Odszkodowań Zbigniew Mazura, „Masarnia” Dorota i Mieczysław Karatysz, Piekarnia z Libelta.



Z pozdrowieniami
Wojciech Kliman
Klub Motocyklowy
WEST SIDE BATS

Do wynajęcia!

Hala o pow. 40m x 12m
Cena 10zł/m2 (możliwa mała negocjacja)
Chociszewo

Tel.601 354 608,
95 743 48 40

UWAGA OD LIPCA- ZMIANA ADRESU

Prywatny Gabinet Stomatologiczny
HALINA MARCELA
Lekarz stomatolog
66-300 Międzyrzecz
ul. Ogrodowa 5A
CODZIENNIE

Rejestracja-tel.602 116 998

DNI MIĘDZYRZECZA 2-4.06.2017

2 czerwca: Koncerty zespołów (plac przy hali MOSiW)

17³⁰ – Piękni i młodzi
19⁰⁰ – Skaner
20³⁰ – Top One
23⁰⁰ LASER SHOW

2/3 czerwca – Noc Bibliotek, Zagraj z literaturą
(Biblioteka Miejska)

3 czerwca – 10⁰⁰ – 13⁰⁰ – Zawody wędkarskie o Puchar

Burmistrza (Obra)

11⁰⁰ – 26. – Międzyrzecka Dziesiątka
(Gimn. Nr 2)

11⁰⁰ – Turniej szachowy o Puchar Burmistrza –
Sala kameralna MOK

11⁰⁰ – 14⁰⁰ – Festyn rodzinny „Myśliwi dla
społeczeństwa”, plac przy Tequili

17⁰⁰ – 20⁰⁰ – Koncerty zespołów klezmerskich

20³⁰ – Dawid Kwiatkowski

21³⁰ – Agyness B. Marry

22³⁰ – Gwiazda wieczoru – HEY

Wszystkie koncerty przy hali MOSiW

4 czerwca – 11⁰⁰ – Turniej gier strategicznych – Biblioteka
Koncerty, miasteczko militarne, występy sekcji
MOK – plac przy hali MOSiW

Dominika 333 Orlik



Fot. Sebastian Wolny



Cyfrowe Studio Video

Roman Sulkowski

Filmowanie wesel
oraz innych uroczystości.



602 337 017



rsvideo@tlen.pl



powiatowa.com.pl

Auto-Serwis "Leśkiewicz"

Sprzedaż opon używanych w rozmiarach od 13" do 20"
przy ich zakupie Montaż Gratis!!! Miesięczna Gwarancja!!!

- * naprawy bieżące
- * wymiana oleju
- * remonty silników
- * wymiana pasków rozrządu
- * pełny serwis klimatyzacji (płukanie, odgrzybianie, nabijanie)
- * usługi transportowe (kraj i zagranica)



WYMIANA-NAPRAWA -SERWIS-

Dojazd po auto do naprawy
- GRATIS !

tel. **507 158 267**

66-300 Międzyrzecz, ul. Zawadzkiego 51



MI MARCOLOR KODAK EXPRESS

fotografia



Zdjęcia ślubne, dowodowe, reklamowe, portretowe
i jakie tylko chcesz !!!

Retusz starych zdjęć, nagrywanie na CD.
Obróbka zdjęć cyfrowych i analogowych.
Odzyskiwanie danych z kart pamięci.

RAMKI- NAJWIĘKSZY WYBÓR

66-300 Międzyrzecz ul. Wesola 7

www.marcolor.pl

tel. 95 741 24 00

USŁUGI FRYZJERSKIE

Jagoda Leśkiewicz

tel. **508 357 514**

Dojazd do domu Klienta!

- * Strzyżenie
- * Farbowanie, Baleyage
- * Zabiegi pielęgnacyjne włosów
- * Stylizacja
- * Fryzury okolicznościowe

Zapraszam



WA
Komp Serwis

USŁUGI INFORMATYCZNE

(z dojazdem do klienta)

Wieloletnie doświadczenie na rynku

- * instalacja i naprawa sys. Windows
- * konfiguracja routera
- * konfiguracja internetu
- * składanie zestawów komp.
- * wgrywanie oprogramowania
- * usuwanie wirusów i szkodliwych plików
- * odzyskiwanie danych



- * Sprzedaż pod potrzeby klienta
- * Tworzenie Banerów 200x100
- * Prowadzenie stron www
- * Tworzenie projektów graficznych
- * Serwis Laptopów
- * Sprzedaż: oprogra., tusze, tonery, pendrive, karty pamięci, dyski...



www.wakompserwis.pl

tel. 695-21-26-52

**Przedsiębiorstwo Robót
Instalacyjno - Montażowych Spółka z.o.o.**
w Międzyrzeczu ul. Reymonta 7;

wydzierżawi:

pomieszczenia magazynowo - handlowe o pow. 300 m²,
biurowo - handlowe o pow. 300 m², wiatę magazynową
o pow. 500 m², place składowe oraz 3 lokale mieszkalne
o pow. 63m² (dwa pokoje - parter i 1 piętro).

sprzeda:

- lokal mieszkalny o pow. 50 m²
(dwa pokoje - I piętro)

po obniżonych cenach:

- kocioł olejowy MB/MW - 32 kW (kompletny - nowy).
- materiały branży elektrycznej.
- materiały branży sanitarnej.
- maszyny krawieckie (używane)

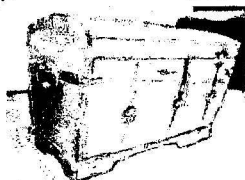
zatrudni:

- pracownika na stanowisku księgowej;
(również emeryta, renciście).
- pracownika do zarządu spółki.
- konserwatora (emeryt, rencista)

wymagania:

- wykształcenie kierunkowe;
- trzyletni staż na stanowiskach kierowniczych;
- dobra znajomość obsługi komputera;
- zdolność planowania i organizacji swojej pracy.

Kontakt: tel/fax (95) 741-16-55



ANTYKI RENOWACJA

SKUP I SPRZEDAŻ

Naszą ofertę kierujemy do wszystkich, którzy poszukują nowych i niespotykanych zmian, rozwiązań w wyposażeniu wnętrz. Przywracamy świetność starym meblom, zachowując ich pierwotne kształty i niepowtarzalny charakter.

Wszystkie prace restauratorskie wykonujemy we własnej pracowni. Dzięki wieloletniemu doświadczeniu, jak również warunkom warsztatowym, gwarantujemy najwyższą jakość naszych usług.

KONTAKT:

0603365989

0603365990

Międzyrzecz

Wyszanowo 40
66 - 300

ZAPRASZAMY

Usługi Serwisowo Instalacyjne "USIPOL" Bogusław Babula

- montaż, uruchamianie, przeglądy okresowe, naprawy, kotłów gazowych firmy **VIEMANN**
- serwis kotłów gazowych firmy Unical Dua
- serwis kotłów olejowych
- okresowe przeglądy instalacji gazowych
- instalacje CO, sanitarne i gazowe
- montaż kominków z płaszczem wodnym

tel. 608 36 56 02

STANISŁAW KLISOWSKI specjalista otolaryngolog

Choroby uszu, nosa i gardła u dzieci i dorosłych.
Zabiegi operacyjne w narkozie.
Badanie słuchu audiometryczne.

09 i 23.06.2017r.

Międzyrzecz, os. Centrum 3 przy aptecę
"Aspirynka" (wejście od strony osiedla)

Rejestracja telefoniczna: 608 802 553

GABINET



STOMATOLOGICZNY

lek. dent. Magdalena Sobkowicz-Jarmolińska

ul. Świerczewskiego 11/15A
(I piętro - nad sklepem Rossmann)

Rejestracja tel. 510 252 172

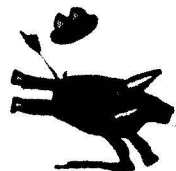
**NOWOCZESNE KOMPUTEROWE
ZNIECZULANIE ZĘBÓW**

HOROSKOP ATYDE NA CZERWIEC

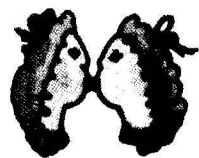
BARAN 21.03.- 19.04. Barany w czerwcu będą miały mnóstwo pomysłów, będą energiczne, kontaktowe i pełne chęci do życia. W sprawach zawodowych może się im to wszystko przydać, ale powinny uważać na zbyt ekspansywne działania. Dobrze będzie im się wiodło w sprawach wymagających udanych relacji z innymi i nawiązywania nowych znajomości. Samotne będą teraz bardzo radosne, co pomoże im przyciągać uwagę płci przeciwnej. Znajdą wiele okazji do zakochania się i będą bardzo romansowe.



BYK 20.04.- 20.05. Byki w czerwcu będą zajmować się przede wszystkim urozmaiconym życiem towarzyskim. Będą brały udział w każdej nadarzającej się imprezie kulturalnej, nie obejdzie się bez nich na żadnym wernisażu, ani na żadnej premierze. Będą teraz bardzo romansowe, a samotne Byki mają duże szanse na spotkanie na swej drodze miłości. W stałych związkach mogą liczyć na odnowienie uczuć. W pracy również będą kwitnąć, ale głównie tam, gdzie potrzebne będą ich umiejętności dyplomatyczne i negocjacyjne. Będą dobrze się czuły, gdy sytuacja będzie spokojna, a otoczenie harmonijne i do osiągnięcia takiego stanu w miejscu pracy będą dążyć.



BLIŹNIĘTA 21.05.-21.06. Bliźnięta w czerwcu mogą spać spokojnie, nic złego im się nie przydarzy, ale mogą czuć się zmęczone całoroczną pracą i powinny pomyśleć o urlopie. W kwestiach zawodowych pojawi się mnóstwo ciekawych propozycji. Powinny uważać, żeby nie brać na siebie zbyt wielu zobowiązań, bo mogą nie podołać wszystkim wyzwaniom. W miłości lepszy czas będą miały w dwóch pierwszych dekadach czerwca, mogą wtedy liczyć na wsparcie partnera i wiele pięknych chwil spędzonych razem. Dla samotnych nie jest to najlepszy czas na szukanie miłości.



RAK 22.06.-22.07. W czerwcu Rakom nie grozi nuda, będą udzielać się towarzysko i kulturalnie. Znajomości i przyjaciele mogą okazać się pomocni w sprawach zawodowych, mogą pojawić się nowe propozycje i nowe możliwości. Czas będzie sprzyjał tym, którzy zajmują się pisanem, wydawnictwami czy sztuką. W życiu uczuciowym będzie stabilnie, w związkach mogą liczyć na przyjemne wspólne obcowanie oraz doznania zmysłowe, a samotne Raki mają możliwość odkrycia, że osoba, z którą się spotykają, jest tą jedyną.



LEW 23.07.-22.08. Lwy będą teraz ostrożne i niełatwo będzie im się przystosować do szybko zmieniających się okoliczności. Będą nastawione raczej na sprawy rodzinne, szczególnie gdy w grę będzie wchodzić wysyłanie pociech na wakacje lub planowanie rodzinnych wyjazdów i urlopu. Samotne mogą teraz poznawać sporo nowych ludzi, mają więc szansę poznać kogoś właściwego, szczególnie w pierwszej połowie miesiąca. Niektóre powinny dokładnie przyjrzeć się każdej pojawiającej się przed nimi okazji, bo może się ona okazać wielką wygraną. Mogą liczyć na korzystne zbiegi okoliczności i ciekawe propozycje.



PANNA 23.08.-22.09. Panny w czerwcu będą bardzo towarzyskie, żadna impreza nie obejdzie się bez ich udziału. Będą ruchliwe, elokwentne i zajęte romansowaniem, ale także plotkowaniem, powinny więc uważać, żeby nie wpłatać się w niepotrzebne intrygi. Powinny też więcej czasu poświęcić sprawom rodziny, gdyż partner może czuć się osamotniony w prowadzeniu domu i zajmowaniu się dziećmi. W sferze zawodowej będą wykorzystywać kontakty międzyludzkie i zdolności prowadzenia rozmów. Czas będzie sprzyjał spotkaniom biznesowym, pertraktacjom i negocjacjom.



WAGA 23.09.-22.10. Wagi w czerwcu mogą czuć się nieco zagubione, często będą zmęczone i przytłoczone ilością kontaktów z ludźmi. Będą komunikować się z otoczeniem na sposób empatyczny i intuicyjny, zwłaszcza w dwóch pierwszych dekadach miesiąca. Łatwo będzie im rozumieć innych bez słów. Samotne mogą poznać teraz serdeczną osobę, z którą mogą planować wspólną przyszłość. W związkach mogą liczyć na ciepłe relacje. Zawodowo będą się rozwijać we właściwym kierunku, choć często mogą mieć problemy z podejmowaniem decyzji i dyplomatycznym podejściem.



SKORPION 23.10.- 21.11. Skorpiony w czerwcu będą optymistycznie nastawione do życia, będą jednak musiały zdobyć się na cierpliwość w osiąganiu celów. Działać powinny rozważnie, każda decyzja powinna być starannie przemyślana. Do połowy miesiąca mogą mieć problemy z komunikowaniem się z innymi ludźmi, może dochodzić do nieporozumień, ich gwałtowność może stać się przeszkodą w dobrych relacjach z najbliższymi. Samotne będą chodzić na randki i niejeden z nich trafi teraz na miłość swego życia. W sprawach zawodowych będą miały dobry czas na negocjacje, rozmowy biznesowe, podpisywanie umów. Dobrze będą się dogadywać ze współnikami.



STRZELEC 22.11.-21.12. Strzelce w czerwcu będą bardzo towarzyskie, nastawione na rozrywki i spotkania z przyjaciółmi. Szczególnie będą je ciekawić nowości wydawnicze, wydarzenia kulturalne, ale także plotki i informacje na każdy temat. Zawodowo mogą liczyć na dobry czas, zwłaszcza jeśli mają do czynienia w pracy z ludźmi, negocjacjami i wszelkiego rodzaju transakcjami. Nowe znajomości mogą pomóc w sprawach pracy. W miłości mogą mieć teraz dużo szczęścia, z łatwością będą porozumiewać się z partnerem życiowym, a samotne będą poznawać mnóstwo nowych ludzi i wśród nich mogą poznać swoją drugą połowę. Niektóre z nich podejmą teraz ważne decyzje dla przyszłości związku.



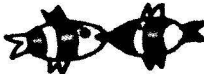
KOZIOROŻEC 22.12.-19.01. Koziorożce będą miały w czerwcu sporo szczęścia. Co prawda ludzie wokół, zmiany i nowości mogą sprawić, że będą często zmęczone lub przepracowane, ale równocześnie usatysfakcjonowane. Pomocne będą relacje z innymi. Koziorożcom będzie dopisywać wyjątkowe szczęście, mogą odnosić wielkie sukcesy w pracy, poprawi się znacznie ich sytuacja materialna, mogą dostać nieoczekiwane dobre propozycje. W relacjach uczuciowych mogą oczekiwać teraz wsparcia ze strony partnera, miłość da im poczucie bezpieczeństwa, choć czasem będą miały zupełnie inne zdanie niż partner.



WODNIK 20.01.-18.02. Wodniki w czerwcu mogą się czuć często zmęczone, będą tęsknić za urlopem i wakacjami, i marzyć o wyjazdach na łono natury. Wokół nich będzie się dużo działo, będą w ciągłym ruchu, wciąż będą musiały się do czegoś lub kogoś dostosowywać i dopiero w trzeciej dekadzie miesiąca ich życie się unormuje i uspokoi. Otworzą się przed nimi nowe możliwości zawodowe, mogą dostać ciekawe propozycje, mogą liczyć na lepsze warunki finansowe. Osoby szukające pracy mogą dostać teraz bardzo atrakcyjne oferty. Partner życiowy będzie teraz dla nich podporą życiową, otrzymają tyle wsparcia, ile potrzebują w trudnych sytuacjach.



RYBY 20.02.- 20.03. Ryby w czerwcu będą spędzać czas tak jak lubią najbardziej, na rozrywkach, wycieczkach, spotkaniach w miłym gronie. Dużo czasu poświęcą na uprawianie sportów, na imprezowanie i grillowanie, a przede wszystkim na planowaniu wyjazdów wakacyjnych. Szczególnie dobrze będą się sprawdzać wszędzie tam, gdzie potrzebna jest umiejętność dogadywania się z ludźmi. Z łatwością będą nawiązywać nowe kontakty potrzebne do prowadzenia interesów, mogą pojawić się też jakieś nowe możliwości zawodowe. W stałych związkach będą zafascynowane partnerem, ale mogą mieć poczucie, że partner jest zbyt zaborczy.



VI MOTOCYKLOWY RAJD NA ORIENTACJE WEST SIDE BATS

06 maja 2017 odbył się kolejny Rajd Motocyklowy na orientację zorganizowany przez nasz klub. Była to już szósta edycja, która wypadła w tym roku znakomicie. Uczestnicy mogli się wstępnie rejestrować kilka tygodni wcześniej, jak i na miejscu przed samym startem. Około godziny 10:00 zaczęli się zjeżdżać motocykliści do potwierdzenia udziału w rajdzie lub do rejestracji. Pierwsi zawodnicy wystartowali o godzinie 11:00, a kolejni byli wypuszczani co 3-4 minuty.

Cała trasa do przejechania wynosiła około 85 km, a podczas niej należało wykonać 11 zadań, między innymi: rozpoznać 4 części motocykla, podać od jakiej są marki i modelu, następnie trzeba było podać odległość pomiędzy dwoma punktami. Kolejne to znalezienie 30 cm drewnianego grzyba i zabranie go, należało też odnaleźć zagadkę słowną i rozwiązać ją oraz tradycyjnie było kilka zadań



związanych tematycznie z miejscem, w którym znajdował się zawodnik.

W całym rajdzie udział wzięło 40 zawodników (w tym kilka grup), była to maksymalna przewidziana ilość uczestników mogąca wziąć udział w rywalizacji. Z tak

wysokiej w tym roku frekwencji jesteśmy bardzo zadowoleni. Mimo deszczu pod koniec rajdu, tegoroczna zabawa wypadła fantastycznie, co było widać na uśmiechniętych twarzach uczestników.

Dziękujemy naszym Partnerom za pomoc w organizacji imprezy:

PHU ROBEX, STACJA KONTROLI POJAZDÓW
Andrzej Barański, AUTO SERWIS Marcin Pabin, WA Komp
Serwis, Biuro Nieruchomości DOM Międzyrzecz, RYMEK
Polska.



Z pozdrowieniami
Wojciech Kliman
Klub Motocyklowy
WEST SIDE BATS





KINO MIEDZYRZECKIEGO OŚRODKA KULTURY

REPERTUAR CZERWIEC 2017 r.

01.06.2017 r.

GODZ. 10.00 „DUDI.CAŁA NAPRZÓD” 2D DUBBING HISZPANIA ANIMACJA B/O 93 MIN.

GODZ. 12.00 „BYŁ SOBIE PIES” 2D DUBBING USA FAMILIJNY/KOMEDIA 7 LAT 100 MIN.

02.06.2017r.

GODZ. 17:00 „STRAŻNICY GALAKTYKI VOL 2” 3D DUBBING USA AKCJA/SCI-FI 12 LAT 137 MIN.

GODZ. 19.30 „GWIAZDY” POLSKA BIOGRAFICZNY/SPORTOWY 12 LAT 106 MIN.

03,04.06.2017 r.

GODZ. 15:00 „STRAŻNICY GALAKTYKI VOL 2” 3D DUBBING USA AKCJA/SCI-FI 12LAT 137 MIN.

GODZ. 17:30 „STRAŻNICY GALAKTYKI VOL 2” 2D NAPISY USA AKCJA/SCI-FI 12 LAT 137 MIN.

GODZ. 20:00 „GWIAZDY” POLSKA BIOGRAFICZNY/SPORTOWY 12 LAT 106 MIN.

07,08.06.2017 r.

GODZ. 17:00 „STRAŻNICY GALAKTYKI VOL 2” 2D DUBBING USA FANTASY/PRZYGODOWY 15 LAT 137 MIN.

GODZ. 19:30 „JUTRO BĘDZIEMY SZCZĘŚLIWI” 2D NAPISY 15 LAT 118 MIN.

09,10,11.06.2017 r.

GODZ. 16:00 „NAZYWAM SIĘ CUKINIA” 2D DUBBING ANIMACJA B/O 66 MIN

GODZ. 17:30 „JUTRO BĘDZIEMY SZCZĘŚLIWI” 2D NAPISY 15 LAT 118 MIN.

GODZ. 19:30 „OBCY: PRZYMIERZE” 2D NAPISY THRILLER/SCI-FI 15 LAT 122 MIN.

KOBIECE

WIECZORY



10.06.2017 r. GODZ. 18.30 KAMERALNA SALA FILMOWA STOPKLATKA

PROMOCYJNA CENA BILETU – 12 zł

/bilety do kupienia w dniu seansu kasa kina MOK czynna od godz. 15.00/

„OJCOWIE I CÓRKI” USA/WŁOCHY DRAMAT 15 LAT 116 MIN.

14 i 15.06.2017r.

GODZ. 17:00 „NAZYWAM SIĘ CUKINIA” 2D DUBBING ANIMACJA B/O 66 MIN

GODZ. 18:30 „OBCY: PRZYMIERZE” 2D NAPISY THRILLER/SCI-FI 15 LAT 122 MIN.

16,17.06.2017r.

GODZ. 16:00 „SMERFY. POSZUKIWACZE ZAGINIONEJ WIOSKI” 2D DUBBING USA ANIMACJA B/O 89 MIN.

GODZ. 18:00 „SMERFY. POSZUKIWACZE ZAGINIONEJ WIOSKI” 3D DUBBING USA ANIMACJA B/O 89 MIN.

GODZ. 20:00 „THE CIRCLE. KRĄG” 2D NAPISY USA THRILLER/SCI-FI 15 LAT 110 MIN.

18.06.2017r. PORANEK MALUCHA BILET – 15 ZŁ

GODZ. 12:00 „SMERFY. POSZUKIWACZE ZAGINIONEJ WIOSKI” 2D DUBBING USA ANIMACJA B/O 89 MIN.

18.06.2017 r. MALUSZKOWE KINO w Sali Stopklatka /parter MOK/ PROMOCYJNA CENA BILETU – 8 ZŁ

GODZ. 12.15 BŁOK BAJEK RYSYNKOWYCH DLA MALUSZKA POLSKA ANIMACJA B/O 45 MIN.

18.06.2017r.

GODZ. 16:00 „SMERFY. POSZUKIWACZE ZAGINIONEJ WIOSKI” 3D DUBBING USA ANIMACJA B/O 89 MIN.

GODZ. 18:00 „THE CIRCLE. KRĄG” 2D NAPISY USA THRILLER/SCI-FI 15 LAT 110 MIN.

21 i 22 06.2017r.

GODZ. 17:00 „SMERFY. POSZUKIWACZE ZAGINIONEJ WIOSKI” 2D DUBBING USA ANIMACJA B/O 89 MIN.

GODZ. 19:00 „SMERFY. POSZUKIWACZE ZAGINIONEJ WIOSKI” 3D DUBBING USA ANIMACJA B/O 89 MIN.

23 06.2017r.

GODZ. 20:15 „UCIEKAJ” 2D NAPISY USA HORROR 15 LAT 103 min.

24 i,25,28,29.06.2017 r.

GODZ. 17:00 „PONAD WSZYSTKO” 2D NAPISY USA MELODRAMAT 15 LAT 96 MIN.

GODZ. 19:00 „UCIEKAJ” 2D NAPISY USA HORROR 15 LAT 103 min.

Repertuar kina MOK oraz zakup biletów on- line na naszej stronie internetowej: www.mokmiedzyrzecz.pl

Informacje dotyczące kina MOK pod telefonem: 95/7411802 w. 213 lub kasa kina 95/7411802 w. 111

ZAPRASZAMY

Międzyrzecki Ośrodek Kultury

Będzie trudno

Będzie trudno piłkarzom Orła zająć pierwsze miejsce w rozgrywkach klasy okręgowej. W poprzednim miesiącu zadowoleni byli wszyscy emocjonalnie związani z klubem, gdyż fotel lidera jaki piastowali nasi piłkarze, zapewniał awans. Na dzień dzisiejszy (po meczu z Celulozą Kostrzyn) Orzeł zajmuje 2 miejsce mając tyle samo punktów co lider – Warta Gorzów. Teraz kibice muszą liczyć na sportowe potknięcie lidera i wygranie wszystkich meczów naszych piłkarzy. Awans uzyskuje tylko zwycięzca rozgrywek (w poprzednich latach awansowały 2 zespoły). **Jak doszło do takiej sytuacji?** W poprzednim numerze *Powiatowej* wspominałem, że przełom kwietnia i maja wiele wyjaśni, wszak Orzeł rozgrywał pojedynki z czołowym zespołami klasy okręgowej. Delikatnie przestrzegałem przed hurą optymizmem, wierząc, że będzie po myśli międzyrzeczczan. Rywale okazali się silniejsi? Muszę stwierdzić, że tylko częściowo. Z pełną świadomością twierdząc, że pomogli im w tym „panowie sędziowie”. Był taki jeden mecz z Wartą Słońsk, który zakończył się zwycięstwem Orła. Jednak ci „panowie” obdzielali kartkami obydwie drużyny, które wyprzedzały w tabeli rozgrywek Wartę Gorzów i w perspektywie miały mecze właśnie z tą drużyną. Kartki były z niczego, a 2 czerwone dla zawodników ze Słońska to tylko sędziowie wiedzą za co. Mając kartki piłkarze grają asekuracyjnie i mecz w Gorzowie z Wartą tylko to potwierdził. Przegrana 1:2 spowodowała, że Orzeł ma gorszy bilans bezpośrednich pojedynków z Wartą (w pierwszym meczu był remis 1:1) i przy tej samej ilości punktów plasuje się za rywalem. Obserwując wspomniany mecz z Wartą Słońsk w towarzystwie znajomego ze Świebodzina co chwilę podkreślał on jakie i ile błędów popełniali sędziowie. Co ciekawe, nie faworyzowali żadnej drużyny. To było po prostu „drukowanie” meczu w perfekcyjny sposób. Podkreślał też, że sędziowie dążą do remisu w tym meczu. Jednak Orzeł wygrał ten trudny pojedynek 4:3, pokazując dobrą grę ofensywną i słabą obronę. W każdym meczu widoczne są błędy bramkarza i niechlujstwo oraz niefrasobliwość gry obronnej. **Defensorów drużyny trenera Tomasza Sobczaka czeka wiele godzin treningów, czyli dużo pracy nad wyeliminowaniem mankamentów.** We wcześniejszym meczu piłkarze Orła ulegli w Słubicach zespołowi Polonii 2:0 i po tym meczu zawodnicy mogli mieć pretensje tylko do siebie. Mówiąc po sportowemu, mecz ten po prostu Orłowi „nie wyszedł”. Szkoda, gdyż tych punktów może brakować.

Doszło też do derbów powiatu, w których Orzeł zmierzył się na boisku w Lubrzy ze Zjednoczonymi Przytoczną. Zwycięstwo międzyrzeczczan ani przez moment nie było zagrożone, a wynik 5:1 jest adekwatny do postawy obydwu drużyn. Orzeł z nawiązką zrehabilitował się za porażkę 1:2 w rundzie jesiennej. Ten mecz ponownie pokazał jak dobrze Orzeł czuje się w grze ofensywnej i jakie błędy popełnia w obronie. Jedyna bramka jaką strzelili zawodnicy z Przytocznej to gol samobójczy. Kilkakrotnie było jeszcze zagrożenie bramki Orła, ale Zjednoczeni mogli się cieszyć z tak niskiej przegranej.

Kolejny mecz odbył się na sztucznej płycie w Międzyrzeczu. Rywalem Orła byli piłkarze Celulozy Kostrzyn. Wydawało się, że mecz bez historii i stosunkowo słaba drużyna gości odjedzie z pokazną ilością bramek. Wszystko na to wskazywało. Ale po kolei. W rundzie jesiennej na boisku w Kostrzynie padło 9 bramek (6:3 dla Orła). W Międzyrzeczu zanosilo się na pogrom, gdyż po kilku minutach Orzeł prowadził 2:0 i tylko kwestią czasu były dalsze bramki. Tak się stało z małą różnicą, gole strzelali kostrzynianie. Do przerwy było 2:3. W przerwie było wiele pretensji wszystkich do wszystkich o wszystko. Początek drugiej części meczu nie zapowiadał zmian

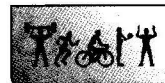
w grze, a zwłaszcza w zmianie wyniku. Zabrakło zimnej głowy. Wszyscy chcieli, a zarazem każdy z zawodników bał się podjąć męską decyzję co do strzelenia mocniej w stronę bramki. Kiedy wydawało się, że taki wynik może być końcowy, padła jedna bramka dająca remis. Za chwilę druga i trzecia. Gdy Orzeł lekko odpuścił, Celuloza strzeliła czwartego swojego gola ustalając wynik na 5:4 dla Orła (ponownie 9 goli w meczu). **Dziwny mecz i jeszcze bardziej dziwny wynik.** Jednak najdziwniejsze to bramki strzelone przez przyjezdnych. Trzy gole bardzo podobne do siebie. Zawodnik biegnie z piłką kilkanaście metrów i oddaje sygnalizowany strzał, którego nie wyłapuje bramkarz. Jeden z goli zasługuje na pokazywanie jak bramkarz nie powinien wprowadzać piłki do gry. Mając czas szybko wykopuje piłkę ustawioną na ziemi i podaje ją do... zawodnika gości stojącego najbliżej bramki. Piłkarzowi Celulozy nie pozostało nic innego jak trafić do bramki, co też uczynił. **W tym meczu powtórzyła się niefrasobliwość w grze obronnej i bardzo słaba postawa bramkarza.** Nie można zbyt dużo dobrego napisać o napastnikach. Owszem bramek w wykonaniu Orła padło 5, ale tyle to powinno paść po pół godziny gry. Zaznaczam, że to nie tylko moja ocena. Jeśli stojąc 3 metry od bramki oddaje się strzał 5 metrów nad bramką, to najlepiej nie mówić, ale oddający taki strzał miał do wszystkich pretensje tylko nie do siebie (nominalnie nie jest napastnikiem). Najlepiej oceniana jest gra pomocników, ale też tylko w grze ofensywnej. W meczu z Celulozą nie było widać drużyny. Zawodnicy starali się grać indywidualnie, a to w grze zespołowej jaką jest piłka nożna wyraźnie szkodzi. Jeszcze co rzucało się w oczy- to strach. Widziało się, że zespołowi brakuje przestrzeni i to co miało być pomocne naszym Orłom, czyli „swoja” sztuczna nawierzchnia, jest przeszkodą w przeprowadzaniu szybkich, skutecznych akcji.

Wielu kibiców prosiło, żeby nie pisać o Orle negatywnie, ale też wielu sugerowało ostre potraktowanie co niektórych zawodników. Zgodnie z moim odczuciem negatywnie nie będzie. Pozytywnie też nie. **Jedynie dwa nazwiska zasługują na wyróżnienie. Pierwszy to Mateusz Klimczak,** strzelec nr 1 zespołu i całej ligi okręgowej. W każdym meczu strzela bramki. Chciałoby się więcej. Oby tylko tak dalej. **Drugim jest Hubert Mikołajczyk,** też bramkostrzelny zawodnik, który gole zdobywa po kontrach Orła. Hubert przyjeżdża na mecze tylko kiedy zostanie wezwany przez sztab szkoleniowy, gdyż każdy jego przyjazd do Międzyrzecza to wyprawa kolidująca z życiem prywatnym. Nigdy nie zawodzi. Inni piłkarze oceniani będą po sezonie i na pewno kilku zasługuje co najmniej na oceny podobne jak wyżej wymienieni. Teraz tylko czekać należy na potknięcia lidera Warty Gorzów. Jeszcze w maju dwie kolejki, a w czerwcu 3.

W pierwszą niedzielę czerwca Orzeł wyjeżdża do Rózanek na mecz z tamtejszą Różą. Za tydzień w sobotę rywalem Orła będzie zespół Pioniera Zwierzyń. W ostatniej kolejce derby w Bledzewie z tamtejszym GKS. Zespół z Bledzewa ostatnio „obniżył loty”, ale derby rządzą się swoimi prawami i wyniku nie można postawić w ciemno. Jeszcze raz wspomnę o gorzowskiej Warcie. Rywalami tej drużyny będą w większości te same zespoły co Orła, czyli taka sama trudność dla obydwu zespołów. Wszystko w nogach i głowach piłkarzy Warty i Orła. Nie biorę pod uwagę pozostałych zespołów, gdyż strata 4 punktów do prowadzących drużyn przy takim zestawieniu spotkań do rozegrania jest przeszkodą nie do przebrnięcia. Chociaż kto to może wiedzieć.

Kibice międzyrzeccy dopingują do końca i tym optymistycznym akcentem zapraszam do Lubrzy.

Jan Wiśniewski



CZAS PODSUMOWAŃ...

Siatkarze drugoligowego GBS Bank KS „Orzeł” Międzyrzecz na zakończenie sezonu 2016/2017 sklasyfikowani zostali ostatecznie na 7 miejscu. Kiedy opadł już kurz sportowych emocji, przyszedł czas na podsumowanie wyniku jaki osiągnięty został w minionych rozgrywkach.

Przed rozpoczęciem drugoligowych rozgrywek sezonu 2016/2017, największym problemem jaki wówczas zaprzętał głowy klubowych działaczy nie był fakt jaki wynik zostanie osiągnięty na zakończenie sezonu, lecz skąd znaleźć odpowiednie środki, aby praca w klubie mogła przebiegać bez większych kłopotów i by na finiszu rozgrywek nie powstała „dziura” w klubowym budżecie. Owe bóle głowy wywołane zostały niespodziewaną decyzją PZPS, który to po raz kolejny zmienił naszym „Orłem” przynależność grupową, a co się z tym wiąże wyznaczył nowych przeciwników. Dlatego też w porównaniu do sezonu 2015/2016 ilość kilometrów jakie trzeba było pokonać na mecze na boisku rywali wzrosła dwukrotnie, a to oznaczało, że i „kasa” do tego faktu powinna być porównywalna.

Wygląda na to, że działacze stanęli na wysokości zadania, gdyż nie słyhać w mieście, by w klubie działo się coś złego. Nie wiem jednak jak ocenić postawę siatkarzy i wynik, jaki osiągnęli w minionym sezonie. Nie zamierzam się nad nikim pastwić, ani nikogo chwalać, stąd nie padną dziś żadne nazwiska oprócz nazwiska trenera **Marcina Karbowiaka**. Od wielu lat obserwuję karierę Marcina wpierw jako zawodnika od jego pierwszych treningów w „3-ce” pod okiem **Piotra Szandy** i później już w dorosłej siatkówce od „meczów pożegnalnych” **Dawida Murka**, kiedy to w jego ręce trafiła koszulka z numerem „6”, który towarzyszył mu przez długie lata. Kibicuję mu nadal, kiedy już zmienił rolę w drużynie z zawodnika na trenera. Wiem w jak trudnej roli się znajduje, gdyż lata temu sam odczuwałem to na własnej skórze, stąd może zawsze liczyć na moje wsparcie. Chyba, że...!?

Na pewno kibice w tym i ja, a może i też działacze, jak i sami zawodnicy nie pochwalać wszystkich jego decyzji jakie podejmował lub też nie - w trakcie meczów o ligowe punkty, ale pamiętać należy, że na ławce trenerskiej przesiadywał sam, bez żadnego wsparcia chociażby np. kierownika drużyny, z którym

mógłby się konsultować lub wymienić opinie. Wiem też, że nie tylko skupiał się na samej pracy z drużyną, ale też udzielał się w sprawach, które tak naprawdę nie powinny interesować szkoleniowca.

Tyle i aż tyle o trenerze „Orłów”, a teraz poświęcę parę linijek drużynie.

Tak naprawdę trudno ją ocenić, albowiem przez cały sezon prezentowała swoim kibicom więcej twarzy aniżeli ma „Światowid”. Siatkarze potrafili rozgrywać mecze, które porwały widownię w hali MOSiW, by następnie zagrać „kaszane”, a kibice cieszyli się jedynie ze zdobyczy punktowej. Forma zawodników każdej z formacji w przekroju całego sezonu była bardzo niestabilna, falowała jak amplituda, może jedynie do pozycji „libero” można mieć najmniej pretensji. Wiem jak po tym, co zaprezentowali przed własną publicznością nasi siatkarze, działacze klubowi miewali bóle głowy w momencie przydzielenia wyróżnienia - „Zawodnik meczu”, bo tak po prawdzie, winna trafić do rąk rywala, pomimo że przegrał walkę o ligowe punkty. Wróćmy jednak do początku sezonu, który nie wskazywał tego co po ostatnim meczu pokaże tabela. Wygrywane mecze zarówno u siebie, jak i na boiskach przeciwników pozwoliły na długo zadomowić się w czubie tabeli. Podopieczni M. Karbowiaka na przemian z rywalem zza miedzy STS „Olimpią” Sulęcina przeprowadzili rozgrywkę, aż przyszedł czas na spotkania fazy play off. Tu zaczęły wiać dla międzyrzeczian niezbyt przychylne wiatry, a szczególnie te znad Bałtyku i jak to się zakończyło - wszyscy dobrze pamiętamy. Wiadome jest, że aspiracje zarówno działaczy, trenera, samych zawodników jak i kibiców przed pierwszym meczem sezonu 2016/2017 były na pewno inne niż pokazał finisz rozgrywek, poprzeczka bowiem była zawieszona na o wiele wyższym poziomie mając ku temu uzasadnione ambicje, ale pamiętajmy, że „krawiec tak kraje, jak mu materii staje”.

Ale patrząc na to wszystko z innej perspektywy, chyba powinniśmy się cieszyć kiedy grają nasi siatkarze, że w ogóle mamy co robić w jesienno - zimowo - wiosenne soboty, bo tak po prawdzie niewiele rzeczy nam międzyrzeczanom przynosi radość i satysfakcję. I chyba musimy wszyscy wziąć sobie „na wstrzymanie”, albowiem taka siatkówka, która przyciągała tłumy wpierw do hali wojskowej, następnie do obiektu na os. Kasztelańskim, jak to mówią Czesi długo - „ne wrati”.

Jerzy Rudnicki



Krzysztof Żarna z Międzyrzecza

- założyciel sekcji sztuk walk MMA w LOK-u

Mieszane sztuki walki (MMA) to dyscyplina sportowa, w której dopuszcza się wszystkie techniki dozwolone w innych sportach walki (bez broni). To widowisko sportowe, w którym walka toczy się przy różnych ograniczeniach i minimalnym ryzyku śmierci czy poważnych obrażeń ciała. Dozwolone są rzuty, ciosy pięściami, kopnięcia, a zakazane jest gryzienie, uderzanie głową, zahaczanie palcami w oczy, nos, usta ... Tych zakazów jest sporo i sędziowie muszą bardzo uważnie przyglądać się walczącym. Rywalizacja toczy się w stójce i parterze. O wyniku decyduje nokaut, poddanie się, remis, decyzja sędziego.

MMA – Mixed Martial Arts – takiego oficjalnego sformułowania użył po raz pierwszy reporter Howard Rosenberg 15.XI.1993 relacjonując w USA turniej MMA. Obecnie zawody w formule MMA odbywają się na całym świecie.

- **Panie Krzysztofie, żeby brać udział w zawodach, trzeba dużo trenować. Ile czasu trzeba ćwiczyć, żeby stanąć na podium?**

- Nie ma tu normy, każdy zawodnik ma indywidualne predyspozycje, ciężko jest określić czas potrzebny do przygotowania zawodnika. Czasami są to miesiące, a czasami lata.

- **Zaczęliśmy od podium, a przed zawodnikami dużo pracy. Kto należy do sekcji?**

- Przedział wiekowy jest zróżnicowany. Mamy zawodników w wieku 12-13 lat aż po 45, więc zróżnicowanie jest duże. Sekcja MMA w Lidze Obrony Kraju jest za rozpowszechnianiem sportów walki dla wszystkich chętnych bez względu na wiek.

- **Czy są różne grupy wiekowe i wagowe?**

- Mamy różne kategorie wagowe - od piórkowej po wagę ciężką, w której sam walczę. Staramy się odpowiednio zawodników ustawiać pod tym względem na treningach. Jeśli chodzi o wiek, to nie robi to dużej różnicy, gdyż liczy się serce do walki a nie wiek.





- Gdzie odbywają się i jak wyglądają treningi?

- Treningi odbywają się na sali w LOK-u pod czujnym okiem naszego trenera **Adriana MALIŃSKIEGO**, dwukrotnego wicemistrza Polski amatorskiego MMA i mistrza Polski Wojska Polskiego w MMA - a to tylko część jego osiągnięć. Zajęcia odbywają się trzy razy w tygodniu i każdy trening jest inny. Jest część bokserska, część kick - boxerska, są sparingi, rozciąganie, elementy crosfitu i treningi wytrzymałościowe oraz wydolnościowe. Adrian jest trenerem i zawodnikiem wszechstronnie uzdolnionym począwszy od walki po dietetykę, którą też się zajmuje jako trener personalny.

- Czy zawodnicy stosują zasady walki fair play?

- Wszystkie sporty walki uczą pokory i samokontroli. Treningi sprawiają, że zawodnicy się szanują. Zdecydowanie wolą iść na salę i dać z siebie 100% niż siedzieć na ławce i pić piwo. Każdy sport wybija głupie pomysły z głowy. Przeciwnika trzeba szanować. Nie sztuka jest zrobić mu krzywdę i potem dwa miesiące go nie ma, bo musi leczyć kontuzję.

- Jakie warunki trzeba spełnić, żeby dołączyć do waszej grupy?

- Przede wszystkim trzeba zostać członkiem Ligi Obrony Kraju, żeby móc trenować i korzystać z zaplecza treningowego jakim LOK dysponuje. No i chyba najważniejsze - mieć dużo chęci i uporu, żeby zwalczać swoje słabości i iść do przodu.

- Kto popiera wasze sportowe działania?

- Sekcja podlega pod Zarząd powiatowy Ligi Obrony Kraju, której jestem wiceprezesem. To dzięki takim ludziom jak **prezes LOK-u Bogdan WALCZAK** i **sekretarz Leszek NIEDZIELIN** ta sekcja istnieje. Współdziałamy także z władzami miasta oraz 17 Wielkopolską Brygadą Zmechanizowaną, w której mam zaszczyt służyć od 15 lat. Między innymi dzięki pomocy **dowódcy 17 WBZ płk. dypl. Piotra MALINOWSKIEGO** oraz **szefa szkolenia ppłk. Rafała MIERNIKA** udało się zorganizować Warsztaty Taktyki i Samoobrony. Swoją dużą wkład miał także **burmistrz Międzyrzecza Remigiusz LORENZ**. Za co jesteśmy wszystkim bardzo wdzięczni i liczymy na dalszą współpracę. Dzięki tym osobom udało się sprowadzić na warsztaty kilku mistrzów sztuk walki, w tym mistrza **federacji KSW Artura KORNIAKOWSKIEGO**, z którym też planujemy już warsztaty jesienią i na które oczywiście zapraszamy.

- Każdy sport kosztuje - witaminy, ochraniacze, nagolenniki. Czy są na to fundusze?

- Każdy sport kosztuje, nawet szachy. Oczywiście że wiąże się z tym pewne koszty, sam sprzęt - rękawice, kask, ochraniacze kosztują kilkaset złotych. A jak ktoś chce bardziej zawodowo ćwiczyć, to dochodzą koszty witamin, odżywek czy odpowiednich diet. Ale dla chcącego nic trudnego, wystarczy odstawić czasem kilka piw i już jest na rękawice. Jeśli chodzi o fundusze, to jest

ciężko - utrzymujemy się ze składek członkowskich w LOK-u. Wiele rzeczy udało mi się odkupić od innych klubów za tańsze pieniądze, co pozwala nam się rozwijać w stojące. Bołączką jest brak profesjonalnych mat, które pozwoliłyby iść typowo w kierunku MMA i rozwinąć klub. Niestety, na obecną chwilę nas na to nie stać. Oczywiście cały czas liczymy na sponsorów i darczyńców, którzy wspomogą sekcję.

- Sukcesy są wielką zachętą do treningów. Czy bierzecie udział w zawodach, mistrzostwach, turniejach?

- Wiadomo, każdy sukces motywuje. Adrian pnie się z każdym dniem do góry i myślę że to kwestia czasu aż przejdzie na zawodowstwo i osiągnie sukces. Planuje w tym roku zorganizować kilka wyjazdów na zawody i wystawić zawodników z sekcji. Sam oczywiście nie spoczął na laurach i planuje mistrzostwo Polski. Oczywiście, liczymy na sukcesy Adriana i naszych zawodników.

- Panie Krzysztofie, dlaczego podjął się pan założenia sekcji sztuk walki?

- W młodości ćwiczyłem kick - boxing i kiedy sekcja upadła, brakowało mi czegoś takiego. Oczywiście była siłownia i inne sporty, ale nic nie dawało mi takiej satysfakcji. Poza tym stworzenie sekcji sztuk walki to było marzenie z dzieciństwa. Teraz dzięki Lidze Obrony Kraju stało się to realne. Na początku otworzyłem salę, żeby trenować w weekendy z kolegami. Chciałem też zachęcić mojego synka Kacpra do sportu, bo wolę, żeby poszedł na salę, poruszał się trochę, poskakał, byleby odciągnąć go od komputera, gdyż jest to teraz choroba całego społeczeństwa, a zwłaszcza młodzieży. W międzyczasie trenowałem u Adriana na małej wynajmowanej salce bez sprzętu. Adrian szukał

sali, a ja trenera, który poprowadzi treningi i tak się zgadaliśmy, a reszta potoczyła się sama. Współpracujemy już ponad rok i myślę że będzie to dłuższa współpraca, gdyż coraz więcej osób chce z nami trenować. I nie tylko walczyć, bo mamy coraz więcej w LOK-u pasjonatów strzelectwa, czym też się zajmujemy.

- Strzelectwo to temat na następną rozmowę. Marzenia z dzieciństwa pan zrealizował, syna zachęcił do sportu, więc czego panu życzyć?

- Życzyłbym sobie aby było tak już zawsze, a nawet lepiej, no i oczywiście bardzo czekamy na maty, które pozwolą nam lepiej trenować.

Dziękuję za rozmowę. Mam nadzieję, że znajdą się w naszym powiecie ludzie i firmy, które pomogą wam zakupić maty. Firmy każdą kwotę mogą wrzucić w koszty i nic nie tracą, a zyskują wdzięczność i reklamę, bo na każdych zawodach wiszą banery z logo przyjaciół zawodników.

Krzyżówka czerwcową

1	2	3		4		5		6	
7			8	9		10		11	12
13				1				14	
	15	14				16			
			17					18	4
19	20			5		21		11	
						6			
22		23		9	24	25		26	27
	12			28					
29		16				30		31	32
							33		
	34		35		36			7	
37		38				39	40		41
42	2			13		43	8		10
	15		44						
45				3		46			

Poziomo: 1. Rzeka w zach. Słowacji; 4. Sagan; 7. Leciwa wódka; 10. Ryba z rodziny śledziowatych; 13. Walec z korbą na końcu; 14. Gik, drzewce na statku; 15. Dzikie karp; 16. Wychodzi z lewej komory serca; 17. Troje muzyków; 18. Ten od filomatów; 19. Tam Łokietek stoczył bitwę z Krzyżakami (1331r.); 21. Był nim Jerzy Szajnowicz –Iwanow; 22. Łatynowiec l.a. 70; 25. Stado wilków; 28. Obok liryki i dramatu; 29. Stawiany na mogile; 30. Wybrana w miejsce królowej Wasti (hebr.); 33. Ulubiony kot prezesa PiS (nieżyjący); 34. Kara za postój wagonów; 38. Miasto w pow. Radomskim; 39. U Heraklita siła kosmiczna, rozum świata; 42. Biały koń w kare plamy; 43. Paryski gagatek; 44.

Obracanie się na parkiecie; 45. Przypomina lamę i owcę; 46. Jesienny kwiat.

Pionowo: 1. Dawny motocykl ze Świdnika; 2. Jeden z muszkietierów; 3. W gwarze uczniowskiej dwójka; 4. Dawna pol. Miara objętości; 5. Część długi; 6. Sól kwasu azotowego; 8. Jest nim np. elektrolit; 9. Powszechny w przyrodzie minerał; 11. Obszary przy granicach miasta; 12. W filmie gra zakochana; 20. Łotewska waluta przed euro; 21. Trojański bohater; 22. Solenizant z 1.09; 23. Cudowny napój; 24. Niewierzący; 25. Budowle na szachownicy; 26. Mąż mamy; 27. Mata – słynny szpieg; 31. Modniś; 32. Dawny żołnierz; 35. Miasto nad Jeziorakiem; 36. Grzeją się przy niej juhasi; 37. Muzeum Szymanowskiego

w Zakopanem; 39. Zalała Pompeje; 40. Tuczone na rzeź; 41. Na nich koła wozu.

Litery w kratkach z cyframi (*pochylone z prawej strony kratki*) uszeregowane od 1 do 16 utworzą rozwiązanie, które należy przesać na kartkach pocztowych lub e-mailem do **18 czerwca**. Wśród prawidłowych rozwiązań wylosujemy 1 nagrodę - 50zł. Rozwiązanie krzyżówki kwietniowej: „**W maju kwiaty dla mam**”. Nagrodę 50zł – wylosowała **Mariola Maćkowiak z Międzyrzecza** (nagroda do odebrania w redakcji w godz. 8-10 i 13-15).

M.S.

POWIATOWA-MIESIĘCZNIK PRYWATNY

Wydawca: ZAKŁAD USŁUG FILMOWYCH - Roman Sulkowski, www.programlokalny.pl, e-mail: powiatowa@onet.eu

Wykonawca: WA Komp Serwis Wojciech Kliman,

Druk: Drukarnia AKSEL-DRUK - Gorzów Wlkp. Adres redakcji: 66-300 Międzyrzecz os. Centrum 1, skr. pocztowa 81, tel. 602 337 017, e-mail: rsvideo@tlen.pl

Redagują: Redaktor naczelna - Izabela Stopyra tel. 95-739-26-58, kom. 660 742 140, e-mail: powiatowa@onet.eu oraz E. Adamus, A. Biela, E. Carlton, W. Chamienia tel. 95-742-1465, B. Gunia, T. Jarmoliński, T. Jasiński, W. Kliman, J.J. Krajniak, Z. Melnik, H. Pilipczuk, J. Rudnicki tel. 95-742-1083, D. Rzepecki, R. Sikorski, M. Solecka, K. Sulkowska, J. Szałata, J. Szylar, J. Wiśniewski, A. Zielonka.

Publikowane na łamach POWIATOWEJ poglądy są poglądami autorów. Redakcja zastrzega sobie prawo skrótów i zmiany tytułów. Za treść reklam i ogłoszeń redakcja nie bierze odpowiedzialności. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca.

Biuro reklam i ogłoszeń: 66-300 Międzyrzecz os. Centrum 1, tel. 602 337 017, e-mail: rsvideo@tlen.pl
(Program lokalny w sieci telewizyjnej kablowej)

USŁUGI CMENTARNE I POGRZEBOWE

Produks

Zarządca Cmentarzy Komunalnych Gminy Międzyrzecz

GRG Sp. z o.o. Sp.K.

POGOTOWIE POGRZEBOWE

24H 606 837 843

NASZA FIRMA OFERUJE:

- rozliczenie zasiłku pogrzebowego w dniu zlecenia pogrzebu
- transport karawanem (kraj i zagranica),
- pogrzeb od 2.099zł
- opłaty cmentarne na rzecz Gminy M-cz
- sprzedaż trumien, grobowców, krypt, odzieży i wieńców (żywe i sztuczne).
- pogrzeby tradycyjne i kremacyjne.

66-300 Międzyrzecz

ul. Słazica 2

(dawny budynek OPS)

tel. 95 742 82 85



BEZGOTÓWKOWE ROZLICZANIE POGRZEBÓW

SKLEP MEBLOWY "HASAJ"

*Szeroka gama
kuchni na wymiar!!!*



ul. Konstytucji 3 Maja 2a

66-300 Międzyrzecz

TEL. 95 742 25 87

GLASMAN

OPTYK OKULISTA

Przeszliśmy rewolucję optyczną. Zapraszamy
do nowo wyremontowanego Salonu Optycznego.



MARC JACOBS

CARRERA
EYEWEAR SINCE 1956



CH
CAROLINA HERRERA

Do końca roku **WIELE PROMOCJI** na oprawy i szkła!

tel. 500 618 053 ul. Konstytucji 3-go Maja 24

TRANSPORT AUTOKAROWY

Robert Rudyk
66-300 Międzyrzecz
ul. Młyńska 16

kom. 500 229 148

www.rudyktravel.pl
robertbus@onet.eu

Obsługa imprez krajowych i zagranicznych.
Przewozy szkolne i pracownicze.

